



10818

I

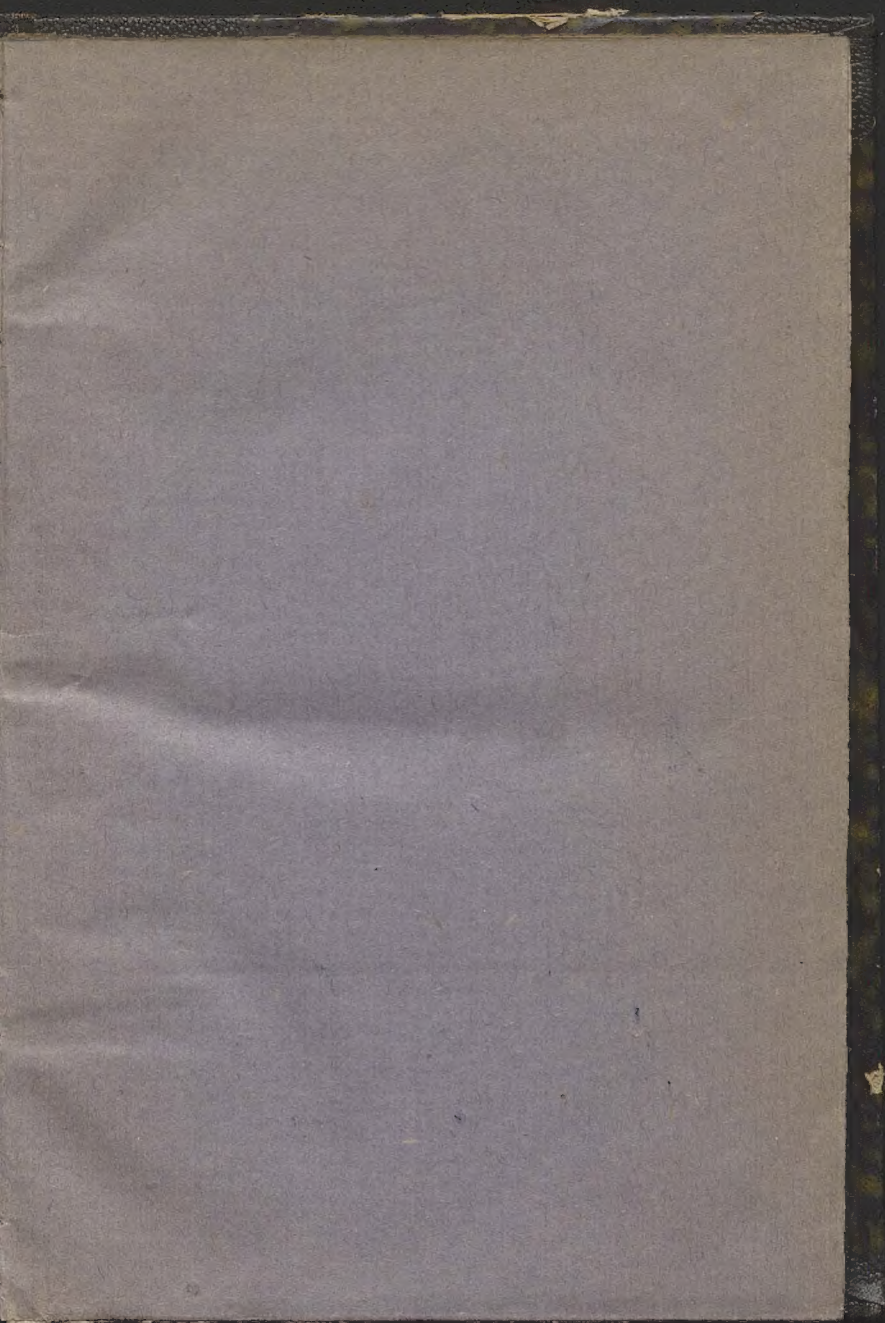
Mož. St. D.

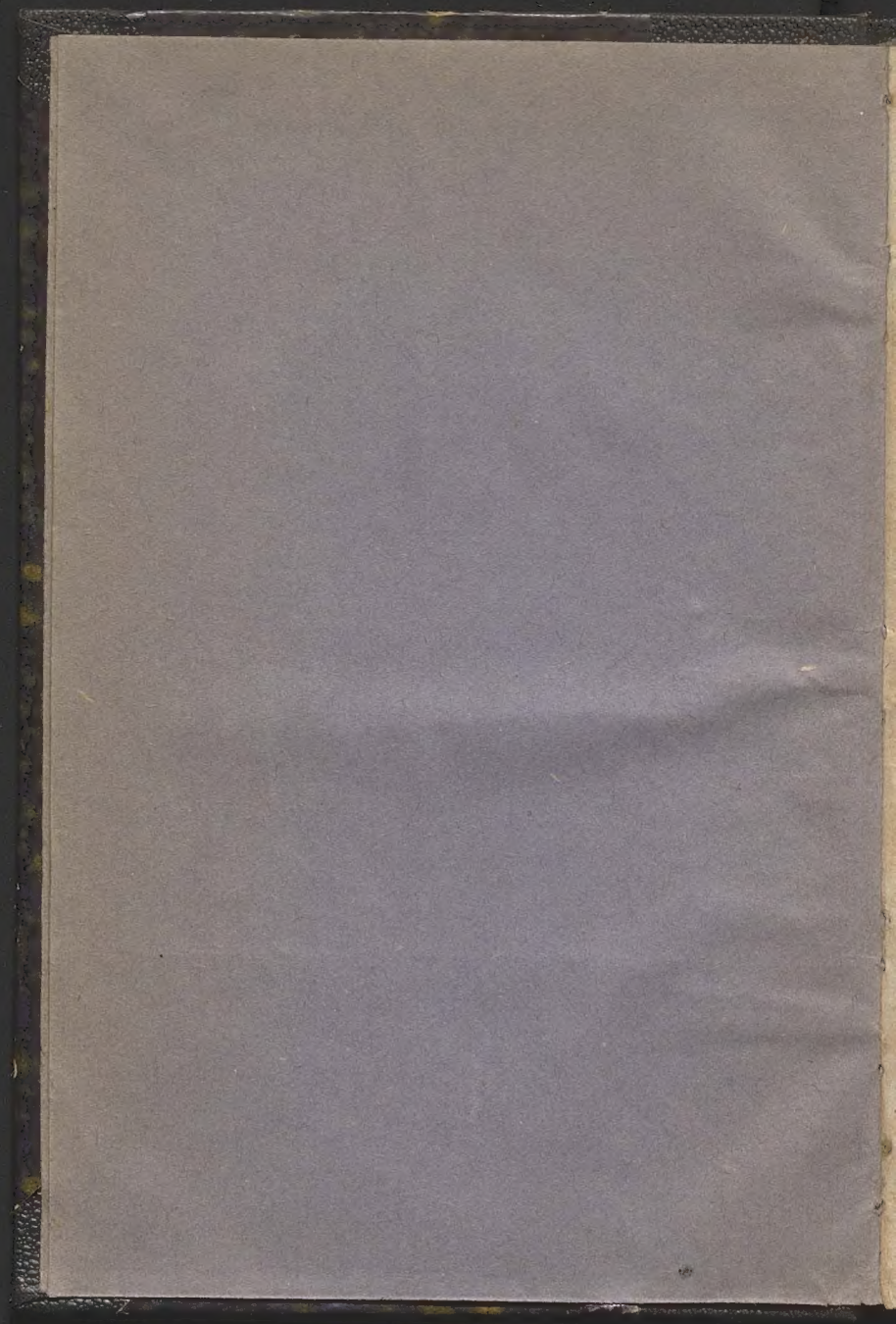
P



10818









*Dryander 20288 1/2 ml*  
**HISTORYA**

**SKROCONA**

**KAROLA XII.**

**KROLA  
SZWEDZKIEGO**

**Z**

**FRANCUSKIEGO**

*Zob. Barbier*  
*II. 629* **NA**

**POLSKI JEZYK**

**PRZETŁUMACZONA.**

**BIBLIOTH. UNIV.**



**JAGIELLOŃSKA**

**R. 1755.**


**FRITSCH\***

UNIVERSITY OF  
CRACOVIA  
LIBRARY

~~11117~~  
108187

R. BIBLIOTHECA  
VNIV.  IAGELL.  
CRACOVENSIS





Do Jaśnie Wielmożnego IMCi

Xiędza.

*HREBNICKIEGO*

Metropolity całej Rusi, Arcy-Biskupa  
Połockiego, Biskupa Witeb-  
skiego, &c. &c.

*Dziada i Dobrodzieia.*

*J*ako ten był obowiązek w ćwiczeniach się  
moich, które w Konwikcie Warszaw-  
skim XX. Jezuitorów podeymowałem, abym się  
przez nie sposobił do usług tym, którym one z  
wrodzonego prawa winienem; tak abym dał Im  
na odzieżdzie ztąd moim iakikolwiek dowód tey  
usilności, przedsięwziętem podać do druku, i Im

X 2

do

do czytania, to com sobie osobnym mym ćwicze-  
niem się z Francuskiego na Polski przelożył ie-  
zyk. Wtym gdym sobie rozważał, komubym  
z nich naprzod tę książkę moję ofiarował, wnet-  
eś mi pierwszy Jaśnie Wielmożny Dziadu Do-  
brodzieiu stanął, który na czele iesteś u nas za-  
szczycających się Krwią Twoią. Mincę mi  
Cię ani Twoia dostojność, ani drugich i moie  
ku Tobie należyte poszanowanie nie pozwalało.  
Owszem chęć mię do tego pobudzała, słuszność  
wiodła, potrzeba przyciskała.

A naprzod co do chęci; żądałem cześć mo-  
ję ofwiadczyć Dziadowi, przysłużyć się Dobro-  
brodzieiowi i zasłużyć się Temu, ktorego potrze-  
bna mi jest zawsze łaska. I lubom znał do-  
brze, że ani znaczney czci Tobie, ani iakiey  
przysługi nie przyniosę tą uczynnością, wołałem  
iednak pokazać na sobie mych żądzy iakiekol-  
wiek znaki, iak nic nie czynić z zarobkiem na  
przywarę nieznania się.

Niemniey mię też do tego słuszność pro-  
wadziła. Gdy bowiem iest we zwyczaju u Pi-  
sar-



sarzew, iż od wielkich Imion zaszczytu swym  
pracom szukaia, nie mogłem ia go dla mnie zkąd  
inąd zaciagać, mając on znakomity z Jaśnie  
Wielmożnego Dziada w domu. Jakoż dość mi  
zaszczytu będzie od Metropolity, od Arcy-Bi-  
skupa, od Biskupa, od Opata, słowem od Osoby  
tych dosłoięstw, któreby podzielone na innych  
dość każdemu świetności przyniosły.

Na ostatek gdy to dzieło jest uczącego się  
i jeszcze się ćwiczącego, które nie może być wy-  
ięte od pospólnych temu stanowi niedoskonało-  
ści, potrzeba mi było szukać takiego zasłępcy,  
któryby się za memi niedostatkami swą powagą  
załatwił i mnie wymowił łaskawie. Wczym nie-  
spodziewałem się mieć żadnego sobie przychyl-  
nieyszego nad Swoich, z Swoich zaś nad Ciebie  
Jaśnie Wielmożny Dziadu, który jesteś i nay-  
większym zaszczytem i z nieporównaną przy-  
chylnością ku Twoim.

I z tych to przyczyn niosę Ci ten upominek,  
tego iedynie szukaiać; aby terażniejszy i przy-  
szłe czasy wiedziały o moim poszanowaniu ku

X ;

Tobie,

*Tobie, oraz o przychylności, którą ku Twemu  
rodzime rzadkim przykładem słyniesz, procz ie-  
go, że się zaszczycam być*

*Jaśnie Wielmożnego  
Dziada Dobrodzieia szczerze ko-  
chającym wnukiem i Po-  
dnożkiem*

ANTONI HERCYK,  
Czesnikowicz Mozyrski.



## Do Czytelnika.

**N**a początku dzieła tego za słuszną rzecz poczytam, przestrzedz Czytelnika mego tak o Pisarzu iako i o Tłumaczu tey historyi. Pisarz oney był rodem Francuz z Burgundy, zanego Domu, który znaydował się sam z Karolem XII. na wielu potyczkach, aż do oblężenia Stralsundu. Z kąd powróciwszy do swego kraju napisał, tę książkę pod tytułem: *Historya skrocona Karola XII. Krola Szwedzkiego, utairwszy swe imię.* Co zaś się tycze tłumacza, ten przedsięwziął przekładanie na Polskie tey Książki, pociągniony będąc ciekawością wielkich dzieł i odmian tego Krola, oraz w przekładaniu starał się barziej sens i myśl Autora wyprawić, niż się do Jego słow przywiązywać. Ponieważ zaś znaydował wtey Książce dla Domow niektorych obelżywe wyrazy, opuszczał ie i łagodził iak mógł bez uszczerbku prawdy historyi,

stori, znając się do tego, że jest winien każdemu cześć i uszanowanie. A że dla Cudzoziemskiej i oddalonej drukarni nieco tu znajdziesz omyłek, masz one na osobliwszej karcie, resztę zaś swoją ludzkością pokryjesz.



HISTO





# HISTORIA SKROCONA KAROLA XII. KRÓLA SZWEDZKIEGO.

**K**arol XII. Król Szwedzki narodził się 27. Czerwa 1682. Zwoli ostatniey Króla Owea w Kwietniu 1697 zmarłego rzady państwa oddane były Królowy wdowie Jadwidze Eleonorze z Książąt Holzfzteńskich domu Gottorpow, które spólnie z V. sená torami sprawować miała dotad, ażby Karol iey wnuk w leciech XVIII. stanął. Atoli przez stany królestwa zgromadzone w Sztokolmie, gdy ieszcze lat liczył XV. i miesięcy V. zdolnym był dorządu uznany na dniu 27. Listopada roku tego, i 24. następują-

2      ❧      ❧      ❧  
pującego mieściaca koronowany. Ledwie  
zasiadł na tronie, uszczęśliwiony był do-  
konaniem onegowielkiego dzieła pokoju  
Ryświckiego, który przodek iego był po-  
czął. Ale niektórzy pograniczni Kró-  
lowie nie pozwolili Samemu spokoj-  
ności, która dla drugich pozyskać umiał.  
August II. Król Polski i Elektor Saski,  
Fryderyk IV. Król Duński, i Piotr Ale-  
xiewicz Car Moskiewski poważając lek-  
ko lata młode Karola, weszli między  
Sobą w cichy związek, aby każdy na nie-  
go z swoiey strony następował. Pierwszy  
skutek tey zmowy na stanach Książęcia  
Holsteńskiego powinowatego Króla  
Szwedzkiego pokazał się, na które Król  
Duński naieżdżać począł, chcąc przy-  
wieść Książęcia do obalenia twierdz no-  
wo wystawionych: które że mu Ugoda  
Alteńska w 1689. dokonana pozwoliła,  
Anglicy, Holendrowie, i Książęta domu  
Luneburskiego równie strony należące  
iako i Szwed de utrzymania pomienio-  
ney umowy, myśleli zagrozić nierzą-  
dom, któreby się mogły urodzić z nała-  
mania pokoju tego. Przedsię wzięli na-  
przód drogę ugody, i naznaczyli zjazd  
w Pinnebergu, gdzie przez VI. miesię-  
cy



cy rozmowy trwały, ale dla uporu Posłow Duńskich skutku swego niewzięły, którego czasu na to iedynie używał Król Duński, aby w porze zupełney do prowadzenia otwartey wojny mógł stanąć, i sprzymierzeni jego swej wyprawy dokonali. A lubo ostatni ci przez swoje starania i oświadczenia przyjaźni usiłowali ubespieczyc i uspic czułość Króla Szwedzkiego: iednak on w skroś ich ligę tajemna przenikając, brał przed się te drogi, któreby ich zamyśły popsować mogły. Poznawał dobrze, że rzecz trudna byłaby cale dawać odpor, gdyby złączonemi siłami takowi mocarze na Szwecya przyrzli; oraz iako niebezpieczna dopuszczać wzniecić ogień wewnętrznościach państwa; postanowił tedy wynieść na tego, który się najpierwszy oświadczył, a potym iść na tego, któryby naybliżej nań nacierał. Więc wybrawszy Hrabie Pipera dla pomocy w interesach pod czas biegu tej wyprawy, i ustanowiwszy, radę nazwaną *Obrona*, która powinna była zosiławać w Sztokolmie dla postrzegania rządu i bezpieczeństwa Królestwa, wysłał 5000. woyska do Pomeranu; które, mimo wszelki sobie

wstąpił od 12. okrętów nieprzyjacielskich czyniony, tam cało stało. Było to wojsko naznaczone na załogę Holsztemnu, dokąd Król Duński wtargnął był ku schyłkowi roku 1699. iak tylo się dowiedział, że Król Polski wszedł dołączyło się potym na początku R. 1700. y drugiem z Bremy i Pomieranii Wojskami, które Jenerał Gyllenstierna, w liczbie 10000. prowadził. Przez Skanią też 12000. ludzi ciągnęło. Nie mieszkali i drugie Dwory, które weszły w ligę Alteniską, czynić, co było potrzeba, iak jeszcze raz nie użytecznie ponowiły Królowi Duńskiemu wzmiankę ugody. Wojska Luneburskie pomnożyły Szwedzkie, które przeszły za Elbę, aby się oparły krokom Duńczyków w Holsztemie. Anglicy i Holendrowie uzbroili z swej strony 30. okrętów, które wszedszy do Zuntu złączyły się w Lipcu z flotą Szwedzką 39. okrętów, i 20. innych statków zawierającą którą sam Król prowadził. Zatem Flota Duńska cofnawszy się nazad zamknęła się, w porcie Kopenhagskim, gdzie i miało, pod którego działa uszła, trzeba było opasać i sięgać bombami: Lubo ta wyprawa względem odwagi  
takie,



takiego Rycerza, iakim był Król Szwedzki nie była wielka. Pelen będąc gruntownych ale trudnych do przyprowadzenia zamyśłow, postanowił w samym śródku Danii wieść wojnę, chcąc iey stolicę ziemią i morzem scisnąć Jakoż wysiadał pod Humblebekiem na przeciwko Landskroonu, gdzie mu brzegu z okopow znaczna część woyska Duńskiego broniła. Przy Karolu nie było więcey iak 5000. żołnierzy; gdy był naymniey na 50. albo 60. Sażni od brzegu, wydawszy znak do wysiadania, pierwszy wskoczył do wody; w którego ślady całe woysko rzuciło się na nieprzyiciela. Ta nie zwyczajna przewaga pomieszała Duńczykow nie pomału, którzy po nieiakim odporze w ucieczkę poszli, zostawuiąc zwycięscy mieysce Humblebek kilka sztukami dział osadzone. Tam wyszedszy, odesłał okręty do Landskroonu, dla sprowadzenia ztamtąd reszty woyska i Armaty, sam tym czasem rozposcierał się w Zelandii. Tknięty takowym obrotem wojny Król Duński, którey bieg następny poczał być mu straszny, obaczył się w potrzebie przyięcia pokoju tak długo przez siebie odrzucanego, który nako-

niecz Książęciem Holstzeńskim w te obowiązki, które mu zastępcy przynierza Alteńskiego przepisał, zawarty jest w Trawendalu na dniu 18. Sierpnia 1700.

Po tej wyprawie Król Szwedzki odpro-  
wadził Woysko do Skanii, mając na wio-  
sne obrocić przeciwko Królowi Polskie-  
mu, który Rygę był obległ. Już zimo-  
we leże dla żołnierzy były rozpisane, gdy  
te bierze wieści, iż narwa miasto, które-  
go miał straż Hrabia Horn 100000. Woy-  
ska Moskiewskiego opasało. Tanie spo-  
dziana nowina przymusiła inney się rady  
chwycić, aby się bez omieszki udał ku  
Carowi Moskiewskiemu. Nie uważając  
tedy na wielką na ten czas dla srogości  
zimna po morzu Bałtyckim niesposo-  
bność, wsiadł na okręty w Karlshamnie  
na początku Października, z których ie-  
dne z nim do Pernawy, drugie do Kewla  
szczęśliwie zawinęły. Jak się woyska  
pod Wefenburgiem w Estonii skupiły,  
poszedł prosto ku Narwie, nie mając,  
nad 8000. ludzi z sobą, a zastawszy na  
drodze Jenerała Moskiewskiego Czere-  
metofa, zagnał go aż do cieśni gór Py-  
haiaggikich. Ale i te mieysca lubo z przy-  
rodzenia nie dostępne, i od 8000. iazdy  
zastą-



zastapione , w pretce bez straty swoich odebrał mimowielu nadzieję przełożonych swoich woyskowych. Czym otworzył woysku swemu drogę aż do Obozu Nieprzyjacielskiego pod Narwą, gdzie 30. Listopada o 10. godzinie porannej stanął. Moskiewskie Woyska liczne były na 80000. ludzi, ktore się w podwoynych okopach zawarły, zarzuciły się rohatynakami i palami, mając wszystkie góry żonierzem osadzone, i z nich pola iak na dłoni. Wszakże ani ta pulkow nieprzyjacielskich ogromność, ani nie przekonane zawady iedną chwilę zatrzymały Króla Szwedzkiego. Spieszno swoje woysko uszykował ku potrzebie, lubo pod samym ogniem Armaty Moskiewskiej stawać musiał; i kazawszy z dział bić naprzod przez czas nie iaki, o godzinie 11. po południu zwiódł bitwę z taką dzielnością iakiey podobno żadne dzieie nie podały pamięci. Nie wyszła część godziny, a już rowy wypełnione i okopy otwarte były. Liczono Moskwy na 3000. albo na pław trupem ułanew, albo w Narwie rzece podczas ucieczki ochynionej 20000. na łaskawość zwycięscy zdało się, których po większey części puszczono

bez broni. Reszta albo rozpedzona, albo w niewolę zabrana. Pochwycony Książę Kroy Herman naywyższy Moskiewski, i Książę Jeorgii z 7. innemi Jenerałami. Wzięto 145. armat, 28. Możdżerzy, 150. Chorągwi od piechoty, 20. proporców od jazdy, i wszystkie żywnością, zbroją, i Skarbem ładowne wozy. Ta cała wygrana nie kosztowała zwycięscę iak 2000. tak zabitych, iako ranionych ludzi. Car Moskiewski, który się dniem przed utarczką uchylił na stronę, większym ieszcze smutkiem był ogarniony, iak się dowiedział, że Jenerał maior Spens 6000. iego woyska w inney stronie rozłożonego zbił, Położwszy na mieyscu 2000. Ludzi, a 8000. Hrabia Stenbok poraził.

Rugowawszy za tym powodzeniem z tych Prowincyi nieprzyjaciół, przemierzkał Król zimę w Lais, gdzie i daciejszemu ku Narwie, potrzeby dla woyska sprowadzać kazał, w te istotne słowa list napisałwszy: *Idę bić Moskwiczinow, gotowycie żywność w Lais; iak Narwę oswobodzę, poydę tedy bić potym Sasow.* Wsiąwszy w posilku 5000 ludzi ze Szwecyi, polecił Jenerałowi Szlippenbachowi, aby miał na pieczy obro-



obronie Inflant: sam na wiosnę 1701 ruszył się ku Rydze, gdzie Sasi pod Marszałkiem Sztetynem, Ferdynandem Książęciem Kurlandii, i Jenerałem Leitnantem Paykelem na jednym brzegu dźwiny okopali się byli, mając do tego nie które kępy obwarowane, aby przeprawy na swój brzeg snadniey bronić mogli. Ale te tamy i odpor naymniey nie hamowały wstępu Szwedom na statkach, zwłaszcza przy sposobności nie iakich osobliwszego wynalazku trates, na których ustawione były Armaty; i nieiakich łodzi, na których z podpalonych gnoiw dymy wiiające się przytomność woyska Szwedzkiego ukrywały. Sam Król osobą swoią w pośrodek tych, którzy pierwsi wypadli na brzeg, bitwę toczył. Czym dawszy czas innym, do wyścia przed oblicznością Sasów sprawował szyki do boiu, którzy blisko mili mieysca ziemią i działa obwarowane mieli. Nim zwyciężać, w przod było trzeba odebrać szturmem 5. szaniec, 2. wielkie wały, i 8. różnych okopow, za któremi pognani sasi zawsze się zbierali. Ale na ostatek te wszystkie obrony były zniesione, zpedzone woysko z mieysca swojego, i na milę ści-

gane z gubą 2000. Ludzi za bitych 1500. noimanych, 36. dział, 7. Chorągwi, i więk-  
 szey części wozow.

Sprawa ta pomieszała Króla Polskie-  
 go zamyśły, który na początku roku prze-  
 szłego zacząwszy wojować Inflanty bez  
 żadnego wprzod obwieszczenia wojny,  
 opanował był Zamek Kohron, a potym  
 Diament nie dostatkiem broni i żywno-  
 ści do poddania się przyciśniony. Po-  
 stłanyć był za wieścią wtargnienia na od-  
 siecz swoim w 8000. Woyska Finland-  
 skiego Jenerał Welling, i pierwszą razą  
 zapędził był Sasow aż do Kurlandii, ale  
 gdy następującego miesiąca Sierpnia Król  
 Polski z ogromnym Woyskiem ukazał  
 się, widząc się ten Jenerał nie zdolnym  
 być do czynienia żadney sprawy, odcią-  
 gnął z swoją iazdą pod Pernawę. Postł-  
 wił iednak piechotę przy Rydze, do któ-  
 rey próżno nieprzyiaciele szturmowali.  
 Ten iego odwrot dał rozprzestrzenia się  
 w Inflanciech Królowi Polskiemu miey-  
 sce, i opanowania fortec Kokenhauzu  
 Sehlsburga i Krvźburga. I taki stan był  
 interesow w Inflanciech, ale iak prętko  
 Król Szwedzki przybył, nie mieszkanie  
 w inney się porze ukazały. Na zaiutrz  
 po-

powygraney nad przewozem Dżwiny Maiorowi Jenerałowi Mornerowi rozkaz wydał, aby Nitawę stołeczne miasto Kurlandyi, gdzie się wielki skład Saski znajdował, starał się opanować: co i sprawił bez żadney swoiey straty. Drugi też skład w Sloku będący z siła maki i owsa złożony, ze 48. żelaznemi Armatami i 400. Granatów przez Pułkownika Kling-sporn zabrany, lubo nie bez oporu szusznego z strony Sasow. Sam Król Szwedzki poniknął się aż do Kokenhauzu, który Sasi, twierdze i most obaliwszy, odbiegli. Po drodze tey wielu drugich fortect i składow, a potym zamku i miasta Bowlska stał się panem. Z tamąd szedł do Birży, żkąd 20000. Moskwy aż do swego kraiu w nierządzie uciekło, 6. sztuk armat, i 32. promy należące do Sasow na tym mieyscu zostawiwszy. Tak Księstwo Kurlandii łupem zwycięscty stało się, i wszystkie mieysca opanowane przez Sasow powrocily do władzy Króla Szwedzkiego, wyiawszy twierdzę Diament, która aż do Końca roku była trzymana, i w ten czas wzięta z 74. działami, i 12. Moździerzami, które Król Polski z Zbroiowni Drezdenskiey tam był sprowadził.

Prze-



Przerażony takowym zawoioowania pędem Król ten, a chcąc ustronić się batalii, która mu wydać iego nieprzyjaciele gotowali, opuścił nagle stanowiska swoje, biorąc się z temi, którzy pozostali ku Polskiej.

Król Szwedzki mając u siebie postanowiono koniecznie tam gonić iego, zwyczajney tylo pory do woyny oczekiwał. W tym się do niego PP. Sapiehowie udali o obronę przeciwko natarczywościom od Króla Augusta, i najazdom P. Oginskiego. Nadaremnie od stanów Litewskich przybyli do Bowska posłowie pracowali, aby do Polskiej nie wchodził, już był postanowił obwieścić tym Rzeczpospolitą, że chce ją przywieść do złożenia swojego przeciwnika z tronu. Z czym się też w liście de Kardynała Radzieiowskiego Prymasa Polskiego 9. Sierpnia pisanym otworzył. Pod tę porę, gdy się Król Szwedzki na doprowadzenie takowych zamysłów przyprawuje, 8000. Woyska iego pod Jeneralem Szlippenbachem zbiło 20000. Woyska Rosyjskiego przy Sagniczach, których 2000. trupdem uśtali, i od Armat i wozow odbili. Druga także część Woyska Szwedzkiego

go ze 3000 ludzi, nastapiona blisko Bo-  
wiska od 10000. Moskwy, tak, za posił-  
kowaniem Siebie przez 1800. ludzi no-  
wych, spotkała się z nieprzviacielem, że z  
utrata 3000. i 8. armat odegnany został.  
Te oboie korzyści iednego dnia nabyte  
wyplaciły z lichwą utratę 500. Szwedow  
w Rapinie przez 12000. Moskwy sprawio-  
ną chocia i tam ich 2000. przez miecz  
zwycięzonych legło.

Tym czaſem Król Auguſt przenikając  
ſzkodliwe dla ſiebie wejście Króla  
Szwedzkiego do Polſkiej, nie zaſypiał za-  
dnej do odwrocenia onego czuynoſci.  
Uſiłował niepomaha Rzecz poſpolitą za  
ſwoimi pociagnać interesami; ale ta lę-  
kając ſię zwycięſkiej Króla Szwedzkie-  
go broni, zdawała ſię barziej na to być  
nakłoniona, aby poſełſtwo wyprawić  
do niego. Przycisnęła ta okoliczność  
Króla Polſkiego, aby ſwojemu nieprzy-  
iacielowi, czymby ten zanieſiony raz po-  
trafił odwrócić, ugodę ofiarował: i w ta-  
kim Poſełſtwie wyſłał naprzód Hrabinę  
Königsmarkową, urodziwą białołową,  
a pochwili P. Wiedumba Podkomorze-  
go ſwego. Ale Król Szwedzki nie ten,  
któryby mógł być ujęty, takowemi  
kſztały,

kształty, niechciał słuchać ni tey, ni tego, woynę całę umyśliwszy popierać. Jakóż po uczynionych kilku podjazdach w Litwie, abv P. Sapiehę Wielkiego, Marszałka posilkował, wszedł do Księstwa Zmudzkiego w miesiącu styczniu 1702 gdzie, poraził Woysko Książęcia Wiśniowieckiego, które mu część woyska zniosło. A pospieszając ku Warszawie, napotkał Posłow o 16. mil tylo od niej, którzy do Kurlandii od Króla Augusta byli wyprawieni, aby tam go imieniem Rzeczy pospolitey utrzymali: zwielką bowiem pilnością dążył.

Ten pospiech niezwyczajny był przyczyną nie dokonania rady Seymującym w Warszawie, dokąd Król Szwedzki przybył 22. Marca, i z Książęciem Kardynałem Prymasem miał rozmowę. Pisał ten Prałat do Króla Augusta, który się był odemknął ku Krakowowi, rozradzając mocno batalią, któraby za sobą mogła ponieść ostatnią niepomyślność. Lecz Król widząc drugiey strony, iż Karol złączwszy się z temi Woyskami, których mu 12000. z Pomeranii, a 8000. z Litwy przychodziło byłby mu filen, ile gdy iuż po ześciu się z Jenerałem Mornerem ra-  
cho-



chował przy sobie 10000. zbroynych ,  
umyślił wydać przed tym pole , niżby te  
posiłki nadciągnęły. Wtych myślach  
szedł ku Kliszowowi , gdzie woysko  
Szwedzkie 29. czerwca zastało go , miey-  
sce warowne , i 33000. Salsowi Polakow  
mającego. Wszakże Karol przeciwko nie-  
równości i strudzeniu swego Woyska  
śmiał bitwę wydać Salsom , których pra-  
we skrzydło będąc naiechane zboku od-  
tey strony , gdzie bagno czoło ich wo-  
yska zastańiało , w małej chwili przełama-  
ne było , i zagnane daleko za ich pole.  
Na pierwszym tym potkaniu Książę Hol-  
szteński z armaty nabitey Kartaczami  
uderzony po krzyżu poległ. Lewe Skrzy-  
dło Salskie , które dotąd ieszcze nie było  
w ogniu , zagaciwszy bagnisko chrostem ,  
spadło na Szwedow rog prawy , którzy  
lubo liczbą znacznie mnieysí byli , z tym  
wszystkim nie tylo wytoczony zapad za  
pomocą cieśni mieyscowey , w której  
stali , wytrzymują , ale taką siłą na nieprzy-  
iaciół uderza , iż ich na zad za bagno prze-  
pedzili. Próżno do sprawy przysć , i  
utrzymywać się za rogatkami usiłowa-  
no , bo po iedney utarczce uporliwey ze  
wszech stron obarczeni zostali. Otrzy-  
mał

mał Karol pole, które 4000. Sasow pokryło, oprócz 2000. brańcow, nie kładąc do liczby Polaków tak zabitych, jako poimanych. Wzięte wszystkie wozy i działa, które wynosiły na 44. sztuki. Dwieście też niewiast Saskich swoje swobodę postradały, którą im przywroceno, odsyłając przy konwoiu do Krakowa, gdzie się Sasi zbierali, i Król Szwedzki następując ciągnął. Ale Król Polski nie odważając się tam czekać na niego, udał się ku Lwowowi. Zatym Szwedzi niastę Krakow i zamek tamieczny szturmem opanowali; chociaż był broniony przez 12000. Ludzi, których wszystkich z ich starszą w niewolę zabrano. Król Szwedzki mając już wojsko zmocnione 12000. żołnierzy z Pomeranii, którzy mu w kilka niedziel po potyczce przybyli, tyło się gotował Sasow wyganiać ze wszystkich miejsc, gdzieby się znajdowali. Wtym spadłszy z konia nogę złamał, która przygoda przerwałszy biegięgo zwycięstw, dała czas do odetchnienia Królowi Augustowi, Który korzystając ztey okoliczności, zebrał stany na sejm w Sandomirzu, gdzie na stronę Salską obwołano Króla Szwedzkiego Rze-  
czy

czy pospolitey nieprzyjacielem, i iako z takim postępować postanowiono. Co też po niejakim czą sie w Malborgu ponowiono było.

Tym czasem, Kiedy Król Polski składa seym na seym dla wprowadzenia Rzeczy pospolitey ze Szwedami w otwartą wojnę, Książę Kardynał Prymas i wszystkie prawie Woiewodztwa Wielko-Polskie na przeszkodzenie temu, przedsięwzięli seym zwołać w Warszawie. Gdzie indziej woyska, które zima trzymała w spokoyności, zaczęły się ruszać. Woysko Szwedzkie przez nieiaki czas szło ponizu Wisły; gdy tym czasem podiażdż ze 4000. ludzi pod Hrabia Szteenbokiem odprowadzaniem niektórych Woiewodów od strony przeciwney zabawiał się. Sam Król, lubo nie zdrow zupełnie na nogę, przez długą drogę Woysko w Osobie swoiey prowadził, i w miesiącu Lutym 1703. w Lublinie stanął. Z tamtąd połowę Woyska z Jenerałem Leitnantem Rinsoldem ku Warszawie wysłał, gdzie Książę Kardynał Prymas i Senatorowie sprzymierzeni zniesli to wszystko, co Seym Sendomirski i Malborski ustawił. Reszta Woyska Szwedzkiego ruszyła się

B

za



za pierwszemi w Kwietniu, i stanęła na przeciwko Warszawy na Pradze, obozując tam z rozkazu Królewskiego. Miał tu Karol posłow od seymu; ale temu Król Polski był przeciwny, i drugi Sejm w Lublinie składał. Po rozmowie z Książęciem Kárdynałem Prymasem nad sposobami, iakby mógł Rzeczpospolitą ze Szwedami sprzymierzyć, oświadczył iawnie do tey ligi swe chęci przez pismo 26. Kwietnia podane. Lecz w krotce potom stęskniwszy sobie nie spore i omylne postęпки rady Warszawskiey, którey nie pożyta czyniło trudność od niego podane złożenie z tronu Króla Augusta, sciągnął Woyska z swych stanowisk, udając przed stanami, iż chciał oboz na drugą stronę wistły przenieść; a kazawszy most nad tą rzeką wystawić, aby uwiodł i w oszukanie wprowadził nieprzyjaciół, razem się obrócił ku Bugowi. Jazda Saską pod Marszałkiem Szteynau nie śmiejąc przescia bronić, ku Pułtowskiemu się umykała. Król na przeprawie rzeczki iedney kazał pieszych wsadzić na tył koni u iezdnych, aby przebywszy w pław co prędzey, doścignął nieprzyjaciół; Jakoż pod samym miastem ich doszedł, ale się do-

do niego ucieczką ratowali; zrzuciwszy most za sobą na Narwie, która tam wyspę na dwa toki rozdzielona czyni. Król obawiając się, aby się ta jazda iemu przez most z drugiey strony nie wysliznęła, chwycił się tey rady, niżej milą tę rzekę przebyć. Ale nakład, który mu czynić trzeba było, i ciasności, przez które się dobywać musiał, tak długo go zabawiły, że przybywszy do Pułtóska, nie zastał więcej iak 700. ludzi; z których 200. żyćie a 500. wolność utraciło, i wszystkie wozy. Nad to Jenerał Leitnant Beist od Króla samego w ten czas złapany, gdy przerwawszy linę w młynie pływającym siebie chciał ratować. Potym, iuż żeby część iednę piechoty Saskiey zawadzającą iemu mógł znieść, iuż spółkowanie sobie z miastem Gdańskiem pożyteczne ustanowił, uznał za rzecz pytrzebną, aby obległ Toruń, miasto mocne, które Król Polski był opanował. Więc kazawszy Jenerałowi Rinszoldowi iść do Wielkopolskiey, aby tam nie przyiaznych Woiwodztw zgromadzone woyska rozproszył, sam z drugą częścią woyska poszedł ku Toruniowi, gdzie na samym ściśłym opasaniu tego miasta przestawał, nim się

B2

wiel-

wielkiej armaty ze Szwecyi doczekał.

Po nie jakim potym przeciągu czasu Książę Kardynał Prymas podał swoją odpowiedź na ostatnie żądze Króla Szwedzkiego, w którym piśmie 15. Maja wysłany usprawiedliwiał się Królowi z postępków i usilnych chęci Seymu Warszawskiego, nie bez wyrażenia głębokiej ku Maieństwu jego uniżoności, za prazaiąc przytym mocno do pokoju, przy ofiarowaniu od Rzeczy pospolitej na utrzymanie przymierza Oliwskiego zobopolności, oraz się nadgłaszaąc, że się nie mogą na złożenie tego Króla rzucić, którego byli Sobie obrali. Nieukontentowany z takowej odpowiedzi Król Szwedzki, wysłał Hrabie Pipera na Sejm z wypytaniem się o iasniejsze i dołozniejszy w tym oświadczenie, oraz na pokazanie, iako się od spraw prawych ich interesu oddalili: który urząd z taką sprawował umiętnością, że zamierzzonego skutku nie chybił.

Tym czasem gdy Sprzymierzeni w Warszawie tak się do pokoju przykładają, Wojsko Koronne innym duchem pobudzone pomykało się po Wielkiej  
Pol.



Polscze, nie czyniąc iednak spraw znacz-  
nych, równie iako Woysko z 8000. ludzi  
w Litwie, które Króla Augusta stronę  
utrzymywały. Król ten nie mogąc obu-  
dwuch tych woysk zażyć, aby dał odsiecz  
miastu Toruniowi, dla nie iakiegoś ich nie  
ukontentowania, oświadczył się Królo-  
wi Szwedzkiemu, iż gotow będzie usła-  
pić tey fortecy, byleby iego pułkom z  
tamtąd wyjście pozwolone było. Ale  
Karol dawszy tę odpowiedź, iż dla tego  
iedynie do Torunia szturmuie, aby tam-  
tego Woyska, które się w nim zawarło,  
dostał, tak silnie na mieyskie twierdze  
bił, ile, mając ze Szwecyi ogromną ar-  
matę z 4000. Ludźmi nowo zaciągnio-  
nemi przyprowadzoną, iż przymusz-  
ony był garnizon do tego, aby się na łaskę  
poddął: lubo był złożony z 6000. pie-  
choty, i 200. Dragonii. Pożytek tako-  
wey wyprawy ten był, że mógł woysko  
swoie na zimowle w Prusach Królew-  
skich i Warmii rozłożyć; chocia wo-  
yska Brandenburskie z początku zdawa-  
ły się, opierać; i miało Elbiąg przy-  
prowadzone do otworzenia bramy, pozwo-  
liło na podatki tak dobrze, iako okolica  
cała, i sam Gdańsk.

B3. Rezcz

Rzecz pospolita Polska nie wiedziała co sądzić o tey Elektora Brandenburskiego powolności, którą znosił, aby Szwedzi swoje znaki zanośili aż do granic iego: którey troskliwość dokonana została iak wieści te doleciały, że ten Książę za powodem przymierza Oliwskiego zawarł z Królem Szwedzkim nową ligę, obowiązując się przez nią być nieprzyjacielem Polskiey, iesliby przy woynie stała, którą Król Polski pobudził był przeciwko Szwedom. I na tym się iedynie pole 1703. zakończyło, że Król Polski cały czas na zwoływaniu seymow przeciwko swoiemu nieprzyjacielowi przepędził. Seym Lubelski, który po zgromadzeniu Malborskim był złożony a 19. Czerwca, uczynił nieiaką otuchę temu Panu podniesienia nachylonego dużo szczęścia swojego. Większa bowiem część wojewodztw hałasowała z przyczyny wyciągnionych przez Szwedow podatkow, a cały prawie Seym był zebrany z Posłow obowiązanych Maiestatowi mając za Marszałka Książęcia Wiśniowieckiego Hetmana Woyska Litewskiego. Książę Kardynał Prymas, którego przytomność mogłaby być  
na

na wstępie zachodom wszystkiey rady,  
niechciał się tam znajdować z nieiakich  
okoliczności. Jednak ten Książę przez  
śmiałość i politykę dobrze w nim ułożo-  
ną ziachał do Lublina, kiedy się go tam  
najmniey nie spodziewano. Stawił się  
u Króla, wykonywając przyzwoitą do  
weyścia na Seym przysięgę, prawie prze-  
ciwko woli tego Pana przystęp sobie spra-  
wiwszy. W kole zaś mówił tą mocą i  
skutecznością, iż Posłowie na umysłach  
zwyciężeni, niektóre zdania swoje po-  
prawili, albo scisnęli, które tylo co przy-  
iać miano. Umnieyszono znacznie prze-  
ciw domowi Sapieżyńskiemu ułożenia.  
Nie przyzwolono, aby woyska Saskie z  
Rzeczy pospolitey woyskami łączone  
były. Ani na ligę z Sąsiedzkiemi Potęga-  
mi zgodzili się, którą przeciwko Szwe-  
dom Król August zawrzeć żądał. Nie  
przeszkodziły te iednak opierania się, aby  
Król August zaniechał, co sobie założył.  
Bowiem w miesiącu Grudniu na zieżdzie  
Jaworowskim naznaczył Woiewodę  
Chelmieńskiego w godności Posła wiel-  
kiego do Moskwy, dla uderzenia z nią  
ściślejszego przymierza: lubo na ten po-



stępek sami niektórzy Dworowi przychylni w głos się zprzeciwiali.

Ztym wszystkim takowe żądze nie mogły być od Cara nie mile przyjęte, który iedynie tego szukał, aby się cała woyna w Polsce zawieraa, dla zabawienia w niey Króla Szwedzkiego, którego oddalenie dopuszczało mu wolniey rozprzestrzeniać się w Inflanciech. Wszakże zysk przez dwie lecie tam od Cara zbierany, niebył równy iako mnożności woyska, którego on tu używał, tak małej garści Szwedów, która czuła na obronę tej prowincyi.

Pod czas pola 1702 spadł we 40000. woyska, na 3000. pod Marszałkiem szlippenbachem, który wielością ogarniony, przyprowadzony był do ucieczki z utratą 1000. swoich, a około 3000. nieprzyjaciół. Ztym Car wszedł do Inflant, wziędy spustoszenie i zgubę wielu mieszkańcom aż do Nilandii niosąc, gdzie Noteburg i Niskancz fortece podbił. Jednak nad ieżiorem Peypuz i w Kurlandii każdodzienney go Szwedzi klęski nabawiali. Rok następny ieszcze mniej chwalebny dla Cara był: albowiem na wiosnę Pułkownik Lewenhaupt 2000.  
Moskwy

Moskwy blisko Birży w Kurlandii trupem uśnął. Co do Cara, nie powstał w Inflanciech aż do jesieni, przychodząc na ten czas z 60000. ludzi, na tym całą wyprawę swoją zafadziwszy, aby marszałka Szlippenbacha do zeyscia z pola przywiodł, i aby po drodze, iak się wracał, wszystko to, co zastał, w perzynę obroczył.

Król Szwedzki chocia był tknięty nie co temi Cara dziełami, iednak pewny będąc, że tego w czasie powetuie, na to się iedynie wydał, aby naygłówniejszego swojego przeciwnika tronu pozbawił. Im trudności zastępujące do przewyciężenia zdawały się niepodobniejsze, tym się chwalebniejszym one przewyższając pokazał. Naostatek na seymie, który Sprzymierzeni Wielko Polanie w Warszawie 30. stycznia 1704. poczęli, na co godził, dokazał. Pochwili, iak nań szwedzcy Posłowie przybyli, pisał sam list do Seymujących, w którym świadomy należycie stanu i skłonności zgromadzenia, niewątpił radzić, aby za Króla Książęcia Jakuba Sobieskiego obwołano, przyrzekając wszystkie siły swojełożyć, dla iego na tronie utwierdzenia. Na podanie ta-

kowe wszczął się niemały rozruch między Polakami, ale powaga Książęcia Kardynała Prymasa, nadzieia powrócenia spokojności, i boiaźń narażenia się Królowi Szwedzkiemu przemogły tak nad oporem członkow niektórych, iako nad uwagami od Papieża uczynionemi, i listem groźno pisanym od Cara; tak da-  
lece, że przyślano poselstwo do Króla Szwedzkiego wyprawić, upraszając, aby przyśłał swych posłów, którzyby przy-  
szłemu obieraniu Króla byli obecni. Na-  
koniec na posiedzeniu 18. Lutego ogłoszono, że tron jest wolny, a władza  
naywyższa przychodzi do Stanow Rze-  
czypospolitey, Kiedy Król August nie-  
chowaiąc praw i swobod narodu, uwol-  
nił ich według zaprzyśiężonych swych  
obowiązkow od posłuszeństwa należyte-  
go. Szwierdzone to przedsięwzięcie  
powszechną przytomnych przyśięgą,  
Rozkazano aby dochody Koronne przez  
Sprzymierzonych były obierane, i sza-  
fowane. Obwołali Saskiewoyskaza nie-  
przyjacielskie, i dzień do przyśtąpienia  
obierania nowego Króla naznaczyli.

Przeraziła ta wieść Króla Augusta nie  
pomatu, ile że niebył w możności tego

za-



zapędu zatrzymania. Uczynił tedy na-  
 przód obwieszczenie, którym odwracaiać  
 na Książęcia Kardynała Prymasa wszy-  
 stkie gwałty, które nań wiadziono, wzy-  
 wał pilno w tey swoiey potrzebie od Ce-  
 sarza i Cesarstwa pomocy. Postarał się  
 do tego przez seym swoiey strony to  
 wszystko zniszczyć, co było przeciwko  
 niemu na seymie Sprzymierzonych posta-  
 nowiono. Nakoniec myślił o sprowa-  
 dzeniu z Kozaków i Moskwy znacznych  
 posilkow; kazał ziemię swoich nieprzvia-  
 cioł plondrować, i starał się na koło Kra-  
 kowa siebie umocnić. Ale te ostatnie za-  
 myśły zewszyskim zerwane były za spra-  
 wą Jenerała Rinszolda, którego Król  
 Szwedzki przeciwko niemu z licznym  
 podjazdem był wysłał. Tak spory y skr-  
 ty woyska tego pospiech był, że on al-  
 było, iż Król August w Krakowie nie za-  
 chwycony, który ledwo czas miał wydać  
 rozkazy woysku, aby szło za nim ku Bo-  
 kni, dokąd się sam udawał. Ale ten Je-  
 nerał tak żywo nań nacierał, iż musiał  
 uchodzić do Tarnowa, a potym do Ba-  
 ranowa, nie daleko którego Szwedzi go  
 doszedłszy, straż ostatnią po części wycię-  
 li,

li, poczęści w niewolę zabrali, oraz wpłonie 3. działa, i kilka wozow, przywodząc go na koniec do tego, iż zostawił Wiłę między niemi i sobą dla swego własnego bezpieczeństwa, i obalił most, który na tey rzece, dla zachowania się w społeczności z Sandomirzem, był wybudował.

W tym wieści polatywać poczęły, iż Król August postarawszy się Książęcia Jakuba Sobieskiego i Książęcia Konstantyna Brata iego ze Śląskā blisko Wrocławia na dniu 28. Lutego wykraść, kazał za niewolników do Saksonii zaprowadzić. Ani było potym mieysca wątpliwościom, iak odebrano list od Książęcia Jakuba Sobieskiego, przez który do Rzeczypospolitey uciekał się, przekładać nie prawie z nim wywracające prawa i swobody narodu Polskiego: który list 3. Marca na Seymie Sprzyśiężonych czytany tyle nienawiści i zawziętości przeciwko Królowi Augustowi wzniecił, iż żądney baczności na iego nie miano. Działo się to na ten czas, kiedy miasto Gdańsk przymuszone było do Ligi Sprzymierzonych przystąpić, którey się też Książę Lubomirski Hetman W. K. ujął. Ale pobo-  
ry

ry na całą Polskę dla do starczenia nakładom wojennym od Szwedow włożone dużo chęci tego narodu od nich oddaliły. Z tym wszystkim takowe przykrości zdawały się słodnieć potym, iak Woiewoda Poznański z strony Króla Szwedzkiego obietnice przyniósł, któremi się obowiązywał, nie odrywać żadney Prowincyi od Rzeczy pospolitey; wyprowadzić z Polskiej woyska swoje, i pożyzyć na potrzebę woyska koronnego 500000. Talerow, iakby tylko obrano i ukoronowano nowego Króla, oddać wszystkie, któreby mógł zawoiować, kraie Sprzymierzonym w tych okolicznościach, gdzieby się Woyska Rzeczy pospolitey jego złączyły; na ostatek powrócić wszystkich niewolników Polskich, którzyby u niego zostawali. Roztrząsano przez 4. dni podane obietnice, przyśłaiąc na koniec na przymierze ze Szwedami, i obwołanie tronu bez Pana, Jakoż po weyściu miedzy Seymujących 6. Maja Hrabi Arwed Horna, P. Wakslagera, i P. Pamberga posłow Szwedzkich, nakazano Seym na obieranie Króla na 19. dzień Czerwca przyszłego. Przytomność Karola Króla, który się w Warsz-



szawie dla strzeżenia zbliża tego interesu bawił, była iedna przyczyna, która powodzenie sprawowała. Bez groźney powagi tego Króla i czułego starania Ministrów iego nie pochybnie wszystko by spełzło.

Seym obierania pełen był niewypowiedzianych zamieszek. Wszyscy zdawali się zdanieniem i interesami być rozróżnieni. Jedni chcieli tego koniecznie, aby nadewszystko naprzód woyska Szwedzkie z ziem Rzeczypospolitey ustatyły; drudzy Książęcia Jakuba Sobieskiego za Króla próbili, ktoremu iego więzienie niedopuszczało radzić o Oyczyźnie niešťczęściem tym ogarnionej. Większa część dawała koronę Aleksandrowi Sobieskiemu: ale ten podziękował, obawiając się, iak mówił, aby nowych niešťczęśliwości na głowę swoich braćci nieściągnął. Inni na ostatek iako Książę kardynał Prymas i W. Hetman, zdawali się ociążać na siebie, iż wprzód się wdawać i swej powagi zażyć niechcieli dla zabezpieczenia tym rosterkom Seymowym, obawiając się, aby na nich, nie nawiść iednych dla tak wielkiej odmiany umyśłow niepadła. Takowe kłótnie  
nieu-

nieużyteczne posiedzenie dnia 19. Czerwca uczyniły, które odłożone na dzień 26. tego miesiąca na niczym się znowu zakończyło. Naostatek 12. Lipca o godzinie IX. wieczorney Stanisław Leszczyński Woiewoda Poznański Królem był obwołany przez część Posłów, i w niebytności Książęcia Kardynała Prymasa, i Hetmana W. Kor. oraz mimo Szlachty Podlaśkiey niepozwalanie. Ale zaślugi nowego Króla, iego wyfokie urodzenie, łagodność i zdolne przymioty do rządzenia nayıcięższych interesów to sprawiły, iż iego obranie nie tylko tym, którzy obojętni, ale też owym, którzy się iemu sprzeciwiali, zasmakowało. Zaraz pisał do Króla Szwedzkiego, donosząc o swoim wybraniu, od którego tey dostojności odebrał powinuszowanie. Potym oba Królowie naradzaiąc się spólnie o uspokoieniu skarg całego narodu, wyznaczyli osoby z tą mocą, aby ułożyły przymierze, któreby było gruntem iedności tych dwóch narodów i swobod Polskich utwierdzeniem. Ale iesli zswą pieczołowitością przypodobali się Sprzymierzonym Wielko-Polanom, żadney uwagi u przyiaznych Królowi Augusto-  
wi

wi nie sprawili. Na Seymie Sendomirskim przed samym obieraniem nowego Króla zaczęto miano za rokoszanow i nieprzyaciół Rzeczy pospolitey tych wszystkich, którzy się na Seymie Warszawskim nayedowali, obwoływając wszystkie ich ustawy, które uczynili, albo uczynić mogą, za nieprawe i nieważne. To tyło czoło Królowi Augustowi zasępilo, iż ci, którzy mu przychylni byli, poczęli iemu niedowierzać, tak dalece, że nową przysięgę uczynić musiał, przez którą się obowiązał, nic przed się nie brać nad prawa i przywileje narodu Polskiego, tudzież nad obowiązki przy koronacyi od siebie zaprzyśiężone.

Pod tę porę, kiedy się tak dwie strony po seymach wolnymi głosy spieraia, woyska ich w Wielko-Polszcze rozłożone częstą zwadą siebie nagabały wyciekając i rugując się ze stanowisk wzajemnie. Ale Król Szwedzki zamyślał o waleńszey wyprawie. Więc zostawiwszy podiazd z Jenerałem Meierfeldem, w Wielko-Polszcze, nagle z Neystadu ruszył się z woyskiem ku Jarosławowi, spodziewając się tam Króla Augusta zastać. Lecz ten o zamysłach swojego nieprzya-

ciela



ciela uwiadomiony, już był z Sendomirza wyjechał, ciągnąc ze wszelką pilnością do Tarnogrodu. Był ten zamiysł tego Króla, aby tym czasem, gdy Jenerał Brandt Szwedow na prześciu rzeki San zabawił, on innym traktem wszedł do Wielko-Polskiej; która mu droga dobrze się z tych miar powiodła, że Król Szwedzki nie miał woli go gonić, ale co dawniey sobie ułożył, do dobywania Lwowa stolicy Woiewodztwa Ruskiego miasta znacznego y nymocniey na ten czas w caley Polsce utwierdzonego zabierał się. Było ono obleżone wiele razy, a nie było wzięte aż do tey pory. Dnia 5, Wrzesnia opasł iego mury, a na zajutrz szturmem z osobliwizą prętkością dobył. Wycinano w pień, kto tylko się śmiał opierać, y wzięto w niewolę Rządce miasta, Galeńskiego, oraz woiewodę Kaliskiego; do tego 144. armaty, które dla niedostatku koni do onych prowadzenia prawie wszystkie porozsadzano na sztuki. Oprocz kamieni drogich, któremi się starżyna woyskowa i prości żołdaci z bogacili, przynaglono jeszcze mieszkańców tamecznych do wypłacenia Summy 50000. Talerow. Z tad ku

G... ichył-

schyłkowi miesiąca Września Król Szwedzki ruszył się, aby do Warszawy powrócić, w ktorey za jego nieprzytomnością interesa Króla Stanisława zwątłone mocno były.

Po wyjściu swoim z Jarosławia y Sedomirza, dostał był Król August niektórych zamkow, i złączył się z 19000. Moskwy, które mu książę Galiczyn w posłku przyprowadził. Czym będąc zmocniony, y znaydując drogę otwartą do Warszawy, co naysporzey do niey ciągnął, aby tam naypierwsze głowy sprzymierzonych zagarnął. Ale dowiedziawszy się o tym Królowa nowa, Książę Kardynał Prymas i P. Sapieha Podskarbi W. L. z niektórymi Woiewodami do Prusbyli uiechali. Król Stanisław zaś z Aleksandrem Książęciem Sobieskim przeszedł Wisłę, na ktorey kazawszy mółt rzucić, brał się do Króla Szwedzkiego ku Lwowowi. Prożno na mianey radzie Hrabia Horn przekładał, aby na przeciw Sasom szli do Lakowicz, gdzieby się w 6000. ludzi woyska koronnego, i około 700. Szwedow trzymali. Odmowili Polacy nienarażenia się na niepewność powodzenia, i temu Jeneralowi Warszawy obro-

obronę poruczyli. Nie było z nim więcej jak 475. ludzi, 600. 200. z nich wysłał był na osadzenie miejsca Lakowicze, którzy byli do jednego tam wybić. Zamknął się tedy z tą garstką naprzód w mieście, które 30. Sierpnia otoczono. Toż w nocy ze dnia 2. na 3. Września zabrał się do zamku, czyniąc to barziej z mężności aniżeli z nadziei obronienia się tam przeciw wojsku licznemu Króla Augusta. Naostatek dnia 4. miesiąca, widząc być bliskie miejsce do wzięcia przez szturm, poddał się z całym garnizonem w niewolę, bywszy po trzy kroć do umoty wywoływany. Mieszczanie Warszawscy odkupili się od rabunku summa 50000. Talerow: ale pałace i ruchomości sprzymierzonych na łup poszły. Procz Hrabie Horna i dwóch Posłów Szwedzkich przy wyjściu z zamku zatrzymanych, Matkę i dwóch synów Hetmana W. K. którzy się byli schronili do Kłasztoru, złapano; oraz wzięto Biskupa Poznańskiego, który był od Posła stolicy Rzymskiej więźniem Papieżkim obwołany, a potym do Rzymu zaprowadzony.



Król August zamyślając o dalszey korzyści tego powodzenia, wyszedł ku końcowi Września na obozowanie ku Wyszogrodowi, który nad Wisłą blisko uścia Buga do tey rzeki leży. Jak prętko tam stanął, powyśłył, aby poblizze Woiewodztwa będące za stronę Króla Stanisława od iego odprowadzano. Tegoż samego czasu miał powszechnie zgromadzenie, na którym między innemi naradzano się nad rozłożeniem Woyśka Saskiego na zime, czyimby łączniej Wielko-Polska mogła być do iedności przywiedziona; oraz nad sposobami do dania słusznego odporu nieprzyjaciołom, ieśliby swoje znaki ku tey stronie obrócili.

Wszystko się pod tę dobę Królowi Augustowi fortunić zdawało. Z Saksonii 16000. Woyśka do niego nadciągnęło: z Moskwy znowu nadeszła pocieszna wiadomość, iż długo oczekiwane przy mierze z Moskwą uderzone było, przez którego obowiązki przyiął na się Car przez cały bieg wojny 12000. woyśka na służbę Rzeczy pospolitey swym kosztem podeymować, wyliczyć każdego roku Królowi na wojenne potrzeby dwa Milio-

liony, i oddać wszystkie, któreby mógł  
posieść, w Inflantach mieysca, byle  
Rzecz pospolita z swej strony pokoju  
ze Szwecyą bez Moskwy nieczyniła.  
Takowe pomyślności to rozumienie w  
Królu Augustcie sprawiły, iż mniemał  
się w porze całym Prusom grożenia. Ska-  
zał tedy do Gdańszczanow, aby z sprzy-  
mierzonemi ligi zaniechawszy, wypę-  
dzili z swej ziemi, którzy się z nieprzy-  
iacioł jego tam byli udali, i wypłacili też  
same pobory, iakie według umowy Szwed-  
dom dawać mieli. Ale Gdańszczanie  
oglądaiąc się na Króla Szwedzkiego, któ-  
rego nad Wisłę powrotu niebawiac, spo-  
dziewali się, samą tylko układną i uniżo-  
ną odpowiedzią żądze jego zbyli, którą  
się w tych czasach kontentować musiał,  
gdv mu znagła fortuna szczęście prze-  
stała.

Jenerał Meierfeld, któremu obrona  
Wielko-Polskiej zostawiona była, wi-  
dząc się nie zdolnym do utrzymania się  
na polu, w liczbie do 3000. Ludzi pod  
Poznaniem się uszańcował. Dnia 18.  
sierpnia koło godziny 11. nocney prze-  
strzega go zbieg, iż Jenerał Szulemburg  
skrada się, aby, nie postrzegł nań spadł,  
C3 maiąc

maiąc z sobą 4000. jazdy Saskiej, 2500. piechoty tegoż narodu, i 500. Końnych Polaków. Natych miast ten odeśłał wozy do miasta, ściągając ztamtąd 450. Ludzi na pomoc; i kazawszy zostawić namioty rozpięte, wyszedł z wojskiem z obozu, i uszeregował swoich do bitwy, oczekiwając w tej dobie na nieprzwiązciół. Na brzasku dnia poznosiwszy Sasi strażę, pędem się zanieśli na Szwedzkie tabory, w tym mniemaniu, że ich tam uśpionych gardłować będą, alie postrzegą, że w sprawnym szyku i z szpadami w ręku przeciwko nim zachodzą. Alubo zatrzymawszy się Sasi, kilkakrotnym ogniem ich przywitali; z tym wszystkim byli pomieszani, do ucieczki przymuszani, i żenieni. Nie było tak jednak, aby się nie zbierali do rzędów, i nie odpierali Jeneralowi Taubowi bez przestanku na nich naćierającemu.

Strata Szwedów nie wynosiła 300. ludzi zabitych, i 48. poimańców, ale Saska daleko większa była; albowiem prócz 600. ludzi ranionych i blisko 100. brańców, legło więcej jak 540. na placu, i między niemi Hrabia Promnic, Jeneral Rec i drugiey wiele wojskowej starszyny, nadto  
Maior



Maior Jenerał Brezer po wziętey ranie w kilka dni umarł.

Smutny dużo Król August był ztey przegranej, ile że Poznań, do ułaczenia prześcia woysku temu, które zprowadzał z Saxonii, na zawadzie widział; dla czego rozkazał to miasto oblec w 16000. Woyska Sasow, Polakow, i Moskwy, dawşy rząd nad nim Jenerałowi, Patkulowi Inflanckzykowski rodem. Ten będąc Króla Szwedzkiego poddanym za nieiakichsi buńtow wzniesienie w Sztokolmskim więzieniu był osadzony, zkad uszedşy, wieszal się przy Królu Augustcie i Carze Moskiewskim, i pierwszy im był powodem do tey wojny Szwedzkiej, od których na wysokie godności był wyniesiony. Pod tę porę, gdy Sasi oczekiwali wielkiej Armaty z Saxonii do szturmowania Poznania, Jenerał Meierfeld, który miał tam Garnizon z 1800. Szwedow złożony, przyprawował się uśilnie do odjęcia się nieprzyjaciółom. Co zaczął od śpalenia przedmieści, które mogły sprzyiać zbliżaniu się nieprzyjacielskiemu: a dość, było miejsce nie podobne i bez armat, samym tylko podwoynym murem z starożytności opasane.

fane. Pod czas obleżenia wyciekał kilka razy za mury nie bez porażenia nieprzyjaciół, a jedną razą całą część Taborów Saskich splondrował. Do tego w jednym dniu dwa wielkie szturmy na miasto wytrzymał, odpędzając tą mocą nieprzyjaciół, iż stracili nadzieję wzięcia miejsca tego, lubo trzy przerwy w murach były. W poźniejszym miesiącu porzucono obleżenie, aby te wojska z Królem Augustem, ku któremu się zbliżali Szwedzi, złączyły.

Król Szwedzki powracając ze Lwowa do Warszawy podbił po drodze miasto Bełżk stolicę Woiewodztwa Bełżkiego: i wszedł do Zamoyscia, mając sobie od P Zamoyskiego bramy otworzone. Toż ukazał się między Bugiem i Wisłą, spadając na różne Stanowiska Sasów między temi rzekami będące, tą zręcznością że z nich ułapili bez żadnego odporu, ratując się prześcieniem tylko za Bug rzekę, i ucieczką w tym strachu aż do Pułtoska, gdzie Król August obozem stał.

Ten Król ruszył się nagleku Warszawie przewożąc się blisko Zakroczymia, aby się w niej umocnił. Lecz pospiech nie leniwy Króla Szwedzkiego niepozwolił  
uło-

ułożenia dokonać. Ten Król zostawiwszy część swego woyska na Pradze przeciwko Warszawy przy Jenerale Sztrombergu, przebył z drugą częścią woyska Bug, za którym puścił zagony, któreby Sasi zewsząd parowały. Sasi naprzód usunęli się ku Toruniowi, toż się na drugą stronę Wisły przenieśli, zrywając za sobą mosty, które na tey rzece były; przez co pozbawili siebie z Litwą spółkowania. Król Szwedzki mając w tey wyprawie za cel, aby same pasy zamknął nieprzyjaciółom, przeszedł nazad Bug rzekę, toż się z częścią piechoty w otwocku 3. mile wyżej od Warszawy na dniu 27. Paźdźierka przeprowadził. Woysko Saskie, które tego miejsca broniło, uciekło do Warszawy, z kąd Król August teyże nocy wyjechał, zostawivszy w niey woysko Moskiewskie: ale to za nim wraz w rozsypkę poszło. Nazajutrz Jenerał Sztromberg w niedostacku łodzi, kazał na most pletwy na Pradze wiązać, który postawiony na Wiśle niešťczęśliwie się na dwóch miejscach przerwał. Ta niedogoda przyczyną była, że iego iazda nie mogła prędzey iak we 3. dni potym przeprowadzić się do Warszawy, przez co

C5

się



się Królowi Augustowi wczesność do oddalenia się dała. Atoli Król Szwedzki z Królem Stanisławem nie przestał go gonić z tą jazdą, która się w Otwocku przeniosła: i rozkazawszy, aby drugie pułki po przeprawie za nim dążyły, poszedł w ślady nieprzyjaciół ze wszelką pilnością. Większa część Woyska, od którego się Król August potajemnie był odłączył, ku Krakowowi się biorąc, już wiele mil ubyła, i szła śpiesznym krokiem ku Śląskowi, którą aż na granicach z Listopada Szwedzi dopędzili, ubiegszy w 9. dniach 40. mil Polskich bez piechoty i wozów.

Jenerał Szulemburg, który Sasow i Moskalow prowadził, zabierał na tyle z swoją jazdą mieysca, któreby przynieść zabawę nieprzyjaciółom mogły, aby załstoniona piechota tym czasem wprzód uchodziła. Ale tak był następowany, że blisko Puniczowa o pułtory mili od Lissy w Woiewodztwie Poznańskim załstano-  
wić się musiał. A nie wątpiąc, iż mu Szwedzi bitwę wydadzą których liczbą siebie przechodzić rozumiał, woysko swoje ze 4. Reimentow Końnych i 12. Batalionow złożone do potyczki sprawił,  
w po-

w pośrodku których swoje działa położył. Król Szwedzki nie mając więcej iak 5. reimentow iazdy z temi, z któremi się w drodze pod Jenerałem Rinszoldem złączył, uderzył jednak tymogwałtem, iż Saska iazdę pokonał. Zatem Szwedzi ze szpadami w ręku na piechotę natarli, która się z większym meśtwem potykała. Ztym wszysłtkim gdyby była nie spadła noc, nie łącno uszliby byli Sasi rak nieprzyjacielskich, ile gdy z swey strony armaty byli utracili, a Szwedom świeże pulki wraz poutarczce nadeszły. Za sposobnością tych ciemności i pluty na ten czas gwałtowney, zostawiwszy 9. sztuk spiży, i wielką część ludzi zabitych, ranionych, i więźniow, cicho do przyległej wsi uszli, gdzie się na wiele traktow rozdziělili, aby zatrudnili przez różność drog zwycięscę. Jakoż w samey rzeczy trzeba się było wprzod wywiedzieć, w którą się stronę większa część woyska obróciła, niżeli kogo gonić. Wtym iak Król Szwedzki szedł w górę rzeki Odry. przez którą nieprzyjaciele przechodzić mieli, Jenerał Welling z reimenty nowotnemi idąc traktem na Głogow w Śląsku napadł na dniu 8. i 9. Listopada na

rożne

rożne Woyska Moskalow, które prawie do szczeru wybił. 600. albo 700. ich pie-  
szych widząc się być blisko Wschowy  
otoczonemi, zawarli się po domach, z  
kąd z armat, i z strzelby ogniem tak  
uporliwie się bronili, aż wszystkich za-  
bito, wyiawszy tylko dwóch Officyerow  
i 3. żołnierzy żywo poimanych: do tego  
11. sztuk spiży w plonie wzięto. Król  
Szwedzki z swej strony tuż wisząc nad  
Jenerałem Szulemburgiem, który do Gu-  
rawy w Śląsku za rzeką Odrą szedł, wo-  
zy iego zachwycił, i niemiare żołnierzy  
odstrychnionych pobił lub zabrał. Ten  
Jenerał w ucieczce z Gurawy do Lułke-  
nu, a potym do Gubenu był przestrze-  
żony, aby na iednym mieyscu, które by-  
ło miedzy groblami, ługami, i nieprze-  
jezdными lasami postawił woysko swoje  
którego iuż nie miał przy sobie iak 4000.  
gdzie, że bez piechoty nie mógł nic radzić  
Król Szwedzki, przebył nazad Odrę na  
dniu 11. Listopada, zniósłszy w przód na  
głowę blisko Gurawy 2000. Kozakow i  
300. Sasow. Ta cała wyprawa nie ko-  
sztowała Króla Szwedzkiego nad 130.  
iazdy i 4. lub 5. Officyerow. Ale Koni  
wielka moc zginęła. Ubespeczyła ona  
w Wiel-



w Wielko-Polskiej spokoyność, i Szwedom zimowle nad Bugiem i w Prusach, które sobie tam Sasi zgotowali byli, otworzyła.

Szczęście, które statecznie męstwu Króla Szwedzkiego sprzyjało wszędzie, gdzie tylo w Osobie swojej czynił, mniej sprzyiające Jenerałom iego w Infantach było, na których Car cały swoy gwałt wywarł na powetowanie wstydu z ostatniego pola. Jenerał Szlippenbach, który po wyjściu Moskwy ku śchyłkowi roku 1703. rozłożył się był w tey prowincyi na leżach, nie omieszkał pod czas zimy czynić wszystkiego, co do obwarowania miasta Derptu i Narwy służyło, spodziewaiąc się na te miejsca pierwszego nawału. Na wiosnę 1704. nie widząc nieprzyjaciół, umyślił był złączywszy się z podiażdem 1000. Ludzi pod Jenerałem Lewenhauptem w Kurlandii stającym sam ich uprzedzić, i nalać granicę od Pleszkowa. Ale w krótcie ogromnego Woyska Moskiewskiego do Infant przybycie przymusiło go do mienia się tylko odpornie, i do pomnożenia przez nowe zaciągi woyska swego. Nieprzyjaciele, którzy mieli zacząć od Narwy, od zabiera-

bierania ich stanowisk przy uýściu rzeki tego imienia poczęli, przez co miastu wszelką społeczność z morzem odiyta była, i garnizon, który pomocy z Karelii Finlandzkiej oczekiwał, zatrudniony został. W zimie Jenerał Maior Maindel, przelożony tey prowincyi sam potrzebował wszystkiego woyska, aby się naiazdom Moskiewskim po lodach odeymował, i sam też drogą przedsięwzięte wybiegi do nich popierał. Po ustaniu zaś, za odmarznieniem ieziora, takowych natarczek, usiłował dać pomoc, i naładował zbroią i żywnością okręt, wśladzając nań pod rządem namiestnika Amirałskiego. Reiment Rebinderski, z 1200. ludzi złożony, który z Wiburga z flotą 13 fregat zamykającą wysłany był, i już znią przeszedł Finlandzką zatokę, ale się próżno o weyscie do rzeki Narwy kuszono. Zaczym nie mając nadziei z żywnością do miasta przebyć, przestano na tym, iż na brzeg Estonii 1200. ludzi posiłkowych wysadzono, rozkazując, aby się z Jenerałem Szlippenbachem złączyli. Ten Jenerał w 1500. Koni zażedł był już za Wesemberg, ku morzu dążąc, dla ubespieczenia wylado wania okrętu z  
Kare-

Karelii, gdzie przez 8000. Moskwy naciachany po żwawey utarczce, która Moskwy 1800, a Szwedom 800. ludzi kosztowała, nazad się cofnął. Druga potyczka odprawiona na jeziorze Peypus nazwanym gorzey iemu jeszcze poszła. 14. Batow które na dniu 13. Maia wyszły z Derptu, aby potym jeziorze krążyły, liczna flota Moskiewska z statkow uzbrojonych na szrodku otoczyła. Broniły się długo z wielkim męstwem, ale wielość statkow nieprzyjacielskich iednego za drugim następujących, i nie ułannny ogień z brzegu przez 9000. ludzi, którzy z lasow przypadli, do poddania się naostatok przymusiły. Namieśnik Amirałski Loszer przystawiony do tych statkow rządca, uchodząc takowey śromoty zapalił proch i z fregatą siebie na powietrze wysadził. Wszakóż bynajmniey te nieszczęścia nie odraziły Jenerała Szlippenbacha od usilności, aby pomoc dał miastu. Podprowadził skrycie Reiment Rebinderški pod Narwę, który za pomocą 300. piezych, i 200. Końnych według zmowy za bramy wyszłych wszedł tam 20. Maia.

Do



Do tego czasu nie było ściśle miasto opasane, tylko, z stron niektórych, ale przybywszy Car 10. Czerwca, kazałono Jenerałowi Ogelwi we 40000. ludzi zewsząd ścisnąć. W 5. dni potym drugie wojsko Moskiewskie ze 20000. ludzi złożone Derpt miasto obległo, którego garnizon z 1500. ludzi bronił, ale miejsce nie mocne było. Na d. 29. tego miesiąca poczęli nieprzyjaciele ku miastu się posuwać, do którego 3 szturmy daremnie przypuściwszy, przez miesiąc niemal z dział bili, i bomby ciskali. Obleżeni z swej strony nie nie omieszkali, czymby się nieprzyjaciółom odiać mogli. To wycieczkami, to podeysciami, to ogniem, to wręcz na nich nacierali. Z tym wszystkim ta uciążliwość na nie więcej służyć nie mogła, iak na przewłokę obleżenia, które ze wszystkich okoliczności, nad dni kilka nie powinno było dłużej trwać. Nie wprzód jednak Jeneral Skitte, któremu tego miejsca poruczona była obrona do poddania się na umowę był, przywiedziony, aż wszystkie niemal domy rozwalone były i nieprzyjaciele iedną bramę posiadli. Zaczyn 24. Lipca w te się zdał warunki. 1. Aby garnizon z bro-

zbronią i wozami wypuszczony szedł pod Konwoiem Moskiewskim aż do Rewla. z. aby kosztem Cara przez całą drogę był strawowany. Ale Moskale ostateńniego zgoła nie wypełnili. Nawet nadużyczeniem pierwszego z zezwoleniem ważyli się; atoli skargami Szwedów nakłonieni, do Rewla ich odprawadzili, przytrzymawszy jednak przez tydzień oficerów.

Uśiłowania te Moskwy pod Derptem bynajmniey nie umnieyszały onych, które dla dobycia Narwy wywierano. Dnia 26. Czerwca otworzył Car na różnych miejscach wały i bił przez dzień i noc na miasto tą natarczywością, że ledwo znalazł garnizon chwilę do przerwania szturmującym roboty. Był ten z 3000. złożony. Przełożony był nad nim Hrabia Horn przez oblężenie wślawiony, które w Roku 1701. na tymże miejscu wytrzymał. Wszytkiego się ten kusił, chcąc nabytą chwałę utrzymać, żeby mógł powtórney zelżywości Cara przez sprawione odstępianie nabawić. I bez mała nie powiodłoby się iemu, gdyby nie przygoda jedna roztropność ienotę iego uczyniła nieskuteczną. Były niektóre obro-

D

ny

ny wyprowadzone na gruncie słabym i mokrym : dla czego baszta iedna nazwana *honor* obaliła się nieszczęśliwie 17. dnia sierpnia ; przez co się i fossa wypełniła, i przerwa szeroka na weyście dla 100. Ludzi wrzędzie stała, i druga bliższa baszta *zwycięstwo* mianowana dużo skołatana była. Car iednak znając męstwo garnizonu, lubo go już ubyło do połowy, nie chciał wprzód z daney od fortuny pogody iawnym szturmem profitować, ale kazał do miasta rzucić przy strzałach kartki z pokazaniem oblężęncom ich zguby widoczney, aby onych tym ustraszył i uwiodł : ale przez Rządcę swego na umyśle pokrzepieni, którego nie raz prożno do poddania się wywoływano, wszyscy do ostatecznego bronić się obrali : dla czego zaraz gmin nie potrzebny za miało wyprawiono. Dnia 20. Sierpnia drugiey godziny z południa 16000. Moskwy ze 4. różnych mieysc rzuciło się do szturmu, po kilkakroć on popierał, ale za każdą razą tym męstwem przyimowani, że powracać musieli, straciwszy w tak natrętnych attakach na 7000. wojska, wszakoż nie serce ; bo chocia wiele trupa padało, nowe a nowe pułki Car

zawsze

zawſze ważył, tak że naoſtatek Szwedow do garſtki ſzczupłej przez zaboy ſciſnioney nieuſtannym nawalem przytłumił. Wpadli do mialta przez rozwaliny, baſzty i przerwane od 2. mieſięcy wały, które zaraz krwią ſwoich obywatelow było uroſzczone, nad ktoremi Moſkale okrucieństwa dokazywali. Nie było przepuſzczono ani niewiaſtom ani dzieciom, procz garnizonu, którego ſię część iedna do zamku Iwanogrodu ratowała, a druga zdać ſię przymuſzona wymówiła ſobie życia zachowanie. Tegoż ſamego dnia zamek ten z tamtey ſtroiny rzeki Narwy leżący przez Jenerała Ogelwi był kuſzony o poddanie ſię; Ato-li Jenerał Leitenant Sztyrnfztral, który tego mieysca we 200. ludzi bronił, utrzymywał ſię przez dni kilka; wſzakoz wiſząc, że mu po chwili ze wſzytkim zeydzie na chlebie, poddać ſię na ofiarowaną umowę muſiał. Zaprowadzony był z ſwym garnizonem do Rewla, i tego czaſu poimani w Narwie do Moſkwy odeſtani byli, gdzie bez wſzelkiey ludzkości z niemi ſię obchodzono. Samego Hrabie Horna z 3. córkami nad wſzelką obyczayność w głąb wtracono tarasu,

D<sub>2</sub>

w któ-



w którym długo bez pościeli, bez chust, i innych wygod ieczeli. Tak Car nad tym walecznym Woiownikiem zemścił się za swe klęski, których iego swym me-  
stwem pod czas dwóch oblężeń nabawił. A będąc tego mniemania, że iego świeże zwycięstwa przeymą trwogą wszystkie mieysca, gdzie swe znaki obroci, szedł ku Rewlowi w przedsięwzięciu oblężenia tey fortecy, i był już odwie mile od niey; ale wzięwszy wiadomość, że to miasto wszystkiemi potrzebami do słuźney obrony obwarowane było, oraz uważwszy bliskie pory niewczesney do długiego oblężenia nastanie, przedsięwziął wrócić się do Moskwy, a tylo zostawić w wziętych miastach załogi, na ich, i zawoiowaney części tey prowincyi obronę. Jenerał Szlippenbach poczynając na ten czas przychodzić do siebie, sądził, że nie było potrzeba wszystkich woysk iemu dla odjęcia się naiazdom Moskiewskim. Oddał tedy iedną część Jenerałowi Lewenhauptowi, który przez cały rok 1704. wielą odniesionemi korzyściami w kurlandyi i Litwie znaczył się.

Na

Na początku tego pola Woyska Książęcia Wiśniowieckiego i P. Oginskiego z Moskiewskimi czyniąc spólnie, przerwały były zamyśły jego, któremi zmierzzał do Prowincyi Pleskowskiej z podjazdem Szwedzkim w Inflanciech będącym wtargnąć. Ale w pół Maia przymuszony do odmienienia przedsięwzięcia, obrócił się ku Litwie, aby tam złączwszy się z P. Sapieha plac wojnie założył. Książę Wiśniowiecki, który pilny wzgląd miał na te obroty, pomykał się przez lasy i niezwyuczayne drogi, aby przed tym złączeniem się spadł na P. Sapieha. Ale za posilkowaniem onego przez Szwedow 600. od Lewenhaupta, musiał swych zamyśłow zaniechać, i udać się do Birży, gdzie woysko Moskiewskie miał. Wywoływał Moskalow zamtąd, aby szli za nim nieprzyjaciół potykać, ale wymoc tego na nich nie potrafił. Wymawiali się tym, że czekaia w posilku 6000. Ludzi, ktorych się lada czas spodziewaia. Nie odraziło to iednak Książęcia Wiśniowieckiego od wybiegania do Kurlandyi. Lecz gdy się dowiedział w Janiszkach, że Jenerał Levenhaupt zmocniony nie któremi pólki Ry-

skiem i Sapieżyńskiemu zamyśla mu wydać pole, począł uchodzić koląc i kręcąc się na mil 20. zgorą. Za któremi temiż ślakami Lewenhaupt następowali nakoniec pod działa Birży uszedł, potym złączwszy się z P. Ogińskim poszedł spieszonym krokiem ku Selsburgowi, aby tę twierdzę nad Dźwiną w Kurlandii położoną obległ. Szwedzi znowu szli w ich ślady, i po dwa kroć ich nagnali, nie bez zachwycenia wozow i niewolników: kazał na ostatek woysku zastanowić się przy Poniewiezu, gdzie P. Sapieha przez liły okoliczne 200. szlachty sprowadził, którzy przysięgą stwierdzili to, co postanowiono było przez Sprzymierzonych w Warszawie. Wystał potym P. Sapieha kilka podjazdow, którzy skład żywności Moskiewskiej splondrowali, zbili nagłow ę 500. Kawaleryi z 200. Gragonii, i zrabowali wozy P. Ogińskiego. Książę Wiśniowiecki z swej strony zwoływał na zgromadzenie Litwę, chąc na nim wzajem to ponowić, co seym Lubelski postanowił. Ale widząc, że nie przybywają, powrócił do przedsięwziętego oblężenia Selsburga. Bił na tę fortecę we 12000. woyska przez 11. dni, które  
bro-

broniał Hrabia Lindszold, i już wszystko było narządzono do szturm, aż ono 4. sierpnia Jenerał Lewenhaupt przestrzeżony o niebezpieczeństwie obleżenców pod tym się placem z odsieczą ukazał. Za czym Książę Wiśniowiecki odstąpił od obleżenia, i poszedł do Jakobsztadu, gdzie posiłkiem z Moskwy wojsko się jego zwiększyło. We dwa dni poszli Szwedzi za nim : tam uszeregowawszy się pod samemi działami jego, natarłi tą siłą, iż lewe skrzydło Książęcia Wiśniowieckiego na prawe wegnali : i gdy wszystkie usiłowania do przyscia ku sprawie daremne były, zewszyskich stron w ucieczkę się rzucono, których nadchodzająca noc w porę od długiego gonienia załoniła. Ta potyczka przez 3080. Szwedów i 4000. ludzi Sapieżyńskich przeciwko 10000. Litwy i 5000. Moskalów wydana była. Utracili zwyciężeni więcej iak 2000. ludzi, 39. chorągwi, 21. sztukę armat, 6450. granatów, i niemiare drugiey broni. Powodzenie to barzo było pożyteczne dla Króla Stanisława, bo nie tylko całej Zmudzi za nim oświadczenie sprawiło, ale też wielu Panów Litewskich; którzy na jego imię przysięgli. Do te-



go Jenerał Lewenhaupt, chcąc co zyskać w tej trwodze, którą nieprzyjaciele z Jakobsztadskiej przegranej ogarnieni byli, miasto Birzę opasał. Garnizon Polski lękając się szturmem zdobycia siebie, przyjął przez umowę służbę w woysku Sapiieżyńskim. A ponieważ miejsce ono niebyło barzo potrzebne Szwedom, z drugiej zaś strony byłoby im nie małą zawadą, gdyby w Moskiewskie ręce poszło, Jenerał Lewenhaupt zburzył twierdzę jego, zkaś 23. armaty spiżowe i kilka moździerzy do Rygi przeniósł. Te różne skutki szczęśliwości pomieszały ułożenia Cara, który po wzięciu Derptu i Narwy obiecywał był sobie pochlebnie, zegnać od oblężenia Birży Szwedów, a potem naymniej posieść Nitawę i Bowsk. Po odeysciu onego Szwedzi poszli na stanowiska do Litwy, gdzie Jenerał Lewenhaupt nie przeżył czuć o Kurlandii.

Srogość zimy, która woyska oboie w spokoyności stać przymusiła, przyniosła Sprzymierzonym Wielko - Polanom do pomknienia daley swych interesow sposobność. Król Stanisław nie omieszkiwając nic, czymby mógł wojewodz-  
twa

twoja przeciwnie do siebie przywieść, wydał na dniu 30 Października swoje oświadczenie dla uprzedzenia ferc i umysłów przed seymem, który wkrótce w Gostyniu mieście Wielko Polskim na dzień 2. Grudnia złożył. Tym czasem Król August, nie tak dbając co się dziać miało na tej radzie, myślał o obronie przeciwko wtargnięciu Króla Szwedzkiego, którym zdawał się Saksonii grozić, skrycie z Polskiej do tego Księstwa wyjechał. Skoro tam stanął, wraz rozkazał z osobliwą pilnością koło obron miasta Drezna stolicy swej robić, i kopać w tym kraju na wszystkich barziej na niebezpieczeństwo wydanych okopy. Odiądz ten niespodziany Króla ogarnął zadumieniem tych, którzy do niego byli przywiązani. Jednak ich Wodzowie wszystkich sposobów na utrzymanie społecznego interesu doświadczali. Ale szlachta w ten związek wchodząca wielce w wynalezieniu środków potrzebnych na zabezpieczenie dzielącym się nierządom rozróżniona zostawała: Na radzie w Gostyniu wszystkich zdania doskonale zjednoczone były. Postanowiono na nim w miesiącu styczniu 1705. dwa poselstwa wyprawić,

D 5

jedno

jedno do Książęcia Kardynała Prymasa, drugie do Bronisza Sprzymierzonych Marszałka: uchwalono miesięczny dochód 6000. złotych na stoł nowego Króla: tudzież rozkazano na straż jego 12. chorągwi ze szlachty spisywać. Potym ten Król naradzał się o tym, co się z Kardynałem Radzieiowskim działo, który był do Gdańska pojechał. Te różne Seymu, kroki kierowane powagą Króla Szwedzkiego pociągnęły część szlachty do Sprzymierzonych a mianowicie Woiwodztwa Sieradzkie, Poznańskie i Kaliskie. Był jeden tylo, który seymujących bez ustanku mieszał: wszędy, gdzie się znaydowali, zdawał się z podeysciem być przytomnym. Był to P. Smiegilski Starosta Gnieźnieński za Króla Augusta stroną żarliwie stojący. On rozproszył seymik Sieradzki przez wykradzenie Marszałka, i kilku Posłów Opatowskich poimał. Po niejakim czasie potym przybywszy do Warszawy zawiesione uniwersały na koronowanie Króla Stanisława poszarpał, a przybił wici, któremi Król August Szlachtę sobie przychylną na koń wywoływał. Ale te czyny żarliwości nie przynosiły pomocy Królowi Augustowi,

stowi, który przy chwieiaćcy się swej fortunie silniejszego wsparcia potrzebował. Udał się tedy do Elektora Brandeburskiego, chcąc użyć iego pośrednictwa do pokoju z Królem Szwedzkim. Lecz ten swym odmówieniem wybił Królowi Augustowi wszelką nadzieję, żeby mógł kiedy iego w swoje kłotnie wplatać. Pociągnął iednak do przymierza z sobą Gdańszczanow, którym on ich zastępować, a ci 50000. talarow corok mulczyć obowiazali się. Król Szwedzki pokazując po sobie iakby ten postępek Gdańszczanow mniej ważył, których potym zań dobrze ukarał, przykładał wszystkiego starania iedynie do tego, aby ułożenia względem Króla Stanisława dokonał. Z drugiej strony zaś z ukontentowaniem patrzył na płużące szczęście po wszystkich stronach broni swoich Jenerałow: chociaż niesposobność pory do wojowania była.

W Litwie miesiąca Stycznia ubiegli Szwedzi Polonkę miejsce potrzebne dla społeczności Kurlandii z Litwą. Wkrótce potym 800. Szwedow i 400. ludzi Sapiieżńskich atakowani blisko miejsca tego przez 1600. Moskalow i 500. Litwy odpe-



odpędzili nieprzyciół z utratą onych na 600. Ludzi, za któremi w pogoni wpadli na drugie woysko 3000. Moskwy i 1000. Litwy, których tak znieśli, że ledwo 300. uszło.

Przy Szląsku Woysko na zagonach Jenerała Rinszolda co dzień niewolników i plonu przyczyniało: między inną zdobyczą mieli to szczęście zagarnąć te wozy, w których Car ukryte welna 200000. talarow do Saktonii dla woyska swego posyłał.

W Karelii Jenerał Maior Meindel wiele składow Moskiewskich popalił, i położył trupem na wyspie Ratuzary 200. ludzi. Wyłany też od niego Seewikas Poborca woyskowy w 500. ludzi, aby po ledzie spadł na flotę Moskiewską zimującą przy Noteburgu, skradł się tak ku nieprzyaciółom, iż wprzod 11. okrętow spalił, nim do siebie przyszli.

W Wielko - Polfcze Pułkownik Lybekier, który miał rząd nad 3000. Szwedow, był przestrzeżony w Styczniu, że Polacy Sedomirskiego sprzymierzenia we 2000. stoiący w Lowiczu pod Kafztełanem Połanieckiem należytey ostrożności nie mieli. Napadłszy na nich w nocy,  
wyciął

wyciął 600. ludzi, 500. w niewolę zabrał, resztę rozgromił, których większa część za wisłą się ratowała. Na tymże miejscu w nocy zednia 10. na 11. dzień Marca pośtany od Jenerała Leitnanta Nierotha podiazd z 350. jazdy Szwedzkiej, kilkadziesiąt Polaków, i 2. Chorągwi Wołoskich miał do czynienia przeciwko 42. Chorągwiom Kwarcyanego Polskiego woyska. Gdy Polacy i Wołosi nacierać na nieprzyjaciół zbraniali się, Maior Piper, który Szwedów prowadził, rzucił się na nich, i z przedmieścia Łowickiego gdzie się byli zamknęli, nie bez znaczney w nich sztraty wyparował. We 3. dni po tym 28. Chorągwi Kwarcyanych i 200. Dragonii, przyśzedzy z drugiey strony Wisły do Łowicza, zagarnęły tam Kapitana Elfsborga, od Reimentu Kawaleryi pod krzyżem, który nie mając przy sobie nad iednę choragiew do cmentarza się schronił, z kąd tym męstwem bronił się, iż nieprzyjaciele do poblizszych domow część swoich wysłać musieli, aby z nich ognia na iego dawano i na ten czas Elfsborg wypadł, aby te budynki zapalił, z kąd sztrzelano, przebił się przez nieprzyjaciół, i na tenże cmentarz, przymusi-

musiwszy nieprzyjaciół do zaniechania szturm, powrócił, Trwała ta utarczka od 7. ranney do 4. godziny po południu z małą utratą iego, bo tylko 2. Kapralow i iednego iezdca zabito.

Powodzenia te oręża Szwedzkiego pomnożyły się przyśtaniem do nich P. Potockiego Woiewody Kiiowskiego, który zebrał był w Wielko Polszcze trzecią partyą do żadney strony nie przywiązaną. Oświadczył się na ostatek być za Królem Stanisławem. Złączył z podiażdem Jenerała Sztromberga 6000. Woyfka swego w Jaworowie, tudzież za sobą w sprzymierzenie wprowadził wielką Liczbę swoich przyjaciół wszystko ludzi znacznych. Tak strona Króla Augusta coraz barziej słabiała i mnieyszyła się. Nawet w Mało-Polszcze Jenerał Szulemburg był przymuszony ustąpić z Krakowa, i do Lublina odciągnąć. Cała nadzieia tego Króla zasadzona była na pomocy, którey z Moskwy wyglądał. Aleksander, Daniel Mężykow Boiar w miesiącu Kwietniu w Wilnie stanął, aby Królowi Szwedzkiemu ułożenie na zamianę niewolnikow od Cara podał; ale ono było odrzucone przez Króla, bądź to dla  
nie

nie przyzwoitych kondycyi w nim zawartych, bądź dla dumy, z którą ten Pośeł chcieć zdawał się one przepisywać. Jeśli mu było wierzyć trzeba, należało obawiać się przez Cara zawoiowania Inflant z Kurlandya, i całego partyi Szwedzkiej upadku. Na spełnienie tych pogrozek miał wywieść w pole 100000. Moskwę, i 60000. Kozaków pod Jenerałem Mazeppą, na których poparcie kazał w Moskwie wydać Książęciu Donhonskiemu Pośłowi do Rzeczy Pospolitej 2. Miliony na zapłacenie gwoli obowiązków przymierza temu wojsku, które trzymał w Koronie. Z drugiej strony Król August pokrzepiając swoich, których większa część dla nieprzytomności jego zmieszana była, obiecywał nie odwołocznie przeysć Odrę rzekę z wojskiem 25000. Ludzi, aby się do Polskiej udał.

Te pogrozki mało co trwożyły Króla Szwedzkiego, który był pewnieyszym swoich zamiarów, iak jego przeciwnicy. Spokojniuteńki w swoich Leżach Rawskich oczekiwał seymu koronacyjnego otworzenia, do którego się już sposobiło po seymikach. Tym czasem rozsyłał rozkazy, aby się wojska jego w stanie zupełnym



pełnym do obalenia zamysłów nieprzy-  
iacioł znaydowały. Wybierano po  
wszystkich Woiewodztwach przez zimę  
pobory bez żadney uchyby według każ-  
dego bogactw i rozległości. Miasto To-  
run dawało na miesiąc 400. Talarow w  
podatku, od którego i miasto Gdańsk  
mimo swoje nowe przymierze nie było  
wolne; bo było przymuszone tę samę  
sumnę oddać Szwedom, którą Królowi  
Augustowi płacić miało, nad to dopuścić  
wybierać z każdego wsi swego powiatu po  
155. Talarow. W Szwecyi w Karlskro-  
nie wystawowano 12. obrętow i 18.  
mniejszych statkow dla sprowadzenia  
żołnierzy naznaczonych do Infant, aby  
woyska Szwedzkie pomnożyli: która  
to flota prowadzona przez Amirała An-  
kerstyerne w miesiącu Maiu na ląd tych  
zaciążników w Rewlu wysadziła. Po-  
tym się z flotą trzeciego Amirała Sparre,  
dla szukania Moskalow na morzu Inger-  
manlandskim złączyła.

Nakoniec seym walny w Warszawie  
przez listy Książęcia Kardynała Prymasa  
w Lipcu nakazany, który znaczne zwy-  
cięstwo przez Szwedow nad Moskwą na  
granicach Litewskich odniesione po-  
prze-

przedziło: Jenerał Czeremetof, który w małym Ruś woyłkiem 30000. Moskalew rządził, zbiegł w tym zamysle na niż dżwiny, aby na stanowiska Hrabi Lewenhaupta napadł, spodziewając się onego w niegotowości zastać: toż potym chcąc wojować Kurlandya i oblec Rygę. Ale Jenerał Szwedzki sciagnowizy swoje woysko de Zaszary na Zmudzi, 1200. Ludźmi sprowadzonemi z osady Rybskiej i Lipawskiej ono pomnożył. Gdy się tak na przyęcie nieprzyaciół gotuje, przychodzi 13. Lipca wiadomość, iż fortelem Nitawa wzięta, i w pień załogę całą wycięto. Barziej tym zapalony nie mieszkanie z iazda wyjechał, i rozkazał piechocie iść za sobą do Jemershoffu. Szedł całą noc do Nitawy, z kąd już Moskale do obozu o 4. mile w Neptenie stojącego poszli byli. Powrócił koło wieczora do Jemershoffu, gdzie się przez rzekę 16. dnia przeprawiwszy czekał w jedney ciasności na nieprzyaciół, mając po prawey ręce bagno, a po lewey nieizki strumień, między czym woysko uszłakowane we dwie linie stało. Było kilka hufców wysłanych na zwiady, ale w lasach przez piechotę Moskiewską ogarniętą

E  
nionę

nione dosyć na swym powrocie do obozu trudności miały. Nakoniec Jenerał Lewenhaupt przez jedną natarczkę zwiodł potrzebę, aby nieprzyjaciółom czasu nie dał scisnąć swe szyki, które nie według planu rozpostrzenione mieli. Moskale też z swej strony iazdę między piechotę pomieszawszy natarli tą mocą, iż lewe skrzydło Szwedów po długim odporze rozerwane zostało, i byłoby do szczeru zniezione, gdyby piechota drugiej linii na jego szyki nie nastąpiła, i czasu mu zebrać się do sprawy nie dała; Przezto piechota Moskiewska otoczona zewsząd zostawszy, między temi dwoma liniami rozsiekana była. Na prawym rogu Jenerałowie Horn, i Szreitenfelt, wmieszawszy się ze szpadami w rękę między rotę Moskiewską, znaczną liczbę trupa położyli, i wiele z pod ich pola posiedli. Wtym gdy pierwsza linia z samą potęgą wojska Moskiewskiego potykała się, podiażd ich uderzywwszy z tyłu na Szwedów, przymusił tych na czas nieiaki ku nim się obrocić; w krótko jednak pożenieni w wielkim nieładzie za strumień uchodzili, dokąd się też było czoło ich wojska umknęło. **Za-  
czym**

czym Jenerał Lewenhaupt przeszedłszy tam z prawym skrzydłem bitwę odnowił, za którym i lewe się skrzydło udało. Póki tedy dwa skrzydła, które jedno od drugiego z początku dosyć było oddalone, osobnie czyniły, Moskale, którzy liczbą przenosili, bronili się z niejaką równością; ale się skoro w jedno czoło skupiły, zaraz nieprzyjaciele przełomani, i bez żadney nadziei poprawienia się zostali. Zatem w wielkiej nie sprawie do obozu o pół mile stojącego uciekli, w którym nie lutościwie niewolników w Nitawie wziętych pomordowawszy, oraz wybrałszy część swych wozów, różnie się rozwineli. Reszta wozów i 13. dział spiżowych, tudzież 9. chorągwi zwycięscy się dostały. Tak się więc zakończyła ta bitwa, pod cząsktorey 6000. Moskwy a 1500. Szwedów padło i między niemi Jenerał Horn, Pułkownicy Dankwert i Kulbars, Maior Wrangel, i Hrabia Linzold. Z tym wszystkim lubo to powodzenie dość było znakomite, nie odwróciło przecie od Infant i Kurlandii nawałności: albowiem Car, który był rozkazał 60000. Kozaków od Lwo-  
wa pomykać się, i z równą liczbą Mo-  
E2 skwy



skwy w Litwie się znaydował, iak się ty-  
ło dowiedział o porażeniu Jenerała Cze-  
remetofa, sam z znaczną częścią nay-  
przebrańszego woyska poszedł, aby w  
osobie swoiey Hrabie Lewenhaupta po-  
konał. Jenerał ten nie mając innego  
sposobu iako iść na obozowanie pod dzia-  
ła Rygi, sprowadził do siebie z osady Re-  
welskiej 2000. ludzi, tudzież załogę  
Nitawską, nie zostawując iak 500. Zoł-  
nierzy w zamku; który na dniu 22. Sier-  
pnia opasany nie mógł się długo trzymać  
**przeciw** licznemu woysku Moskiewskie-  
mu, tak że Jenerał Knorring straż w nim  
mający widząc wszystkie obrony obalo-  
ne Jenerałowi Ronne poddał się, wszakoż  
pod kondycjami dla siebie uczciwemi.  
Pod też samę porę przez Cara w 30000.  
Woyska Ryga od tey strony, którą na  
Kurlandya patrzy, obleżona była. Acz  
iednak rokował prętkie iey opanowanie,  
atoli w krótcie trudnościami był zrażony,  
bądź to, że nie miał nadziei Hrabie Le-  
wenhaupta zamkniętego przy niey w  
okopach ruszyć, bądź że widział, iż mia-  
sto załstonione iakim kolwiek woyskiem,  
mogło być ieszcze żywnością od morza  
wspomagane, bądź naostatek że więcey  
na

na tym dla dobra pospolitego zależeć rozumiał, aby do Polskiej powrócił. Odstąpił tedy od oblężenia, ledwo co rozszczał: a zostawiwszy Jenerała Czeremetafą nad Dźwiną, Jenerała Ronne zaś w Kurlandii, wziął ku Tykocinowi drogę, aby się do Warszawy zbliżył, gdzie się wszystko zprzysięga na sprzyianie zamiyśłom sprzymierzonych zdawało.

Rada Warszawska 11. Lipca zagaiła się, uczyniwszy wprzód wszelką ostrożność dla zastronienia siebie przeciwko zabiegom Starosty Gnieźnieńskiego, Woyska Saskiego i Polskiego, które z drugiego brzegu Wisły stały. Na początku nic się na nim nie działo. Dnia 17. Lipca Marszałek sprzymierzonych Posłów na posiedzeniu przełożył, aby do Książęcia Kardynała Prymasa pisano, zapraszając go do swojego zgromadzenia, aby uśłowano niemieszkanie przy mierze ze Szwedami zakończyć, prosząc Króla Szwedzkiego o wyznaczenie do tego z strony swej Komisarzów, i aby u tegoż przez wstawienie się Króla Stanisława ubezpieczenie dla Posłów Wielko-Polskich na Sejm zebranych wyie-

dnano: na wszystkie te punkta przystało koło całe, z których dwa ostatnie zaraz swoy skutek przez Króla Szwedzkiego odebrały, który 17. tego miesiąca dniem iednym wprzod przed Królem Stanisławem do Warszawy przybył. Naznaczył za Komisarzow Hrabie Arfed-Horna P. Wachslagera i P. Palmberga, i powydawał rozkazy na zmocnienie Jenerała Nierotha, który w małej garstce stał pod Ujazdowem, a potem się do swego obozu w błoni wrócił. Sasi i Polacy za Wisłą będący, których się codziennie woyska zwiększały, ułożyli byli sobie grono seymniących w Warszawie zachwycić, i na ten koniec podiazd w 1000. ludzi w Otwocku był przeprowadzony, ale przez Szwedow jest zbity. Zatem poszli iedni do Góry, drudzy do Zakroczymia, aby się tam przez Wisłę przeprowadzili. Skoro o tym Jenerał Nieroth był uwiadomiony, wysłał na pilnowanie nieprzyjacielskich obrotow dwa podiazdy, każdy po 180. towarzystwa zawieraiący, z których ieden pod Obersztleitnantem Sztalhamarem do Zakroczymia, a drugi pod Obersztleitnantem Klaes Bonde do Gury poszedł. Ten ostatni podemknowiący się

się ku Wisle ze 24. Ludźmi tylo, bo drugich zostawił był na zafadzie, miał to nieszczęście, iż rozsiekany był z całą swoją Kompanią od Nieprzyjaciół, którzy blisko gdzieś Gury ze dnia 29. na 30. przez brod wynaleziony Wisłę przeszli. Tedy Jenerał Neroth porzuciwszy w Uiazdowie swe wozy poszedł na półtory mili przeciwko nieprzyjaciółom, nie biorąc sobą iak te trzy reimenta, Smalandski, Ostrogotski, i Kruzki: co mało więcej nad 2000. Koni wynosiło. Znalazł Sasow i Polakow, których rachowano na 6000. we trzy linie ustawionych: z tych pierwsi byli pod władzą Jenerała Szulemburga, i Paykula, drudzy pod Marszałkiem Bynhoffem, P. Chomentowskim i Książęciem Wiśniowieckim. Wtym gdy Szwedzi na prawym skrzydle pod rzadem Jenerała Nerotha, na Lewym pod pułkownikiem Burinszoldem, a we środku pod Pułkownikiem Kruze do sprawy stawali, Sasi na rog lewy uderzyli, gdzie taką siłę znaleźli, iż musieli ustępować, i zmieszani wpaść na Polakow w sym skrzydle. Pułkownik Burinszold z tego nierzadu profituiąc, tak na nich natari, iż w ucieczkę poszli, nie-



zbierając się aż o milę za wioską iedną. Tam znowu ze szpadami gołemi na nich uderzył, i na pół mili za niemi się uganiał, zabijając i uprzatając co mu na witręcie było. Powracając potkał się z Jenerałem Nierothem, i Pułkownikiem Kruze, którzy z swej strony spędziwszy lewe skrzydło nieprzyjacielskie, które z większym daleko męstwem biło się koło 2 mil za niemi się upędzali. Większa część Sałow i Polaków pod czas tey bitwy padła, która od godziny 10 ranney aż do 4. po południu, ciągnęła się. Nad to po niey znaczną liczbę więźniów Królowi Szwedzkiemu przyprowadzono, miedzy którymi był Jenerał Paykul inny od Paykula wyżej wspomnionego, ale równie iak tamten z Infant rodem, i poddany Króla Szwedzkiego. Po tey utarczce, która Szwedom tylo 300. ludzi kosztowała, nie mając czego się obawiać więcej, feymując od Nieprzyjaciół, w zupełney społeczności odprawowania Swych obrad zostali. Co się ieszcze z większym postępkiem działo, iak oba Królowie do Warszawy powrócili. Pan Potocki Woiewoda Kiiowski, który nad Bugiem w 15000. Woyska stanął, i Książę Lubomirski

mirski Sarosta spiski który swoje woysko w bliskosci Krakowa miał, dokonali spokoyności seymowey ubezpieczenia. Mniej dbano na książąt Wiśniowieckiego i Radziwiła uśmierzania, którzy na skazienie tego Seymu przeciwny wystawowali, który być miał przez Marszałka Sprzymierzonych w Sendomirzu zwołany. Nawet swych krokow na list Papieżki do Biskupow pisany, i na wstawienie się Pośła za Królem Augustem nie strzymano. Owszem na posiedzeniu 27. sierpnia iednostaynie potwierdzili wszystko to, co na stronę Króla Stanisława i przeciwko Królowi Augustowi z jego przyiaciołmi uchwalono było. Nad to na posiedzeniu 5. Września urządzono pisać do wszystkich wojewodztw, pobudzając do przystapienia w sprzymierzenie z niemi, a osobliwie do Biskupow iako pierwszych Senatorow, zapraszając do wejscia z sobą w radę: czego iesliby czynić zbraniali się, postradaliiby uczęśnictwo rządu: przyślano i na to, aby Poślow do Książęcia Kardynała Prymasa, zapraszając go do Warszawy, wysłano, i umyśliли skargi swoje przed Papieżem przełożyć tak o wiezienie Biskupa Po-

E s                      znań-

znańskiego, iako też o List do Biskupow  
pisany, i o wdawanie się jego Ministrów.  
Dnia 15. zaś naradzano się, ieżeli niepa-  
amięć uraz miała się ściagać do wszystkich,  
i do Książęcia Lubomirskiego Hetmana  
W.K. który odstąpiwszy od Warszawskie-  
go związku do Sandomirskiego przysłał,  
i przez większość głosow postanowiono,  
iż takowa niepamięć powinna być  
powszechna, ale gdyby strona przeciwna  
w czasie VI. niedziel, rachując od dnia  
Koronacyi Króla Stanisława, do nich  
przysłała, i do przymierza między Szwec-  
cyą i Polską podpisała się. Nakoniec d.  
17. naznaczono dzień 4. Października na  
koronowanie nowego Króla, oraz miey-  
sce Warszawę ku tym obrządkom. Dzia-  
ło się to pod ten czas, kiedy Komisarze  
od Króla Szwedzkiego i Rzeczypospoli-  
tey około ułożenia przymierza między  
Szwecyą i Polską pracowali, które aż 28.  
Listopada podpisane było; tego te były  
znacznieysze rozdziały, iż po koronacyi  
Króla Stanisława żaden podatek z ziem  
R. P. wyciągany nie będzie, iż będzie po-  
koy Oliwski potwierdzony, iż w związku  
te narody przeciwko Carowi będą; iż  
żadna Prowincya od Korony oderwana  
nie

nie będzie, iż beda wolne handle tak dla Szwedow do Polśkiey, iako też dla Polakow do Inflant, naostatek że dom Sapiieżyński do swych dobr i godności będzie powrocony. Książę Kardynał Radzieiowski, który iako Arcy Biskup Gnieźnieński powinien był Króla namaszczać, pisał do Seymujących, iż niemogąc zjechać do Warszawy, wszystko to, coby się tam działo, przyjmuie, którym za siebie na sprawowanie w tey okolicznosci urzędu Prymasowskiego Arcy Biskupa Lwowskiego podał.

Tak Król Stanisław poprzyściągwszy umowionych obowiazkow zachowanie wziął na dniu 4. Października w Kościele Święto-Jańskim oleie święte i Koronę. Po czym na 3. dni do Króla Szwedzkiego leżącego obozem pod Błonią wyjechał. Nazaiutrz po tych obrzadkach Książę Kardynał Prymas we Gdańsku bawiacy się w padł w chorobę, z której po 7. dniach umarł. Był od Sprzyściężonych powszechnie żalowany, i godzien przez wysokość swojego umysłu między nayprzednieyszymi Politykami wieku swego być policzony. Oddana iego dostojność Arcy Biskupowi Lwowskiemu po-

win-



winnemu Króla Stanisława, a Woiewodztwo Poznańskie za wyniesieniem tego na tron P. Broniszowi Marszałkowi Sprzymierzonych w nagrodę usług, które temu Królowi świadczył.

Zatym wielka liczba Polaków iednych za drugimi od przeciwney strony odchodziła, aby się w ucześnieństwie darowania powszechnego mieścić mogła. Król August obawiając się aby ta odmiana w powszechną nieposzła, przedsięwziął do Polikiey powrócić, dla czego do Królewca w Prusach skrycie zjechał, zkąd na d. 1. Listopada ku Tykocinowi się ruszył, gdzie od swoich z wielką radością był przyięty, którym na zawdzięczenie ich chęci Order Orła Białego ustanowił, i był tey nadziei, że straty swoiey przy pomocy Moskiewskiey powetuje. Car, z którym Król August usłnie rozmawiał, nic dotąd znacznego w Wielko-Polskiey nie uczynił, lubo tam liczne woysko wprowadził; nawet za oddaleniem się swoim z Kurlandii wszystko to, czego był wtey Prowincyi nabył, utracił, wyjąwszy Samę Nitawę. Wszakże ieszcze wielkie woyska Mokiewskie i Kozackie były, na których zasadzać się mogli, opocz

oprocz poufałych Polaków, i woysk, któreby się mogły zawsze z Saksonii sprowadzać. Do tego Seym w Grodnie zwołali, na którym przez przychylnych majestatowi podpisano było wszystko to, co Król August podał, która to łączność lepsze otuchy w nim zrodziła, ale rozproszone zostały, przez płużące się części orężom Króla Szwedzkiego, i usilne zabiegi Króla Stanisława, którego strona co dzień się zmagala.

Gdy Seym w Grodnie, który się rozszedł 15. Grudnia, bawił się radami, część woyska Koronnego pod książęciem Lubomirskim Podkomorzym Koronnym wierność nowemu Królowi poprzyjęgła, które z ich Wodzem, aby się z P. Potockim i Sapiehałą złączyło, do wiśły ku Jarosławowi odciągnęło, Ostatki tego roku na wzajemnych niażdżach z oboiey strony są przepędzone. Kapitan Kawaleryi Woyska Jenerała Sztromberga wsparty kilką chorągwiemi Książęcia Lubomirskiego woysko P. Chomentowskiego poraził, który był zniósł iedną część Woyska Szwedzkiego. Niektóre podiażdy też ad Jenerała Meierfelda nad Wisłę wyłane, wybierając z osiadłości nie przyiaciel-

cielskich podatki, wiele niewolników zagarnęły. Ale jeden z tych podjazdów pod rządem Kapitana Kolmera opasany w zamku Płockim przez 1000. Polaków poddać się musiał, aby się ratował od ognia, który do bliskiego Kościoła zarzucony zgubą groził. Pan Smiegilski też z swoim wojskiem chciał Pułkownika Gruszyńskiego zachwycić przy Kielcach, ale ten do zamku Warszawskiego odciągnął, z kąd na swojego przeciwnika sprowadził 150. ludzi uchodzącemu zabił. Smiegilski w krotce za swoje oddał znieśieniem 2. chorągwi P. Potockiego, i poszedłszy do Krakowa, nie bez powodzenia atakował tam Gwardyą Króla Stanisława.

Obrot Króla Szwedzkiego w styczniu 1706. był inżey wagi. Gdy wielkie mrozy błota i rzeki ścisnąć zaczęły, zmocniony pułkami PP. Sapiehi i Potockiego ruszył na d. 8. z pod Błoni oboz aby szukał swoich nieprzyjaciół: i przeszedłszy Wisłę w Warszawie, a Bug na dniu 17. w Popławach, stanął 25. w bliskości Grodna. Nazajutrz, gdy już wojska Szwedzkie przechodzić Niemen po lodzie zabierały się, postrzeżono na drugim brze-

brzegu tej rzeki między rowami wielkie wojsko Dragonii nieprzyjacielskiej, z których iedni zsiadszy z koni strzelać poczel, gdy tym czasem drudzy na równinie do rzędu stawali. Król chcąc przeysć koniecznie, sam pieszo gwardyą swoię przywoził, przypłacając tej odwagi 3. ludźmi tylo ranionemi. Dragonia Moskiewska, która była odważyła się czekać, przez dragonią Szwedzką z swego pola zegnana ledwo za wsparciem siebie przez całą iadzę Moskiewską pod Grodnem się zebrała. Wtymgdy się ich piechota ukazała, mniemając Król Szwedzki, że chcą bitwę stoczyć, ustano- wił swoie wojsko do sprawy. Ale Moskale nie śmiejąc siebie narażić na niebezpieczeństwo, uszli do miasta, zostawując wiele wozow ładownych, i 100. piechurów, którzy wszyscy zgineli. Ku wieczorowi broń Szwedzka przeniosła się na przedmieście, które sami nieprzyjaciele spalili, a nazajutrz pod miastem się ukazała. Król Szwedzki, lubo miał chęć nacierać na Moskalow, wołał iednak roztropność iak męstwa użyć. Znaydując ich w liczkie 26000. należyćie okopanych, których przy nie dostępnym wałach, wielka moc

Ar-



Armat broniła, przedsięwziął raczej trzymać w opasaniu: przeto rozłożył swoje wojsko w koło miasta; przez który posłówek odiał im wszelką sposobność sprowadzenia drzew y żywności, czego wielką potrzebę mając, zneedzy ginać musieli. Przeciwnie te niedostatki Szwedów nie trudniły, albowiem tak po drodze iako wokolicy Grodna znajdowano wielką moc wozów Moskiewskich naładowanych obfitą żywnością i zbroją. Nadto trzymając tak nie przytębiał zewszęch stron obleżonych, zastąpił zewsząd pasy, że nie mogli być wspomóczeni inaczey przez drugie wojska po Litwie rozłożone, chyba wprzód potyczkę wydawszy. Wszystkie te uwagi przywiodły Króla Szwedzkiego do przepędzenia przy Grodnie zimy, z kąd Król August nazajutrz po swym przybyciu wziąwszy 4. pułki dragonii, nagle wyjechał: przed którym dniem wprzód z licznym poczem uszedłszy Jenerał Menżykow, swoy przestrach Carowi oznaymił, i rozradził, aby się na niewczas, któreby obleżonych trapiły, nie narażał. Król Szwedzki zaś rozkładając swoje wojsko między Grodnem, i Wilnem, przez podiażdy na różne

mieysca

mieysca wysyłane okoliczny kray przy-  
wodzić do siebie usiłował.

Poczet Wołoski zaszedłszy pod Tyko-  
cin zbił część Moskwv, których większa  
liczba dostała się w niewolą.

Jenerał Meierfeld także poszedłszy do  
Indury w 1000. koni, bił na Dragonią nie  
przyacielską, których 100. trupem uśłał  
a 40. w niewolą wziął: i zniósłby pono  
całą iazdę nieprzyacielską po wsiach  
okolicznych rozłożoną, gdyby iego ko-  
nie niebyły strudzone, iż nie mogły ucie-  
kających nieprzyjaciół gonić, którzy się  
do Grodna scieszkami ciasnemi y dalszo-  
mi brali. Zdobycz zaś, którą wziął,  
z wielu wozow i więcej 1000. koni zło-  
żona była i do obozu odprowadzona.

Sześć tysięcy iazdy też od woyska PP.  
Sapiehy i Potockiego napadłszy w Olicie  
na woysko Jenerała Maiora Sienickiego,  
z Moskalow, Litwinow i Sasow zebrane,  
który zamysłał był spaść na stanowiska  
Szwedzkie, zniósł mu 1500. ludzi i do-  
stało w plonie 3. pary kotłow, 15. choragwi,  
y wszystkie wozy, w których procz na-  
czynia frebrnego tego Jenerała, 20000.  
talarow w gotowiznie znaleziono.

F Także

Także Pułkownik kruze, który się był ku granicom Pruskim udał, fortecę Augustową szturmem wziął, i wniey załogę Moskiewską w pień wyciął. Nad to na różnych miejscach więcey iak 600. nieprzyjaciół uławszy trupem, 100. poimańcow z sobą do obozu przyprowadził.

Drugi poczet z 6000. Polakow, Litwy, i kilka chorągwi Szwedzkich złożony miał rozkaz pomykać się ku Kownowi i daley, który kray zupełnie podbity został.

Radość z tych różnych wypraw przez nowiny odebrane ze Słazka znacznie ieszcze pomnożyła się. Król August, który wyszedszy z Grodna, powrócił był do Wielko-Polskiej, znając że inaczeyby upadłych swych interesow nie podźwignął, gdyby tym czasem, iak Król Szwedzki bawił się w Litwie, on znacznych postępkow w Wielko polszcze nie uczynił, wydał rozkaz Jenerałowi Szulemburgowi, który woyskiem iego w Saksonii rządził; aby przez odrę rzekę przeszedszy następował na Jenerała Rinfolda, który zawsze obrotow Saskich pilno postrzegał. Woysko Szwedzkie na  
ten

ten czas w Woiewodztwie Poznańskim  
 będące poszło do kościół, a potem do  
 Lissy, gdzie usłyszało, że już Saśi w 15000.  
 piechoty, y 7000. iazdy po lodzie odrę  
 przeszli, których Jenerał Kinszold, chąc  
 na takowe mieysce wyprowadzić, gdzie-  
 by ich łącniey mógł pokonać, pokazał  
 swoim odwrotem po sobie, iakby nazad  
 do Poznania odciągał. Uwierzyli temu  
 nieprzyjaciele tym prędzey, że Jego woy-  
 skó tylko z 5. Reimentow piechoty y ty-  
 leż Reimentow Dragonii złożone było,  
 co wszystko wynosiło 10000. żołnierzy.  
 Powtóre to było powodem do tego  
 mniemania, że Jenerał Szwedzki na prze-  
 ściu Odry rzeki i do złączenia się z Mo-  
 skalami żadnego wstępu im nie czynił,  
 który z pogardy ostatnich, niechciał na  
 samych iezdnych uderzyć. Wszakże ten  
 jego cel był iedyny, aby Sasów z lasu y  
 bagnisk, ktoremi byli zaślonieni, wywa-  
 biwszy na narządzone zasadzki nawiodł.  
 Od dnia 12. Lutego nieprzyjacielskie woy-  
 ska w okolicach Wschowy ukazywać się  
 poczęły, ktore ztąd barzciey w swoim  
 mniemaniu obojaźni Szwedzkiej utwier-  
 dzały się że ostatni obrociwszy się na-  
 zad, aż do mieysca Twecka o pół mile

F2

od



od Lissy odciągnęli. Lecz ztamtąd iak tyło swoje woysko do potyczki Jenerał Rynszold ufzykował, przeciwko Sasom poprowadził, których na sposobnym miejscu między wsiami Jagersdorfem po prawey, Roersdorfem po lewey ręce, i miastem Wschową na tyle, ustawionych znalazł. Już Jenerał Saski podiazd wysłać gotował, któryby z tyłu na Szwedow uderzył, alie widzi, iż ci wolnym krokiem ku niemu postępuią. Zatem rozkazał pierwszemu szeregowi za drogę między rowami uchylić się, za którą się rohatynkami żelaznemi i armatami obwarował, ale że z nich górowano, przebrawszy się Szwedzi przez parowy tey drogi, wszystkie za nią narządzone zagrody zniesli, i przeszli aż do okopow mimo ręczney strzelby ogień z dwóch skrzydeł, z których iazda po pierwszym Szwedzkim szczwałem uciekła. Piechota Saska, widząc się być opuszczoną, nazylich miała sztyk we 4. rogi ułożyła, jednak mimo wszelkie utrzymywanie się do ustąpienia z placu przywiedziona była. Zatem wszystkie pułki broń na ziemię złożywszy, o życie klęcząc, prosiły, i było pozwolone Sasom, ale nie Moskalom, któ-

rych do iednego w pień wycięto. Sasow  
zas 8013. w niewolę zabrano , miedzy  
któremi byli Jenerał Leitnanc Wustro-  
mirski, Maior Jenerał Lucelburg, 4. puł-  
kownicy to iest Hrabia Zoiez , który od  
wziętych ran umarł, Drost, Sak, i Boze  
oraz 160. innych wyższych officyerow,  
nie licząc połapanych, z któremi wszy-  
tkiemi ludzko się obchodzono.

Pod czas bitwy zaś, która przez go-  
dzinę trwała, padło ich trupem na placu  
i w okolicy 7000. a zwycięscy nie mie-  
li straty nad 373. ludzi zabitych i 500. ra-  
nionych, oraz z ostatnich liczby byli Je-  
nerałowie Leitnanci Bukwald, Patkul,  
Kreuc, Maiorowie Wrangel, Snolski i Ka-  
pitan Lod, z których pierwszy 9. razy  
postrzelony był a 4. razy pchnięty. Pod  
Jenerałem Rynszoldem zaś tylo koń za-  
bity, który zabrał 32. sztuki spiży, 36.  
chorągwi 11094. muszkietow i wszystkie  
wozy o 2. mile od Wschowy zostawio-  
ne.

Na odgłos tego zwycięstwa, które  
otworzyło Szwedom drogę do Saksonii,  
a Wielko-Polskę przeciwko Króla Au-  
gusta nowym zapędem załoniło, prze-  
jęci strachem przy Grodnie oblężnicy

myślili o niczym odtąd iak o wybawieniu ostatkow swego woyska. Nakoniec iak lody na rzece Niemnie, która ich od Szwedow dzieliła, za nastaniem iesienney chwili topnieć zaczęły, puścili się w ucieczkę. Ze 26000. których tyle na początku rachowano, wyszło tylko 7000. pieśzych, i 2000. Dragonii, bo drudzy, albo od głodu, albo od zimna, albo od chorob wymarli. O czym iak tylo Król Szwedzki był uwiadomiony, natychmiast iść w pogoń zabierał się: Ale że się na rzece kra puściła, która uczyniła nie podobną przeprawę, musiał na niey pod Orłowem most wystawować. Na czym gdy się bawił, wiele drogi przez ten czas upadłszy Moskałe, znaleźli sposobność do obwarowania się na swej drodze, na którey wszystko to, co się nawinęło Moskiewskim obyczaiem rabowali, i palili. Idąc tedy ku Brześciowi aby się Moskwy co prędzey dobrali, sądzili za rzecz potrzebną na iakim mieyscu Szwedow zabić, aby mieli czas do uwiezienia armaty, wozow, i chorych: okopali się tedy na iednym brzegu rzeczki Jasiołdy, od którey aż do Pinska przeciąg cały cale był sposobny do ich przedsięwzięcia, zewszy-

że wszystkie prawie pokryty jest lasami, które potoki i ługi gęste przerzynaia. Nieprzyjaciele poznośiwszy mosty, i drzewa na półtory mili pospuszczawszy, aby drogi zawalili, 5. szanćow pod Sielcami wywiedli, osadzaiąc one kilką sztuka-mi armat. Król Szwedzki, który aż dnia 14. Kwietnia Niemen przebył, na dniu 27. nad Jasiołdą stanął przez którą pod Berezą 2. milami niżej od Sielcow przeprowował się.

Strzegłóć 1500. Dragonii Nieprzyiacielskiej i na tym mieyscu brzegu, których szaniec wpośrzed bagna wywiedziony bronił, lecz iak Szwedzi rzuciwszy się w wodę po pas i po szyję drudzy ze szpadami gołemi na nich natarli, opuścili to mieysce, żadnego prawie odporu niedawszy. O czym iak się tylo wieść do Sielcow doniosła, odbiegli Moskale w wielkim, nierządzie okopow, co żywo biorąc się do Lasów, i równie z niemi ci, ktorzy gdzie indziey w tey stronie byli. Nieszczęśni ci strachem ogarnieni żadnego porządku w ucieczce nie chowali, ale się różnie rozproszyli, których prawie wszystkich wytłukli już to wie-



śniacy, już Szwedzi używając do scigania ich po ługach łodzi.

Kozacy, którzy w Woiewództwie Nowogrodzkim i Słuckim Księstwie wiele mieysc posiadli byli, także przez woyska Szwedzkie wyżenieni zostali. Okopali się byli w liczbie 2000. ludzi w Nieświżu, gdzie na nich Jenerał Leinrant Trautweter w 500. koni spadszy, miasto zapalił, wziął 150. więźniow i 300. albo 400. zabił z któremi też Jenerał Michałowicz, który był drugim pod Jenerałem Mazeppą a naywyższym na ten czas ich wodzem, poległ.

W kilka dni potym Król Szwedzki, który z Królem Stanisławem w Pinsku stał obozem, wysłał część woyska do szabern, aby tey twierdzy mocney i na bagnach leżącey dobyła: w ktorey garnizon więcey iak z 800. złożony wywołany do zdania się, nie odmówił, i na łaskę się poddał, równie iako Lakowicze i Nieświż. Te trzy mieysca w tey tu stronie nayznaczniefze nie tylko z całej armaty, która 70. sztuk spiży wynosiła, ale też z obron mieyskich wyzute były, których obalenie wielką radość drobney szlachcie przyniosło. Słuck miasto tylko

ko 4. bafztami i zamkiem dobrym obwarowane tak dla dodaney Szwedom żywności i broni, iako też dla względu na dom Neuburski, z którego Księżna była dziedziczką tego Księstwa, tykane nie było.

Tak więc Litwa, na której Król August wszystkie swoje pokładał nadzieie i z postronnych przywołanych, i z własnych woysk, których tam na utrzymanie Króla tego używano, ogłoconą została. Albowiem w jedynymże czasie, iak pozostali Moskale i Kozacy iedni do Moskwy a drudzy na ukrainę uciekali, Wiśniowiecki, Ogiński, i Sieniecki pierwsze głowy strony Augustowey w też samę drogę poszli, w której przechodząc przez Bychów, zostawili tylko kilka tam pułków. Królowie obay zaś pozbywszy wtey stronie naywiększego wojennego ciężaru, przykładali się tylo do powrocenia tam porządku i bezpieczeństwa.

Tym czasem iak woyska Szwedzkie w okolicach miasta Dubna na wołyniu, dokąd się przeniosły były, spoczynku zażywały, Król Stanisław odprawował seym w Lucku, na który procz Panow swoiey strony wielka część tych, którzy aż  
F s                      dotąd

dotąd przeciwni byli, ziechała się Szlachta Litewska Wołyńska, Podolska i innych bliższych Województw nieprzełatając na posellstwie do dwóch Królów, które 1. Lipca wyprawiła, sama zebrawszy się z tym oświadczeniem przybiegła, że na usługę jego przeciwko Sasom na koń wsiądzie. Książę Radziwił Kanclerz Litewski, Książę Czartoryski, który za Marszałka Dynhofa powinnowatego swego, wstawił się Książę Podkomorzy Lubomirski, który z 42. choragwi korońskich z sobą przywiódł, i Książę Jabłonowski Woiewoda Ruski Wódy Króla Stanisława, który drugą część woyska koronnego obiecał odwieść, naostatek do Króla Stanisława przyśtali: Książę Wiśniowiecki i P. Ogiński, których ziemie splądrowano, iedni do poddania się nakłonić nie dali.

W Koronie samo prawie Woiewództwo Krakowskie przy Królu Augustie stało, który na umocnienie stolicy jego niektóre obrony kazał począć. Ale to mu było nieznośna, że się Jenerał Meierfeld z częścią woyska aż do Lublina zbliżył. Woysko też P. Potockiego Woiewody Kiiowskiego posłane ku Lwowowi zagon ieden kozacki zniósł, i poraziło

ziło 12. chorągwi Koronnych. Pułki sapieżynskie zaś między Kownem i Brześciem obozowały, tak dalece że Król August obawiając się, aby ze wszęch stron niebył oskoczonym w Krakowie, a osobliwie przez Woyska Króla Szwedzkiego, i Jenerała Rinszolda już ciągnącego, zabierał się od tad do wysścia z tego miasta, iżby tam mógł być od nieprzyjaciół nastąpiony, i przeto znacznieyszą potęgę swego woyska do Saksonii odesłał. Nigdy wcieższych trudnościach ten Pan niebył położony. Woiewodztwa Lubelskie i Bełskie nie tylko kilka nowych pułkow zaciagnąć, ale się same do broni przypasać za Króla Stanisława ofiarowały. Woysko koronne, na którym iedynie polegał, tak chwiać się ięło, iż się obawiał, aby się ze zdradą iego nieprzyjaciół nieprzerzuciło, dla czego niemógł nigdzie bez potężney warty ukazywać się. Jednak na 3. dzień sierpnia w Kienigshofie popis złożył; poczym to woysko z niektórymi pułkami Saskiemi pod Wołpę zaprowadził o 6. lub 7. mil od Grodna, z kad bez omieszki powrocił, iak się dowiedział, że się Karol ku Wiscie zbliżył. Ten Król rzuciwszy na niey 2. mosty ieden



den w Puławach, a drugi w Kazimierzowie na dniu 24. do Radomia przybył. Z kad wyiechał do Łęczywy, aby woysko Jenerała Rynszolda z 3000. Kawaleryi, z 4600. Dragonii, i 6000. pieznych złożone oglądał. Gdzie wśzystko rozrządziwszy do Radomia powrócił, aby i tu potrzeby do wykonania wielkiego dzieła, na które zamierzał, opatrzył.

W tym nieprzyjaciele w tych prowincyach, z których się oręż Szwedzkie wyniosły, ukazywać się poczęli. Kozacy wpadli do Wołynia, gdzie dobra Księcia Podkomorzego Lubomirskiego zrabowali. Car z swojej strony zebrawszy nad Dnieprem te woyska, które miał w Woiewodztwie Kiiowskim, groził weyściem do Wielko Polskiej. Wszakże P. Wentul Kapitan Kawaleryi wysłany z Jarosławia z 200. Wołoszy przebył do Kamieńca, i przymusił Woiewodę Multańskiego tak do wydania mu P. Potockiego Straznika K. iako też do obowiazania się, iż nieprzyaciołom dwóch Królów więcej u siebie schronienia się niepozwoili. Polacy Stanisławowscy też Kanclerza Szczukę, który ieden był z poufałych Króla Augusta, pochwycili, oraz żony Marszałka Den-

Denhofa i P. Przebendowskiego. A Pułkownik Borkowski w Wielko Polfzcze zpadłszy na 6. Choragwi Koronnych do poddania się w niewolę przycisnął.

Nakoniec Król Szwedzki zostawiwszy 8000. woyska pod Jenerałem Meierfeltem z 10000. Ludzi Potockich, Sapiehow i Lubomirskich na obronę w Wielko Polfkiey, wziął drogę z swoim woyskiem ku Ślązkowi, mając w towarzystwie P. Sapiehę z Jenerałem Rynszoldem, i na dniu 1. Września przez Rawicz przeszedł. Przeprawiwszy się przez Odrę, stanął dnia 6. częścią swoiey Kawaleryi pod Szenbergiem, w wyższej Lufacyi o milę od Goricza, gdzie wszystkie jego woyska zebrane 24000. zupełnie wynosiły. Przestraszeni mieszkańcy tameczni odbiegali swoich domow i majątności, ale w krótcie karnością woyska Szwedzkiego, w którycy było trzymane, ubezpieczeni, do powrotu się brali.

Wszystkie prawie miasta z tey tu strony Elby Jemu bramy otworzyły, wysyłając Posłów z poddaniem się pod obronę, która pod tym warunkiem była obiecana, żeby się nigdzie z domow swoich nieruszali. Zadne Woysko nieprzyjacieli-

cielskie iemu niezaszła, procz że dwa pułki Dragonii pod Jordanem i Fursztembergiem blisko wsi Tepsel o milę od Goricza postrzeżono. Pułkownik Gormaiaący rząd nad 250 Dragonii Szwedzkiej i 50. Wołoszy, tak na nich mężnie uderzył iż 96. Trupem na placu położył, 36. w niewola zabrał, i swoją ręką Jenerała Jordana zabił. Wystany był ten Pułkownik potym z kilką tysięcy koni, aby z tamtej strony Elby wszędy gdzieby znalazł na nieprzyaciół następował, ale rozkaz odebrał w Naumburgu aby się w głąb pomykał, poty ścigając nieprzyaciół, ażby z Stanow Saskich ustąpili, z kąd gdy szedł ku Erfordowi dowiedział się, iż sąsi w liczbie 4. czy 5. tysięcy ludzi ku Elmenawowi obrocili się, za którymi tam się i on udał, gdzie skoro tyło przybył, natychmiast ucieczką do lasów ratowali się, za ktoremi goniąc się kilku Moskwicinow zabił, oraz kilku Francuzow i Sasow poimał. Jenerał Szulemburg, który ich prowadził kilka miejsc sposobnych w lesie Turergerwald posiadł, kazał dla zasieczenia się wielką moc drzewa spuścić, i krok w krok odpor dawał dragonii Szwedzkiej, która go za-

gna-

gnała aż do puszczy Frauenwald. Utrzymywał się w niej znowu za pomocą wawozu bardzo ciasnego i nowego obłębu tak mocno, iż Pułkownik niemaia nadziei, aby go ztego miejsca ruszył, zostawił na zabawienie iego Maiora Adleberga, żeby, sam tym czasem przez inną drogę przerznawszy się, spadł z tyłu na niego. Lecz nieprzyjaciele korzystając ztego przeciagu, różnemi scieszkami przy nocney porze po puszczy się rozwinęli, z których iedni z Jeneralem do Frankonii, drudzy do Koburga, do Bareity, inni naostatek do lasow Czeskich uszli. 350. Francuzow, na których natrafił Pułkownik Gorc, mniej szczęśni byli: Bronili się wprawdzie na rozpacz puszczeni długo, iednak Kapitan Tornflychtkazawszy hufcowi swemu zsiść z koni uporczywych dokonał.

Tak tedy to Księstwo z woysk Saskich zewszystkim ogołócone zostało, wyiawszy iedną osadę Drezdeńską. Jednak Karol na półtrzecia miesiąca pokoy w obozie swoim obwołać kazał. Po czym postanowiwszy z Połtami miast i wsi poborow miarę, rozkazał dla zabezpieczenia nieprawiom, któreby się tak zstrony oficerow



cyerow iako i żołdatow urodzić mogły, ściśle ustawy wydrukować. Zabroniono im, żeby się niczego bez płacy w domach, w których stali, i na innych miejscach brać nie ważyli, wyjawszy jednę karmią dla koni: żeby nie używali kmiecich koni inaczej, chyba naiem zapłaciwszy; żeby sobie mieszkania podług upodobania nie obierali: żeby się Gospodarzom w najmnieyszy sposób nie przykrzyli; żeby żadnego gwałtu na nikogo po wsiach i miastach nie podnieśli, żeby po gościńcach fur żadnych nie zatrzymywali: na ostatek dodano, aby się warowali tego, żeby z ich winy iaki pożar nie powstał, oraz aby świadectwo od Gospodarzow na dowodiako te wielorakie rozdziały zachowywali, przynieśli.

To wtargnienie Króla Szwedzkiego do Saksonii nie samych tylko poddanych Króla Augusta strachem przeięło, wszystkie prawie dwory przeciwko Francuzom i Hiszpanom w związku zostające zdawały się barzo być przerażone, przeto nie żałowały prośb i usilności dla utrzymania kroków Karolowych: osobliwie Książęta Niemieccy na pierwsze wieści tego zamachu poruszeni byli; co na  
Sey.

Seymie Ratysbońskim przekładając, grozili się obwołać Króla Szwedzkiego za Nieprzyziaciela Cesarstwa, ieśliby wojnę do Saksonii przedsięwziął przenieść. Cesarz który przez swego Posła domagał się od Króla Szwedzkiego swoich zamysłów wyjawienia przed wykonaniem onych, podobno sam do tey groźney uchwały był tam powodem, od którego na seymie pierwsze poruszenie zawisło. W tymiak wieści go dolatały o powodzeniu Karola w Saksonii, obaczył, iż tego interes swoy wyciąga, aby tego Króla zagodził; przeto wysłał do niego Hrabie Wratisława dla wymowienia się z tego, co w Ratysbonie było, wszystko na nie które członki, stanów Cesarских zwracając, i obiecuiąc czynić, co będzie mógł, na doprowadzenie Króla Augusta do pokoju. Ten Posel na mianey Audyencyi 13. Października zadosyć uczyniwszy pierwszemu zleceniu, zostawił Staranie Hrabi Zyncendorfowi Posłowi siedzącemu u Dworu, i Posłom Robinzonowi Angielskiemu, Kranemburgowi Holenderskiemu, których ze Gdańska wyglądano, oraz P. Obergowi Ministrowi Hanno-werskiemu, aby ta zgoda, do którey do-

G

kona-

konania wszyscy książęta być powodem  
życzyli sobie, skutek swoy wzięła.

Gdy bieg tych zamieszek mało zdol-  
nych do ustraszania Króla Szwedzkiego  
trwał, interesa Polskie inną dobę wzięły,  
albowiem na stronę Króla Augusta iść  
poczęły pomysłnie: J lubo P. Potocki  
Woiewoda Kiiowski, któremu Król Sta-  
niław dał W. buławę, rozgromił blisko  
Piotrkowa poczet Tatarski, lubo dwa  
wielkie podiazy, które się podemknę-  
ły były ku Wile, poraził, ztym wszy-  
stkim Król August z ogromnym woy-  
skiem przez wile przebył. Teniego za-  
pad przymusił woyska Litewskie i Pol-  
skie związkowe do złączenia się z woy-  
skami Szwedzkiemi w Kaliszu, gdzie na-  
mianey woyskowej radzie postanowio-  
no ztoczyć bitwę, na którą dla wielokro-  
nego domagania się Polaków Jenerał  
Meierfeld poniewolnie przystać musiał;  
do czego przyprawuiąc się, wysłał 6000.  
konnych aby rzekę Prośnę przelzedszy,  
wrozumieli Króla Augusta potęgę, któ-  
ry o półtory mili stał obozem. Potym,  
iak się dowiedział, że ten Król ku niemu  
się zbliża, onych odwołał, żeby woysko  
całe swoje ustawił w szyki których czo-

ło złożone było z 4. Reimentow iazdy Szwedzkiej, z dwóch Reimentow piechoty, z których jeden był Szwedzki pod rządem Horna a drugi Francuski i Szwajcarski, pod Pułkownikiem Gorcem którzy w Wschowie poimani przyjęli służbę u Króla Szwedzkiego. Prawe skrzydło z Hetmanem Potockim całe było z Polakow, a na lewym sama Litwa stała. Wszelkie te woyska, które ledwie wynosiły 10000. Ludzi, potykać się miały ze 40000 Moskw, Sasów, Polakow, Kozakow i Tatarow, którzy się we 2 Linie uszykowali. Na prawym rogu był Książę Mienżykow z swemi Moskalami, na lewym z Sasami Król August, a we środku wielki i mały Marszałkowie z Polakami. Po zwyczajnym znaku pierwsi Szwedzi rzuciwszy się na 3000. krokow aż do drugiej linii Sasów zagnali. Ale Polacy i Litwinowie Stanisławowscy po pierwszej natarczce w nogi poszli. Jazda, która ich ścigała, powracając, uderzyła z tyłu na Szwedow, którzy lubo byli zewszęch stron oskoczeni, i na wiele kup rozerwani, wszakoż się długo bronili, iako też Szwajcarowie i Francuzi. Ale noc nadchodząca odjęła im wszelką nadzieję



tak posiłkowania się wzajemnego, iako przełamania sobie drogi przez gmin otaczający. Jeszcze się w prawdzie raz biec kusiłi przez umysł swoy wspaniały; ale wielością i ogniem rot konnych ociążeni profilili o umowę i broń złożyć musieli; każdy reiment natym miejscu, na którym osobnie czynił. Jenerał Meierfelt nie miał na ten czas przy sobie nad dwa bataliony i 60. Kawaleryi. Francuzi i Szwaycarowie widząc sobie życie odmówione, znowu się do broni porwali, ztym oświadczeniẽ, że do ostatniego tchu walczyć będą, jeśli to, co drugim, im nie będzie pozwolono: co też im podprysięgą przyrzeczonobyło. Wzięty w Taborze Hetman Potocki, który zwyczajnym swym męstwem wsparty z wielką przewagą tu przypuszczone na siebie szturmy wytrzymywał. Jenerał Maior Krassow, zebrawszy, co mógł, iedznych, usiłował dla złączenia się z piechotą Szwedzką przebić się przez Nieprzyaciół ale widząc kuszenie się daremne z 500. albo 600. do Poznania uszedł.

Wzięte pod czas tey bitwey 2500. Szwedow, w którey to jest naygodniejsza uwagi, że Król August, chciał zachować

wai nie przyiacioł, a do zwyciężenia był przyciśniony. Ta gadka sama się objaśni z tego, co idzie, że ten Król kilkadziesiąt dni przed potyczką potwierdził był odłożenie wojny w Saksonii obwołane. P. Fingsten, który listy z Saksonii umowę ogłoszonej spokojności i ułożenie przymierza dla podpisania Królowi Augustowi przyniósł, miał też list do Jenerała Meierfelta od Króla Szwedzkiego z uwiadomieniem, co się tam działo, żeby też on z swej strony postępów wojennych zaniechał. Ale że szło o utajenie tych traktatów przed Moskalami, nie można było P. Fingstenowi samemu odnieść do Jenerała Szwedzkiego tego listu, który naostatek iakoś zabłąkany do niego nie doszedł. W tym Menżykow, któremu powolność Augusta podeyrzaną być poczęła, dużo na tego Króla nalegał, aby szedł przeciwko Szwedom, o których wiadzano, że daleko liczbą mnieysii byli. Niemiał więc Król August iak 5000. Sasów, przeciw któremu wszystkie wojska mogłyby się złączyć zniebесpieczeństwem jego, gdyby iakie porozumienie mieć ze Szwedami postrzeżono: i tak więc przynaglony był iść za Moskalami

G3                      siebie

siebie ciagnącemi. Wszystko, co mógł w tych okolicznościach nie zaniedbał przez P. Fluga czynić, którego skrycie do tego Jenerała wysłał z uwiadomieniem o umowie zawzięty w Saksonii, oraz o stanie, szwedzkim, i swoich sił porze, pilno przestrzegając, aby na zad odstąpił dla uchronienia się bitwy, która mu nie może poyść inaczey, iako nie szczęśliwie. Jenerał nie mając od swego Króla wiadomości, żadney o tym pokoju, o którym mu mówiono, sądził, iż ta poufałość samołowka była od nieprzyjaciół narządzoną, w którą iemu wpaść hańba by była: przeto się na swym mieyscu zatrzymał, gdzie na nieustające nalegania Polakow puścił się na los bitwy, pod czas której Król August wszystkiego tego, co wolnie mógł, czynić nie omiezczał, aby albo niezwyciężył, albo zwyciężonych zachował.

Już dawno ten Król zrażony niestatecznością Polakow i podleganiem Moskwinom, w którym zdawali się go chcieć utrzymywać, pragnął końca tey wojny, która go ustawicznej straty nabawiała: naostatek weyście woysk Szwedzkich do Saksonii, które dopełni-  
ło

ło brzegow nieszczęśliwości, do pokoiu go skłoniło. Posłał tedy przez Trębaczę do Króla Szwedzkiego list, w którym pokazawszy prawdziwą chęć swoją i przyczyny prowadzące do pokoiu, naznaczył na umowienie się o tym Barona Imhofa i P. Fingstena pełnomocną władzę im na to posyłać. Król Szwedzki z swojej strony Hrabie Pipera Wielkiego Marszałka i Ministra, oraz P. Hermelina Sekretarza stanów do tey umowy wybrał. Pierwsza i ostatnia rozmowa porządnie miana 2. Września w Biskopswerdenie nie daleko od Lipska zagaiła się, pod pozorem niby umiarkowania poborów, na które po długiey walce zgodzono się na ostatek na ten punkt naycięższy złożenia korony Polskiej, oraz materią na dalsze rozmowy, które ukrywać wszelkim sposobem postanowili, podano. Zgoła ci pełnowładni Urzędnicy po sobie pokazowali, iakby się o podatkach namawiali: rzadko się z sobą schodzili, nie bawili się razem, chyba małą chwilę, a dla więkšzey ostrożności wszystko przez niektóre poufale osoby, które od iedney strony do drugiej z trudnościami i szkodkami chodzily, sprawowali. Książę Ja-



blonowski Woiewoda Ruski, i P. Sapieha Marszałek W. L. od Króla Stanisława pełnowładnymi urzędnikami naznaczeni, wszystko to, co się na tych rozmowach działo, iemu donosili. Ale się przez cały bieg tych umow nigdy z Sasami nie widzieli, procz że ieden raz w Ogrodzie za Lipskiem z sobą rozmawiali, co iuż było po podpisaniu przymierza, którego ta jest istota:

I. Będzie pokoy miedzy Nayiasnieyszym i Naypotężnieyszym Karolem XII. Królem Szwedzkim, tudzież sprzymierzonym iego Nayiasnieyszym i Naypotężnieyszym Stanisławem I. Królem Polskim z iedney, i miedzy Nayiasnieyszym i Naypotężnieyszym Fryderykiem Augustem Królem, Elektorem, i Książęciem Saskim z drugiey strony.

II. Wszystkie straty pod czas biegu tey woyny sprawione i poniesione od stron obudwóch tak zapomniane będą, iakby nigdy nie były, ani żaden będzie mógł iakim kolwiek sposobem nagrody dochodzić. Prywatni zaś nie będą mogli żadnych spraw wszczynać o dobra pod  
czas

czas tey wojny utracone : bynajmniey jednak ten warunek punktom w rozdziale zawartym ubliżać nie ma.

III. Nayiaśniejszy i Naypoteężniejszy Fryderyk Król, Elektor i Książę Saski zrzeka się na zawsze dla pokoju wszystkich swoich praw do Królestwa Polskiego, a zatym uznać za prawego Króla Polskiego Nayiaśniejszego i Naypoteężniejszego Książęcia Stanisława I. tak iednak, że ten Nayiaśniejszy Król Elektor Saski do zgonu życia imię i honor Królewski zatrzyma, ale nie będzie mógł Herbu i Tytułu Króla Polskiego używać.

IV. Nayiaśniejszy Król i Elektor obiecuje za VI. tygodni po podpisania tego pokoju donieść Stanom R. P. Polskiej o swoim zrzeczeniu się Tronu i uwolnieniu ich od przyścięgi sobie ucznioney. Obowiązuje się nadto, iż nie będzie z niemi żadnego porozumienia miał, i nie da schronienia się i posilkow żadnemu nieprzyjacielowi tak obwołanemu iako skrytemu Króla Stanisława.

V. Zrzeka się wszystkich związków przeciwko Królom, Szwedzkiemu i Polskiemu z potęgami cudzoziemskimi zawartych, a ośobliwie ligi z Carem Moskiewskim uderzoney, któremu żadnego posilku nie dodawać, tudzież Sasow pod jego znakami wojuiących odwołać przyrzeka.

VI. Wszystkie wyroki na seymach i Trybunałach Polskich od 16. Lutego 1704. wydane przynoszące skazania, utratę dobr, i zrzućenia z dostojności będą od-tąd nie ważne i zniszczone. A co się tycze godności świeckich i duchownych przez ten czas rozdanych od Nayaśniej-szego Król i Elektora, zawiśnie jedynie to od Nayaśniej-szego Króla Polskiego, albo przy Urzędnikach tam tych one za-chować, albo dla szafowania na drugich od ich odebrać.

VII. Berło, Korona Polska, i drugie Królewskie ozdoby, iako też kleynoty, i papiery Koronne do Saksonii przeniesione, zaraz po przyiętej umowie mają być odesłane Królowi Polskiemu.

VIII.

VIII. Nayiaśnieyszy Królewicowie Polscy Jakub i Konstantyn Sobiescy oswobodzeni będą, ale w przod mają przez pismo przyobiecać, iż za poniesione pod czastey wojny i swiego więzienia trudy żadney pomyśły szukać nie będą. A Nayiaśnieyszy Król i Elektor z swoiey strony obowiąże się pismem, iż Nayiaśnieyszemu Królewicowi Jakubowi wypłaci należące pieniądze, których summe zaraz zrachować rozkaże.

IX. Wszyscy Polacy i Litwinowie poimani i osadzeni po więzieniach w Saksonii i na innych mieyscach na wolność będą wypuszczeni, nad to Nayiaśnieyszy Król Elektor obowiązuje się swym wstawieniem się u Papieża wyednać Biskupa Poznańskiego oswobodzenie.

X. Wszyscy żołdaci i Officyerowie Szwedzcy i Sascy pod czas wojny zabrani z obu stron uwolnieni będą bez żadnego okupu, i przymusu do służby.

XI. Wszyscy zdraycy i Zbiegowie urodzeni w Państwie Króla Szwedzkiego znaydujący się w Saksonii będą wydani



dani Maieſtatu Szwedzkiemu, a mianowicie Jan Reinhold Patkul, który do tamtego czaſu w ſciſłym tarasie będzie trzymany.

XII. Wſzyſcy Moskiewſcy żołnierze pozoſtali w Sakſonii takżę będą oddani za niewolników Królowi Szwedzkiemu.

XIII. Wſzyſtkie chorągwie, proporce, kotły, armaty, moździerze i inne zbroie żołnierskie, które mogą ſłużyć na znaki zwyciężkie, wzięte od Szwedów, będą ſzukane i im oddane bez zatrzymania żadnego pod jakimkolwiek bądź pozorem.

XIV. Pułkownik Gorc ſkazany bez wyſłuchania ſtrony ſwoiej na śmierć, którego Maieſtat Szwedzki pod obronę bierze, będzie przywrócony do dawnego ſwego honoru.

XV. Ze nie podobna dla mieyſc rozległości, aby ninieyſza umowa zaraz przyięta i warowaniem drugich dworów, o czym wzmianka będzie, ubezpieczona była, wolne będzie Maieſtatu Szwedzkiemu

kiemu przez ten czas, trzymać swoje woyska w Saksonii na zimowlach i wybierać podatki i żywność. Woyska Szwedzkie zaś znajdujące się w Polsce bez przeszkody poty stać będą poki Sasi z tamtąd nie ułapią.

XVI. Miała Krakow i Tykocin z zamkami w tymże czasie uwolnione od osady Saskiej, będą oddane Komisarzom Króla Polskiego całą swą armatą i w tym stanie, w jakim się pod ten czas znajdą.

XVII. Miała Witemberg i Lipsk z zamkami, które załogę Szwedzką przyjęły, będą oswobodzone od niej, iako skoro niniejszego przymierza obowiązki wypełnione zostaną: poczym wszystkie woyska Szwedzkie dnia umówionego z Saksonii ułapią.

XVIII. Od dnia tego, którego pokoy podpisany będzie, ułaną wszystkie postępy wojenne tak w Saksonii iako też w Litwie i Polsce, skoro woyska o tey ugódzie uwiadomione będą.

XIX. Król Szwedzki i Król August bronić będą wiary przez pokoy Westfalski

ski potwierdzoney, i w inne sprawy Cesarstwa iednostaynie wchodzić będą. Żadna nie ma być odmiana w Saksonii i Lutzacyi względem wiary Luterskiej: Katolikom zaś niewolno będzie tam mieć ni kościoła, ni szkoły, ni Akademii, ni klasztoru, ni zgromadzenia żadnego.

XX. Królowie Szwedzki i Polski obowiązani będą przybyć na pomoc Królowi Augustowi Elektorowi Saskiemu, ieśliby Car Moskiewski abo kto inny z przyczyn tey ugody nań następował, Gdyby zaś przyszło do pokoju z Carem, obiecuia Królowi Augustowi postarać się o nagrodę w krzywdach iego.

XXI. Ugoda ta od królów i Książąt do niej wchodzących będzie wykonana i dochowana w rozumieniu istotnym bez żadnego wybiegu. Nadto Król August Elektor Saski postara się z swej strony mieć Cesarza Rzyńskiego za warownika tey ugody: Król Angielski zaś, Stany Holenderskie i Król Szwedzki pociagną inne dwory do podpisania tego wszystkiego.

XXII.

XXII. Naostatek w VI. niedziel po podpisaniu dwóch takowych tę ugodę w sobie zawierających przepisów, obiedwie strony tę ugodę stwierdzą. Król August Elektor Saski poda dwa takie przepisy, które na dniu i miejscu naznaczonym podobnemi przepisami będą wymienione. Co wszystko my Pełnowładni urzędnicy podpisaliśmy. Działo się w mieście Alt-Randsztadzie 24. Września 1706. C. Piper. O. Hermelin. Antoni Baron Imhof. G. E. Fingsten.

*Punkt osobliwy.*

Lubo Król August Elektor Saski podług XXI. rozdziału tej ugody powinien o zastępców się starać, wszakże ta ugoda choćby ztej strony nie byli zastępcy ma być ważna.

Wielkie podziwienie uczynił wstawiały umysł Króla Szwedzkiego, który po tylu zwycięstwach i na łokieć ziemi przez tę ugodę dla siebie niewyciągnął. Aby zaś pamięci potomnych czasów był podany, na dwanaście różnych kształtów bite były pieniądze.

Ta z obu stron uczyniona ugoda lubo tajemna była, jednak długo ukryć się nie mogła: zwłaszcza że Król August odda-  
liwszy



liwſzy pod różnemi pozorami Moskallow i Kozakow, rozkazał Tatarom i Kałmukom do ſwego Kraju wrocić ſię oraz brańcow Szwedzkich ku Pomeranii na wymianę ſprowadzać, i zbliżyć ſię woyſkom ſwoim do Sakſonii: dokąd ſię też na oſtatek ſam udał, przez co do różnych mow dał materyą. Polacy ſiemu przychylni wielce ztego byli pomieszani, i Moskale wielki ſmutek ponieśli. Car Moskiewſki żadną miarą przyſtawać na to niechciał, a Kſiaże Menżykow do ſprzymierzonych w Lublinie i w Sędomirzu napisał, wyrażając, iż oddalenie ſię Króla Auguſta nie powinno ich trwożyć, ponieważ Car ich nie opulzcza, i równie pomagać obiecuie Rzeczy-Poſpolitey, iak dotąd pomagał Królowi Auguſtowi. Przydał i to, iż Ceſarz Turecki, który dopiero co z Carem uczynił przymierze, gotow ieſt w potrzebie dać pomoc przeciwko Szwedowi, dodał na oſtatek iż można przyſtąpić do obierania nowego Króla.

Mocą tego przymierza w Polſzcze i w Litwie zrozrazu Króla Auguſta ogłoszonego wſzyſtkie nieprzyjacielskie poſtęпки były zakazane, a przez liſty okoliczne wſzel-

wszelkich uraz zapomnienie tym było obiecane, którzy przeciw iemu broni byli podnieśli.

To gdy się działo, Jenerał Maidel od Peterburga pomykał się, i zniósł nie małą liczbę Moskalow, którzy mu bronić przeyscia przez rzekę chcieli. Wodź wodny zaś P. Ankersztin krążąc tym czasem koło portu Peterburskiego, w zamknięciu flotę Moskiewską trzymał. Na drugim miejscu 30. Statkow Moskiewskich żywnością dla woyska naładowanych (trzymającego w opasaniu Wibur) to potkało nieszczęście, iż niektórzy z nich były pogrążone, a reszta rozproszona. Co też było przyczyna, że oblężenie ustało, choć miało od 22000. woyska zgorą było otoczone.

Lubo przymierze między Królami Karolem, Stanisławem, i Augustem w Alt-Randstademie uczynione Cesarzowi i innym Rzeczy Niemieckiej Książętom wielkie podziwienie sprawowało, jednak bardzo ich obchodziło bawienie się Króla Szwedzkiego w Saksonii, iego częsta z krolew Augustem rozmowa, i nieustanne tak we Szwecyi iako i w Niemczech nowego woyska zaciągi, obawiali się bo-

H                      wiem

wiem tak walecznego Króla : dla czego różne sposoby wynajdowali, ktorými by go do ustąpienia z woyskiem z tego Księstwa przymusili.

Królewicowie Jakub i Konstantyn Sobiescy wyszli na wolność: i to ich zwycięzow oswobodzenie było pierwszym skutkiem pokoju. Udali się w krótcie, to jest, 24. Stycznia 1707. do Leisnigu, gdzie się znajdował Król Stanisław, który we dwa dni potym do Króla Szwedzkiego ich zaprowadził, gdzie też był Królewic Aleksander brat ich. Dwa ci Królowie z wielkim czci oświadczeniem tych trzech Królewicow przyieli: nad to Król Szwedzki długą z nimi miał rozmowę. Z Królem Augustem zaś nie widzieli się.

Staranie, Cara Moskiewskiego w utrzymaniu przy sobie Polakow równie nie skuteczne było, iako i rada przez nowego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego we Lwowie złożona, która 7. stycznia zaczęta a do miesiąca Lipca przedłużona, ten tylko miała skutek, iż na niey ogłosić królestwo bez Króla postanowiono.

Szczęście Króla Stanisława co raz barziej a barziej pomnażało się. Jenerał Maior Smigielski żołnierz odważny i  
wa-

waleczny ze wszystkimi pod rządem swoim zostającemi przyśłał do strony Króla Stanisława, ktoremu też koło 600. Moskalow ze trzema tego narodu Jenerałami w ręce podał; uwolnił Woiewodę Khowskiego z żoną i z dziećmi, P. Tarła Stolnika Koron; i wielu innych Panow z żonami i dziećmi. O co się Książę Menżykow tak rozgniewał, iż za głowę Smigielskiego wielką nagrodę nazna-  
czył a Polakom odtąd zawsze nie wierzyć przyrzekł. Książę Wiśniowiecki także obiecał złączyć swoje woysko z woyskiem Jenerała Lewenhaupta, i oświadczył się stać przy Stanisławie, którego Królowie Pruski, Francuzki, większa część Książat Niemieckich, a potym i sam Cesarz, oraz inne Dwory Europeyskie, wyiawszy Papieża, za Króla uznali.

Stracenie Jenerała Paikela 14. Lutego w Sztokholmie za dekretem Senatu Szwedzkiego od Króla Karola potwierdzonym, znać dało, że Król Szwedzki kiedy tego trzeba, jest nieubłagany. Ten Jenerał będąc rodem Inflancyk a zatym na ten czas poddany Króla Szwedzkiego, był wzięty w okowy Roku 1705. po po-



tyczce blisko Warszawy, przeto iż śmiał podnieść broń przeciwko Panu własnemu. Nadaremnie usiłował odkupić swoją głowę, obiecując Królowi wyiawić tajemnicę robienia złota, iakoż tego oczewiśły dał dowód, lecz Król lubo był o tych okolicznościach od Królowy Marki uwiadomiony, która nawet tego dekretu wykonanie na czas dalszy odłożyć kazała, bynajmniej jednak tą powabną pobudką nie zruszony wyrok Senatu swego potwierdził.

Już nie wątpiono o szczerości Króla Augusta, ponieważ po przyjęciu i podpisaniu przymierza wszystkie w nim zawarte warunki do skutku przywiodł. Wydał 7. Kwietnia Jenerała Jana Reinholda Patkula, który 30. września tego samego roku w Kazimierzowie był ćwiertowany i w koło pleciony. Król August własną swą ręką napisał list do Króla Stanisława, i z sobą się potym wzięli w Alt-Randsztadzie, lecz witając się żadnego słowa do siebie nie przemówili. Król Szwedzki pod czas bawienia się swego w tym mieście, słuchał Cesarzkiego, Holenderskiego, Bawarskiego, Elektora Renu i innych dworów Posłów.

Przy-

Przybył też tam z strony Krolowy Angielskiej Książę Marlbourg, a to porzuciwszy woysko Sprzymierzonych, ktorzy Karola Austrjaka potym Karolem III. nazwanego, chcąc wsadzić na Tron Hiszpański, Filippa V. podtenczas Króla Hiszpańskiego złożyć chcieli. Trudno było dociec przyczyn Poselstwa tego Książęcia, i różne o tym były zdania; wszakże czas wyiawił, iż miał rozkaz namawiać Króla Szwedzkiego, aby raczył być pośrednikiem między Królem Francuzkim i Sprzymierzonymi, co było oczewistym dowodem wielkiej powagi tego Króla u postronnych Dworow, gdy rozumiano, że w iego ręku pokoy całej Europy.

Długie bawienie się Karola XII. w Saksonii wzystkich niepomału potrwożyło. Cesarz Rzymiski obawiał się naybarziej z tych przyczyn, iż Stanisława pod pewnemi obowiazkami uznawał za Króla, iż P. Zobor Podkomorzy Cesarzski mniej uważnemi słowy znieważył Ministra Szwedzkiego, abo raczey samego Króla, nad to iż nie mała liczba officyerow Cesarzskich przeniosła się do Woyska Moskiewskiego; 11,500. Austrjakow w służ-

H3

bie

Służbie Króla Augusta będących do kraiu swego na zad powrocilo. Dwor Wiedeński tym trzem punktom zadofyc uczynić był poninien. Lutrowie Słazcy też o nie-dotrzymanie ugody w Ryświku i w Westfalii zawartey udali się do Króla Szwedzkiego, który wfzelką onym obiecał obronę, ponieważ będąc zastępcą pokoiu Westfalskiego wziął sobie za punkt honoru on utrzymywać. Ugodę tę z Cesarzen: sam Król Szwedzki układał z Grafami Wratyławem i Zyncendorfem, ktorzy od Cesarza mieli rozkaz 31. Sierpnia ją podpisać, a po podpisaniu na potwierdzenie wraz do niego odesłać: była ona w obozie pod Alt-Rantzadem dokończona, ktorey 7. rozdziałow było, z ktorych 4. pierwsze zawierały w sobie obietnice Cesarza IMci, a ostatnie 3. obietnice Króla Szwedzkiego.

Pierwszy rozdział sציagał się tyło do wolności wiary w Słazku według wyznania Aufzpurckiego, iako też do ustaw co do domow zakonnych i wychowania dzieci, w ktorym opiekunow i Sędziow opisano podług zawartego w Osnabrugui w Westfalii przymierza.

Dru-

Drugi Rozdział był na stronę domu Holzfzteniſkiego Linii Gottorpow, z ktorey aż do VI. zeszłego pokolenia mieli być Biskupi Lubecy.

Przez Rozdział trzeci Cezarz IMé, wracał królowi Szwedzkiemu wszystko to, cokolwiek by do niego należeć mogło, i podobnie Państwu, Rzymſkiemu mocą dekretu wojny przeciw Francvi wszystko co był winien, powrócił. Czwartry rozdział pozwalał Królowi Szwedzkiemu obierać do tey ugody, podług upodobania, zaſtępcow.

Zetrzech oſtatnich rozdziałow pierwszy zawierał w ſobie obietnice Króla Szwedzkiego, ktory przyrzekł puścić w niepamięć wszystkie różnice między Cezarzem i ſobą zaſzłe, wyrzec ſię pretenſyi wſzyſtkich z tey różnice wynikających, nakoniec nieprzerwanie zachować pokoy w Oſnabrugu zawarty.

Przez drugi rozdział Król Szwedzki obiecał kazać uſtąpić woſku ſwemu z dziedzicznych Państw Cezarſkich w Ślązku.

O ſtatni rozdział namieniał o czasie do wyſcia woſku, co miało naſtąpić po ſwierdzeniu tego przymierza i po wy-



danych rozkazach do zadość czynienia wszystkiemu według obietnic zstrony Cesarza. Co gdyby chybiło, bynajmniejby wojsko Szwedzkie z kraiu tego nie ustąpiło. To przymierze 6. września od Cesarza ztwierdzone, było, ktore Królowa Angielska swoim za nie się ręceniem obwarowała.

Ta tak wielkiej wagi sprawa przez lat 50. końca mieć nie mogąca, szczęśliwie teraz tym sposobem była dokonana. Co przypisać należy samemu prawie wojennemu czynami Szwedzkiego Bohatera sławnemu imieniowi, wszystkim niemal dworom Europejskim straszному. Za co od Ślązkich Protestantów na oświadczenie wdzięczności i ku wieko-pomney pamięci bite były pieniądze.

Karol XII. poznawszy dobrze chęć Cesarza do pojednania się iedynie zmierzającą, z Alt-Randztadu do Polskiej i. Września wyjechał. Przepędził ten dzień na popisie gwardyi swojej w Wolkwieżu, gdzie też przyjął Ministrów Cudzoziemskich z sobą się żegnających. Potym widziawszy się w Dreźnie z Krolem Elektorem i Elektorową wdową, z całym swym wojskiem za Odrę poszedł.

Ten

Ten powrot Króla Szwedzkiego do Polskiej nabawił wielkiego podziwienia i pomieszanania Cara, który nie rozumiał, żeby się interesa iego z Cesarzem tak prędko zakończyć mogły. Skarżył się zatem przez długie pismo na postępek Króla Augusta, a Polskę ogniem i żelazem pustoszył pod tą pokrywką, że gubi to, co do Króla Stanisława należy. Nauczyli się na ten czas swym złym Polacy z jakim Panem sprawę mieli. Lissa miasto znaczne, piękne, i budowne mimo bezmierne podatki oddane, spustoszone było. Palono mosty, młyny, składy, i rzemieślników do Moskwy zabierano. Nie przepuszczono i domom Pańskim, które ze wszystkich sprzętów aż do obrazów i posągów ogołoczone zostały. Nawet Kościelne, sprzęty i naczynia na Ruskie Cerkwie brano. Przytym też Armata odesłana z Polskiej do Moskwy była pobudką, że Polacy powoli odrywali się od Cara, widząc zgubę swej oyczyzny przez tego, którego wezwali byli dla iey zachowania. Książę Menżykow przeprawił się przez Wisłę iak się dowiedział, że się Król Szwedzki zbliża. Car zaś porzucił Warszawę, udając się do Wildy.

H 5

Wtym

Wtym poczet ieden Wołoski od Woy-  
ska Szwedzkiego zbiegszy do Kola,  
gdzie się byli Moskale umknęli, wyciął  
30. ludzi a 25. z ich Kapitanem w niewo-  
lę zabrał: ktorego też czasu i na innych  
mieyscach Moskale porażenie byw-  
li: dla czego slychać było od brańcow Mo-  
skiewskich że się Car w Brześciu albo  
Tykocinie zamknąć chciał. Iniz zaś bar-  
ziew ten Monarcha z poimańcami. Swe-  
go nieprzyziaciela surowie i niełudzko po-  
stępował, tym większa łagodność i wsipa-  
niałość zabranym Moskalom Król  
Szwedzki oświadczał, przez co tak był  
sobie serce żołnierzy i ich Starżyny znie-  
wolili, że wiele rot woyska Koronnego  
jak się tylo Car trochę od Polskiej odda-  
lił, porzuciwszy iego, pod znaki Króla  
Szwedzkiego poszło.

Jesień pod one czasy tak była mokra,  
iż dla bezecných gościńcow w poł drogi  
Król zatrzymać się musiał: dla czego za-  
łożył swoy oboz za Wartą rozciągając  
nad tą rzeką swe pułki, sam zaś stanął w  
Słupiezie. Znacznieysze sprawy, ktore  
tam przebywając, odprawił, były; rozmo-  
wa z Markwisem Roszegudem i skara-  
nie Jenerała Patkula, o czym wyżej było  
na-

namieniono. Cel drogi tego Markwisa ten był, aby prosił tego Króla o wstawienie się za Kalwinami Francuzkiemi, z których jednych do więzienia a drugich do wioseł posyłano, iż goła wszystkich o wiarę prześladowano. Ponieważ zaś zachodziło przytym wstawienie się Króla Pruskiego i Powiatow szwajcarskich Ewangelickich do Karola, więc ten Król przyobiecwał Markwisowi Roszegudowi, iż wszelkiego w tym starania u Króla Francuzkiego doloży. Jednak wszystkie jego usiłowania daremne były: Albowiem Król Francuzki odpowiedział Posłańcowi Szwedzkiemu, iż Pan jego uczyni mu ukontentowanie, gdy się nie będzie domagał w tej mierze, iako w interesie domowym wielą okolicznościami zawiaklanym, który dostatecznego roztrząśnienia potrzebuie.

Dziela Karola XII. przyniosły temu Królowi powszechna więtosć walecznego Wojownika. Żkał za zbliżaniem się jego na wszystkie te mieysca które przy przeciwney stronie były! trwoga padała. Warszawa, dowiedziawszy się, iż się w iey bliskości znajdował, obawiając się; bynajmniey nie oczekiwała na przy-



przybycie Jego, ale z ofiarowaniem posuszeństwa przeciwko iemu wybiegła: za ktorey przykładem wiele miały potzło. Ze się zaś iego droga od Słupczy żadnym zwycięstwem nie znaczyła, przeszko-  
dzili Moskale swoia ucieczką. Stali ci obozem za Wisłą blisko Wafzalary, lecz nim jeszcze ten Król most na tey rzece postawił, opuscili stanowisko swoje. Zaczem bez żadney zawady rzekę prze-  
szedł. Lecz nie sposobna pora do przed sięwziętych zamiarów w Wiesmeku go zastranowiła. Przybył tu do niego Posel od Porty Otomańskiej tak dla powin-  
szowania zwycięstw iemu, iako też dla dziek oddania za oswobodzenie ze Lwowa w przeszłym roku więźniów Tureckich. Co było powodem, że Sołtan Turecki. Szwedzkich niewolników znaydują-  
cych się w swoich państwach z okowów uwolnił. Przyjął go Król barzo mile, i oświadczył się, iż chce zostawać w do-  
brej przyjaźni z Cesarzem. Bynaymniey na ten czas nie myślił o tym, aby o schronienie się dla siebie w Turczach prosił i ktorego tam po dwóch leciech szukał. Rok się 1708. poczynął. Pomy-  
kało się nie bez nabawienia wielkiego  
stra-

strachu nieprzyjaciół, woysko Szwedzkie, ktore 3400. Kawaleryi, 5495. Dragonii i 19400. piechoty wynosiło. Bynaymniey gęste puszcze, rozlane ze dżdżów i śniegow rzeki, częste w tamtym kraju bagna i frogie zimna drogi mu ku Grodnowi nie zabawiły. Ani też przeyscia na rzekach Sośnie, Bibrze i Niemnie były zabronione. Ustyszał był Król, iż Moskale na obronę mostu ich ucieczce wygadzaiącego, 2000. dragonii postawili: przeto w 600. koni tam zbiegszy rozgromił woysko, i most odebrał. Co że się pod samemi murami Grodzieńskimi działo, lacno ztąd poznać, w jakim zamieszaniu to miasto było. Car razem z Książęciem Meżykow z pospiechem wyfzedł z niego. Co samo po nich i woysko ich uczyniło. A Król Szwedzkī podstąpiwszy do miasta po lodzie, wziął je. Wtym widzac Moskale iż miał tylko z Sobą 600. ludzi, kufili się go tam dobyć, ale prożno i z utratą wielu ludzi. Poczym woysko Szwedzkie nadfzedszy gonilo się za niem z pilnością na mil 30. Wtym Mullenfelc Pułkownik, uszedszy z arefztu Cara, do obozu krolewskiego przybył. A Wołosza Szwedzka tuż wisząc nad Moskala-

skalami, nie dopuszczała im rabować, których wszystkie prawie poczty znosiła : dotego trzy wozy srebrnem naładowane należące do Książęcia Menżykow były zabrane. Naostatek przybył Król z Woyskiem na granice Moskiewskie zniósłszy pod tę drogę i porę w tym kraju pułłym dość niewczasowi i trudowi. Przetoż woysko jego w Radoszkówiczach odpoczywało, gdzie mu na niczym nie schodziło. Woysko zas Cara zabawiwszy się nieco w Połocku, do Smoleńska poszło.

Co się Króla Stanisława tycze, ten dla złączenia się z Królem Karolem do Litwy poszedł, bynajmniey nie zgodziwszy się ze Sprzymierzonymi, których utrzymywał P. Sieniawski Hetmann K. spodziewając się podobno za jakim zamieszaniem uyrzeć na sivey głowie Koronę Polską: iakoż był już mianowany za Króla od Cara na ziędzie Lubelskim. Nad to na poparcie tego sprzymierzenia Jenerał Mazeppa we 20000. Kozaków stanął. Dla czego daremny był wynalazek pojednania przez P. Bonaka Ministra Francuzkiego podany ; ile gdy się nie koiliły umysły, ale się barzieszy a barzieszy coraz  
rozią-

roziątrzały mimo tę powagę i potęgę, którą Król Stanisław od zwycięzcy zastępującego siebie miał.

Zdrugiej strony zaś Potocki i Smigielski złączwszy swe woyska, oblegli Wieluń, w którym było 27. Chorągwi pod Jenerałem Rybińskim. Oba ci tedy postanowili po drabinach wejść w miasto, nimby mu odiecz nadeszła. Przeto oblężeni, gdy już nato drabiny gotowe widzieli, na Łaskę się poddali. Wszystkie te Chorągwie poprzyśięgły wierność Królowi Stanisławowi, które przyłączwszy do swego woyska Woiewoda Kijowski. ku temu Panu poszedł. Pomnożyły się jeszcze te woyska podiażdem P. Brzuchowskiego, który od nich za Lowiczem ogarniony do trzymania iedney z niemi strony jest przynaglon.

Zamyśl Króla Szwedzkiego już był przyść do ostatney rozprawy z Carem; dla czego zewszad swoje woyska zbierał: do którego też Król Stanisław nadciągnął. Do tego Jenerał Lewenhaupt z swym woyskiem ku niemu się pomykał, który na Wilnie wielkie podatki wyciągnął. Za przybyciem jego do obozu, że słyhać było, iż Sprzymierzonych woysko rabo-  
wało,



wało, i pustoszyło Polskę, wyprawił Karol Króla Stanisława do środka swego królestwa, ażeby swoją przytomnością i postrachem broni rokosz woyska Koronnego powściągnął. Namówiwszy się tedy z sobą co mieli czynić, rozstali się. Król Stanisław rozdzielił swoje woysko na troje. P. Sapieha Woiewoda Wileński prowadził 12000. ludzi, a Jenerał Crassau 10000. Szwedów. 15. Chorągwi było naznaczonych na pomoc ośmiu tysięcy, które były pod Woiewodą Kilińskim, całe woysko zaś było pod rządem Króla Stanisława, i miało zostać w Polsce dla pilnowania zamachow Hetmana Sieniawskiego.

Ustawnym doświadczeniem doskonalcący się Car w Sztuce wojennej pociągał wraz Szwedów w opuszczoną i głodną Krainę. Czym, nie śmiejąc ieszcze na los wątpliwy batalii odważyć się, chciał ich mordować. Tym czasem Mazepa Jenerał Kozacki i Hetman Sieniawski do niego się zbliżali. Co wiedząc Król Szwedzki, postanowił dla przeszkodzenia złączenia się z Moskalami, wpaść na tych ostatnich. Dla czego nad 27. Czerwca rzekę Berezynę blisko miasto tegoż imie-

imienia przebył, gdzie 2000. nieprzyjaciół trzegących tego placu zniósłszy most na Berezynie, postawił.

Woysko Moskiewskie było okopane za rzeką Hołowiczem, blisko Hołowczy-  
na, gdzie też Król Szwedzki przebywszy  
zawady drog niewygodnych, przybył:  
ktorego skoro tylo podjazd Moskiewski  
będący w Hołowczyńie postrzegł, wnet się  
nazad cofnął, i zniósł most na tej rzece  
dla społeczności z obozem swoim wy-  
stawiony. Zatym, daley okopywać się  
Moskale, z jaką mogli pilnością, wzięli.  
Ponieważ zaś ich oboz rozciągający się  
na milę z obu stron Hołowczy-  
na, między Hołowiczem rzeką, oraz bagnem  
i wielkim lasem: więc z odwagą na Szwed-  
dów czekali: ile że do tego działu szan-  
ce pokrywające, oraz szerz i głąb fosy  
zdawały się ich miejsce nie dostępne  
czynić. Co lubo wszystko Król Szwedz-  
ki uważył, postanowił na nich uderzyć.  
Zatym iak się całe Jego woysko zebrało  
rozkazał w nocy z 13. na 14. dzień Lipca  
wynieść szan-  
ce pod działą po prawey  
stronie miasta prawie oćwierć mili od nie-  
go, a na przeciw lewemu skrzydłowi o-  
bozu nieprzyjacielskiego, ktore od skrzy-  
dła

dla swego prawego nie maircego w  
 prawdzie żadnych okopow, ale dla zaſta-  
 niających go laſow i bagnisk niedoſte-  
 pnego na 1000. krokow oddalone było.  
 Ztych prawe pod zwierzchością Jenera-  
 ła Rena będące składało ſię z 6. Reimen-  
 tow Dragonii i z 4. piechoty, ktore nad to  
 wspierała druga linia 9. Reimentami pie-  
 choty i 5. Jazdy przez Jenerała Fluga,  
 rządzona. Lewe ſkrzydło zaś złożone  
 z 10. Reimentow Dragonii i ze 4000. Kał-  
 mukow, a poſiłkowane 9. Reimentami  
 piechoty od Jenerała Repnina, i 3. Rei-  
 mentami Dragonii od Kſiążęcia Darm-  
 ſztada, pod władzą Jenerała Golca zoſta-  
 wało. Pocz tego wiele ieſzcze Reimentow  
 Moskiewſkich wdrodze było, przed kto-  
 remi dla prętszego ciągnienia Kſiąże  
 Menżykow przodkował. Takı był po-  
 rzadek woyska Moskiewſkiego bynay-  
 mnię nie tajny Królowi Szwedzkie-  
 mu, ktory zamyſlając na nie uderzyć, tym  
 ſpoſobem ſwoie woysko rozporządził,  
 Skoro było na dzień, na czele gwardyi  
 ſwoiey pieſzey ſtanał tam, gdzie chciał  
 przebyć rzekę. Za nim 4. Reimenta pie-  
 ſze poſtępowały, ktorych wspierała dra-  
 gonia Renſzyldowska, gwardya końska i  
 Rei-

Reimenta Jazdy ostrogockiey i Smaland-  
skiey. Dragonowie Królewscy i drabanci  
byli po lewey Królowi, reszta zaś woy-  
ska była po prawey. Armata Szwedzka  
zaraz strzelać zaczawszy, przymusiła  
nieprzyjaciół do odmienienia nieysca.  
Zatym Król rzyuciwszy się na czele swe-  
go woyska w rzekę, szczęśliwie ją przebył.  
Ani mu armaty nieprzyjacielskie i bę-  
dace przy rzece bagna przeszkodziły do  
zbliżenia się i wzięcia placu tego, który  
się próżny znajdował między 2. Skrzy-  
dlami Moskalow: przez co przeciał im  
wielką społeczność. Zatym lewe skrzy-  
dło nieprzyjacielskie, widząc się być od  
prawego odlączone, swoy okop opuści-  
ło, i stanęło przy lesie, na ktore Król koń-  
no na czele swoiey gwardyi natarł. Po-  
wstał z obu stron ogień potężny, i ściśnie-  
ni jeden do jednego odpierali Moskale.  
W tym prawe ich skrzydło chciało z ty-  
łu na Szwedow uderzyć, aby onych w ba-  
gno weгнаło; lecz Reiment Ostrogocki  
i armata pożytecznie ognia dająca, tak  
przyjęła nieprzyjaciół, że się musieli w tył  
cofnąć. Król widząc Kapitana Gullen-  
sztyerna ranionego, dał mu swojego Ko-  
nia, a sam się bił pie szo w pośrodku



naywiększego ognia tą dzielnością iż wparował w las i bagno Moskalow. Tym czasem Jenerał Renszyld, ze 150. Drabantami i dwoma Kompaniami Dragonii wstrzymywał iazdę nieprzyacielską którą za przybyciem mu na pomoc Reimentow Gwardyi końney i Dragonii oraz dwóch chorągwi od Reimentu Smalandskiego do rozsypki przymusił, i wziął 14. sztuk spiży nad rzeką będącey. Król widząc że piechota Moskiewicka zbita była, poszedł w pogoń z Reimentami Smalandskim, Ostrogockim i Nilandskim za iazdą, która będąc już rozsypana, co żywow w las naygęstszy brała się. W tym nierządzie zwyciężeni udali się ku Dnieprowi, których bez odpoczynku zwycięzca gonił. To dzieło tak śmiało kosztowało tylko Królowi 265. ludzi zabitych, między ktoremi był Hrabia Otto Wrangel, Jenerał Maior i Kapitan Leitnant Dragonii, P. Hierta Jenerał Maior Adiutant, i P. Watrang Stanowniczy Drabantow, oraz 1078. ranionych, z których znaczneyści byli: Baron Possen Pułkownik Gwardyi piezey, Ulryk, Sparre, i Wrangel Jenerałowie Leitnanci, oraz Sztyerhok i Gryzbach Maiorowie. Strata Mo-

skalow

skałow wynosiła na 4000. zabitych a na-  
 większą ieszcze liczbę ranionych ludzi,  
 z których byli Książę Galliczyn, i Van-  
 Suede Jenerał Maior, oprócz innych wie-  
 lu officverow. Z tey okoliczności bite  
 metale potomnym wiekom oznaymuia,  
 że Karól XII. w iednymże dniu nad lasa-  
 mi, błotami, okopami, i nieprzyaciółmi  
 tryumfował. Tenże Król chcąc dosta-  
 teczne zwycięstwo otrzymać, wyparował  
 Moskałow z Mohilowa za rzekę Dniepr  
 Litwę od Moskwy dzielącą, nad która tak  
 rozciągnął swoje woysko, iż śródek był  
 w Mohilowie a reszta się od Orszy aż do  
 Bychowa ciągnęła. Stały przytym na  
 Dnieprze trzy mosty, przez te mu kray  
 ten zewsząd był otwarty. Oczekiwał  
 był Karol tu na Jenerała Lewenhaupta  
 ze 12000. ludzi, z 7000. wozow nałado-  
 wanych żywnością i zbroją, oraz z arma-  
 tą ciągnącego, ale że opieszałość przwy-  
 cia iego zamiyślom Krolewskim była na  
 zawadzie, nie czekając daley przeprawił  
 się z woyskiem na dniu 15. Sierpnia przez  
 rzekę, udając się ku Czernikowi. Sta-  
 nał D. 27. w Wyłokim, a 31. założył oboz  
 w Zewikowie nad Sossą. Rozdzielił był  
 Car swoje woysko na kilka kolumn, z

ktorych iednę Jenerał Golc, a drugą z 7. Reimentow złożona, Jenerał Island prowadził, ciagnąc ku Ukrainie, sam zaś Car szedł na czele naywiększey części. Wołosi Szwedzcy na dniu 27. znieśli 160. Dragonii nieprzyacielskiey wyflaney na podiazd: a dnia 30. w Labonesce 6. hufcow iezdnych zbili; nad to skład Jenerała Rena zrabowali, i wzięli 18. wozow, oraz nie mało namiotow, wielbłądow i koni. Król Karol dowiedziawszy się, że się Car okopał był z swoją piechotą w Hokio, a Jenerał Golc, ze 20000. iazdy za rzeką Basczya, ku nim drogę odmienił. Tym czasie oboiey strony podiazdy z sobą się potykały. Dwa Hufce Szwedzkie pod Pułkownikiem Orasztodem uderzywszy na 2000. Dragonii Moskiewskiej, uśtali trupem 50. ludzi, a resztę rozegnali. Podiazd zaś wołoszy Szwedzkiej pod Keryczowem zniósł rotę Jenerała Golca: a nośtatek samego Jenerała Pułkownik Bunow Szwedzką armatę prowadzacy ze stanowiska rugował, że aż do wsi Słabałkasy uchodzić musiał. Car obozuiący w Dobrey, dowiedziawszy się że Jenerał Maior Rozen z iednym Reimentem iazdy i dwoma piechoty nie był od

od niego daleki, posłał 3000 Dragonii, aby nań napadła. Jakoż okazałaby była czego, gdyby szczęściem straż Szwedzka, nie dopuszczając do siebie nieprzyjaciół, za Szwedów udających się komendanta ich nie zabiła. Jeszcze jedna potyczka mniej szczęśliwa Moskwie była. Wyśłał Car 30000. Woyska przeciw 5. Reimentom, z ktorými Jenerał Rozen miał przechodzić ciasne mieysca; ku temu acz się Moskiewska jazda dla zastaniaiacey ią mgły zbliżyła, jednak Szwedzi wymknawszy się z ciasności, tym meśtwem nie przyjaciel przyięli, że Reimenta Ostrogocki i Vestrogocki pod Pułkownikiem Rozenfsztyernem miały dość czasu do przybycia swoim na posilek. Zwycięstwo przez długi czas chwiało się, które naostatek Szwedzi odnieśli, lubo ie życiem przyplacił Pułkownik Rozenfsztyern, który na nieprzyjaciół chciał spaść z boku; i niemało officyerow ranionych było ze strony Szwedzkiej. Zwyciężeni w znaczney kwocie ratowali się ucieczką po lasach i błotach, zkad uwiezionych się Koni 300. z gorą wyciągniono. i wielką moc blakaiących Moskwicinow zabito. Piechota też po-



dobney, co iazda, fortuny doznała, lubo się w czwororożny szyk ułtanoowała : wszystko już próżno było , tak że w oczach Książęcia Menżykow nie mogącogo oney posiłkować, dla dalekiego odemknienia się pokonana została. Stracili Moskale koło 2000. ludzi, i nie mieli raniionych, Szwedów zaś padło tylko 300. i 800. raniionych było. Ta potyczka od miejsca Malaticze imię wzięła, i to sprawiła, że Car z Dobry w licznym konwoiu pośpieszył ku Smoleńskowi, gdzie na sciagnienie woysk drugich czekał. Król Szwedzki ze strony swey nie śpiąc, prosto dążył ku niemu : i im Car barziew boiaźn swoim uchodzeniem zdawał się pokazywać, tym Król Szwedzki daley ku Moskwie postępował, i zaszedł w krąg niebezpieczny. Co bądź umyślnie, bądź przypadkiem Car czynił, dosyć że to było z taką klęską Szwedów, iakieyby im najkrwawsza bitwa nie przyniosła. Kozacy i Kałmucy palili wszystko na drodze przed Szwedami. Ztych pierwsi w 7000. ludzi na wozy lewego skrzydła uderzyli, ale taki odpor znaleźli, iż 700. ludzi zgorą postradali, gdy Szwedzi nie mieli straty nad 22. żołdatow, i iedney kompanii

nii końney, oraz 40. tyło ranionych. Król też ze swoim Reimentem Ostrogo-ckim inny podjazd za iednym łasem po-razik. Ale inna nowa potyczka omal go życia nie pozbawiła. Połzedł był z tymże Reimentem przeciwko 10000. Końnych, i 6000. Kałmukow: Których swoją dzielnością na początku rozproszył był, ale tłumem nieprzyjaciół stojących na miejscu warownym obciążony, wielkiemu niebezpieczeństwu podpadał. Pro-żno Pułkownik Daldorf przedrzeć się przez Kałmukow usiłował, aby posilko-wał Króla, pod którym, już koń szwan-kował, i nad to widział po bokach, gina-cych Adiutantow swoich Hordera i Rozenštyerna, oraz masztal rza nie daleko od siebie konia trzymające-go. Alubo się jego męstwo równało nie-bezpieczeństwu, atoli dla mnostwa nie-przeciągu utarczki jużby był pokonany, gdyby dziwnym męstwem onże Pułko-wnik Daldorf przebiwszy się przez woy-sko z iedną tylko choragwią, iego nie wyratował. A że niemniej potrzebna na wojnie roztropność iak dzielność, miał ten Król skrytą znowę z Mazeppą Jenerałem Kozackim, z którym chcąc się

złączyć, poszedł ku Ukrainie, i o tey drodze Jenerała Lewenhaupta upewnił. A lubo woysko iedgo zawady wielkie na tey drodze pełney bagnisk i lasow znaydowało, przez trzy tygodnie bynajmniej go to nie zraziło. Wszakże dużo go obeszły nieszczęśliwości Jenerałow Lewenhaupta w Leźnie, Lubekera w Inflantach, i Króla Stanisława w Polscze. Dowiedział się był Car, że Jenerał Lewenhaupt w Szklowie Dniepr przelzedł. Zatem, że nie śmiał ieszcze odważyć się na walną bitwę z Krolem Szwedzkim, sądził, że tym czasem dość by na tym zwycięstwie było, gdyby prowiant dla Króla Szwedzkiego przez tego Jenerała prowadzony mógł zachwycić, którego Król wielce potrzebował. Był to zamach wielkiej wagi, do którego wszystkie swoje starania obrocił. Pomykał się tedy z Książęciem Menżykow w 60000. ludzi: o czym wiedząc Szwedzki Jenerał, najmniej nie ustraszony na przyście się iego gotował. Jak się tedy 7. Października między Bieliką i Doliwehem w Powiecie Orszańskim i Rzeczyckim zeszli z Carem, pierwsi Szwedzi ze szpadami gołemi na iego woysko rzuciwszy

fzy się, więcęv iak 1500. ludzi trupem  
położyli, i rozgromiliby byli zupełnie,  
gdyby nie dobre rozrządzenia Cara  
ucieczki swoich żołnierzy nie zatrzyma-  
ły. Nazajutrz rzeczy inaczev się obro-  
ciły, i dokazała tego zdrada, czemu dnia  
wczorayszego siła nie poradziła. Zapro-  
wadzony był Jenerał przez iednego  
zdraycę przewodnika na miejsce błotni-  
ste i zarzucone lasami, co mu, ani się  
pomknąć, ani się rozciągnąć, nie pozwa-  
lało. Car zatym chcąc korzyść z tego  
położenia wojska Szwedzkiego, ktore-  
go więcęv iak 12000. było, postanowił  
wydać pole. Pomykał się tedy ku Szwe-  
dom ze 26000. piechoty, i ze 16000. jaz-  
dy i Dragonii. Oczym Jenerał Lewen-  
haupt uwiadomiony, sprawił swoje wo-  
jsko do batalii. Pokazał się Car z wo-  
jskiem o godzinie 11. przed południem.  
A że niemógł inedy, iak przez iedno nie-  
wielkie blocko ku Szwedom przytąpić,  
Jenerał Szwedzki sądził za rzecz potrze-  
bną prześcia bronić: dla czego dwa puł-  
ki na obronę tego miejsca postawił. Car  
kazał Pułkownikowi Zambelowi na cze-  
le Reimentu Dragonii pieszo postępować,  
za którym 2. pułki gwardyi i 2. pułki In-  
ger-



germańskie następowały. Powstał zobu-  
stron ogień potężny : a nadwziysło ar-  
maty Moskiewskie dobrze postanowione  
skutecznie były: iednak Szwedzi bynaj-  
mniej się nie rozerwali. W tym widząc  
Jenerał Lewenhaupt i natarczywych Mo-  
skalow i Cara godzącego na ich opasa-  
nie, pospieszył z iazdą swoją na utrzy-  
manie pierwszey straży: zatym z nową  
zwawością bitwa powstawała. Szwedzi  
nieustraszeni wpadli na swych nieprzy-  
jacioł, których lewe skrzydło przez Je-  
nerała Fluga, a prawe przez Książęcia  
Galliczyna i Darmstadtą rządzone było.  
Książę Menżykow postrzegszy, że lewe  
skrzydło swoich chwiało się, przybiegł  
na pomoc ze 4. Reimentami Dragonii, i  
z Reimentami iazdy. W tym gdy Szwed-  
dow nie tylko wielki nawał Moskwy, ale  
też wiatr duży ze śniegiem im w oczy  
wiciący zrażał, osłabieni uporczywą wal-  
ką cofnęli się ku swoim wozom, chcąc  
iuz bronić się a nie następować na Cara  
daleko potęgą przewyżniającego. Procz  
tego czekał Car ieszcze na 4000. ludzi,  
których mu Jenerał Barer prowadził.  
Ten o godzinie 4. po południu mimo  
przeszkodę od całej armaty Szwedzkiej  
złą-

złączył się z lewym skrzydłem i do batalii stanął. Przyszło już do tego, że oba woyska wręcz czyniły. Zażarty rankor iednych na drugich pobudzał. Strażliwy ogień szedł nie przerwanie. Każdy żołnierz Szwedzki bohatyrem się pokazywał, dając silny odpor nieprzyjacielowi. Sama noc białe się woyska rozwiodła: iednak Szwedzi aż do wozow swoich zagnani byli, nad ktoremi tego dnia Moskale siłą wyżsi wygrali. Jenerał Lewenhaupt widząc, że niemoże wytrzymać Moskwie, umyślił z tego kroku woysko ratować, aby z nim co najrychley ku swemu Panu pospieszył. Dla czego kazał ognie nanieć nakoło obozu, aby Cara oszukał. Spalił część swych wozow: resztę porzucił. Wziął też niektóre armaty, a inne godźdźmi zabił. Zaty m kazał rozpierschnać się piechocie, naznaczywszy do zebrania się mieysce. Ranni w obozie do woli nieprzyjaciół zostawieni byli. Dnia 9. zrana postrzegłszy Car ucieczkę Szwedow, postął za nimi w pogoń Jenerała Fluga z 2000. dragonii i 1000. Granadierow, który po drogach wiele Szwedow pieszych nie mogąc zayść za jazdą swoją pozabiał.

Wtym

Wtym się Jenerał Szwedzki do iedney wioski blisko Propowska udał, mając z sobą prawie 9000. wojska po większey części z jazdy i Dragonii złożonego gdzie mu prożno Jenerał Flug uczciwą umowę ofiarował, iesliby broń złożył: Albowiem żołnierze strata żywności i broni swoiey rozpatrzeni, nie chcąc życia po tey przegranej nieznośnego sobie daley ciągnąć obierali raczey ie zgubić ze sławą. Przetoż nato strzeleniem do officyerow ztym do siebie przychodzących od powieźieli. Wtym jazda Moskiewska za Jenerałem Flugiem idąca uderzyła na nich, których rozpacz dała się w znaki, lecz na ostatek liczba nieprzyjaciół Szwedow pokonała do tego Car dażył spieszny krok, chcąc do szczytu ich zniszczyć: przeto niemający żadnego sposobu do ratowania się w rozsypek poszli, przebywając następującey nocy Siofzję to w pław, to w brod, to w łodziach. Trudno tu rozstrząść o klęsce oboiey stron pod czas tey potrzeby: albowiem wiele jest powieści sobie przeczących: Każdy umniejsza stratę swoiey strony, a podwyższa nieprzyjacielską. To pewna, że Król Szwedzki ze wszytkiem swego pro-

prowiantu postradał, i że Jenerał Lewenhaupt znaczna część swego woyska utracił, lecz i to nie mniej prawda, że i Moskale wielką liczbę żołnierzy zgubili, tak że im to zwycięstwo nad to wiele kosztowało. Cokolwiek bądź, Książę Menzykof idący za Szwedami nie śmiał na nich nastąpić, iak się 8000. Dragonii z woyska Królewskiego pod Jenerałem Renszyldem z niemi złączyło.

W tym Król Stanisław, nie wiedząc o tym, co się tu działo, chciał się zbliżyć ku Królowi Karolowi dla znośzenia się z sobą łatwiejszego: za którym też Jenerał Kraślaw, który był w Prusach Królewskich, nadciągał. Ale Car obawiając się ich złączenia się z Królem Szwedz-  
him, wysłał Jenerała Golca z 8000. Moskwy, aby złączywszy się z P. Sieniawskim, temu przeszkadzał. Ta jednak siła nie zdawała się tak być straszna Jenerałowi Kraślawowi, aby iey nie miał pokonać, odebrawszy 7000. na które czekał z Rygi Zdrugiej strony woysko sprzymierzonych barzo było skolatane przez Woiewodę Kiiowskiego i Smigielskiego, którzy już zbili byli straż tylną iego, i zabrali więcej 200. wozow: nadto P. Sapie-  
ha



ha wziął blisko Sokala 1500. Kozaków. Te i inne zyski przez woyska Króla Stanisława odniesione, tak zatrudniły P. Sieniawskiego, iż przeciwko im poszedł Ze wszystkiego tego wnoszono, że przysć miało do ostatniey potrzeby w Litwie. Wtym gdy Król Stanisław na posłtki z Jenerałem Ridderhielmem iemudace oczekiwał, część woyska jego pod Woiewodą Kiliowskim i Książęciem Januszem Wiśniowieckim z częścią Woyska Koronnego pod Jenerałem Rybińskim i Pocieiem Podskarbin W. L. bitwę stoczyły. Obie strony miały po 8000. atoli Królewka zwyciężona została, acz nie bez potężney walki. Prawe skrzydło Sprzymierzonych złamało lewe Królewskie, zatym i prawe skrzydło Królewskie z boku natarte, w rozsypkę poszło 4. szlaki armat, 3. moździerze, wiele choragwi i kotłów na łup poszły zwyciężcom. Nad to 8. hufców całych w niewolę wzięli, procz że 3000. ich na placu położyli. Klęska ta osłabiła znacznie stronę Króla Stanisława, a Sprzymierzonym przyczyniła serca.

Więści o tey klęsce i o drugiey Jenerała Lubekera w Inflanciech prawie razem Kró-

Królo Szwedzkiego doszły w Czernikowie. Gdy albowiem ten Jenerał dla rabowania nieprzyacielskiego kraiu znaydował się między Peterburgiem i Narwą, Moskale podemknawszy się z boku, przerznięli mu drogę, i znieśli go, nim flota Szwedzka przy brzegu będąca bronić go mogła. A lubo wszystkie te niebezpieczeństwa a osobliwie strata prowiantu dużo trudniły Króla Szwedzkiego, bynajmniey mu jednak Serca nie odiyły: naostatek woysko iego, o które dbał tak barzo, stanęło wtym kraiu, gdzie wyżywienie mieć mogło. Wtym też Jenerał Mazeppa z nim się złączył, w 500. koni i zniemałym gronem officyerow między którymi był Woynarowski synowiec Jenerała, uszedszy z więzienia od Cara, gdzie był za to wtracony, że będąc Posłem od Kozakow do tego Monarchy, uskarżał się na okrucieństwa, które w ich kraiu Przełożeni Moskale czynili.

Mazeppa był to Jenerał Kozacki, który od dawnego czasu z niemnieyszym strachem iako i niecierpliwością patrzył na uciemiężenia nad Kozakami czynione od Moskalow. Służył on w przod w Polfcze, i dobrodzieystwa, które od

Kozakow bierał

bierał od Króla Stanisława, gdy jeszcze nie był Królem, przymusiły go sposobności szukać do pokazania na Królestwie posadzonemu wdzięczności. Zbliżenie się Króla Szwedzkiego do tego Generała było mu poręcze do wykonania swych замыслов. Miał on od dawnego czasu z Królem Szwedzkim porozumienia się tajemne, który iedynie dla tego zbliżył się do Ukrainy, że z nim Mazepa złączyć się we 40000. Kozaków obiecał. Ale na nieszczęście ta zмова naprzód podpadała podeyrzeniu a potem zgoła była odkryta Czarowi. Który wysłał przeciwko niemu Książęcia Menżykow z woyskiem blisko 20000. Przetoż przybycie tego Książęcia na przeszkodzie było, że Jenerał Mazepa nie mógł Królowi, Szwedzkiemu obiecaney liczby Kozaków przystawić. Atoli nie którzy z nich udali się do Króla, drudzy się rozłypali, 6000. zaś zamknęło się w Baturynietwierdzy mocney Ukrainśkiej, i rezydencyi Jenerała, ktorych dobywszy Książę Menżykow w pień wyciął, miasto zrabował i zpalil; niektórych oficerow tylo ztey rzezi zachował, a to żeby ich nazaiutrz żywo w koło wpleciono, Znaydowalo się wtey twierdzy 100. sztuk

szuk armat, i nie miara inney wojenney broni, nadto wielkie bogactwa Mazeppy i wszystko na łup Moskalow dostało się. Oprócz tego naznaczono cenę zagłową Mazeppy. Okolica Baturyńska zaś doznała tego, co ogień i miecz może sprawić nabożliwzego.

Nie bez wielkiej boleści serca Król Szwedzki patrzył, iako nowi przyjaciele jego szli na ofiarę zaiadłości Moskiewskiej, którym on pomocy dać nie mógł. Rzeki, bagna, i czas zły chęciom jego były na przeszkodzie. Jednak nie doczekawszy się wczesney chwili, przedsięwziął wszystkie zawady przebywać. Kuśił się o przeyscie przez rzekę Desnę, czego mu Moskale i mogli i powinni byli bronić. Brzegi przykre tej rzeki przymusiły Szwedow po linach zpuszczać się na trafty, na których przeieźdzać mieli. Do tego Armata Moskiewska nieustannie ognia dawała. Mimo te jednak trudności woysko Szwedzkie rzekę przebyło nie mając straty nad 300. żołnierzy zabitych i 200. ranionych.

Skoro tedy Król Szwedzki woysko w Ukrainie po stanowiskach wygodnych rozłożył, pierwsze jego staranie było.

K 2 oznay-



oznaczyć Królowi Stanisławowi, i Jenerałowi Krassawowi o stanie swego woyska. Ale złączenie się Jenerała Golca, z woyskami Sprzymierzonych nie pozwoliło przejść temu Królowi i Jenerałowi z Litwy do Ukrainy. Zatem Karól nie spodziewając żadnego niskał pośilku pomógł swoie woysko kilka tysiącami piechoty na Ukrainie zaciągnionemi, i siłą chorągwan i z Kozakowi Wołoszy, oraz potrzeby wojenne z okolicznych mieysc i Lwowa sprowadził do obozu.

W takim stanie znajdowało się woysko Szwedzkie na początku roku 1708. bywszy po kilkakroć skołatane od Moskalow, którzyć sami więcej szkody ponieśli iak Szwedom zadali. Jenerał Ronne który we 12000. koni, zamyslał część woyska Królewskiego na stanowisku zachwycić, sam ucieczką ratować się musiał, zostawivszy 2000. ludzi na placu. Hrabia Lewenhaupt blisko Suny w pień wyciął 6. Reimentow piechoty, a Jenerał Maior Sztakelberg, zabrał 4000. koni Moskiewskich we wszystko przybranych. Jednak te powodzenia niebyły takie, które by Moskalow osłabiły, ile  
ze

że byli w swym kraju, w którym łatwo te szkody nagrodzić mogli.

Zatym zbyteczne zimno panujące na początku tego roku do zawieszenia broni oba woyska przymusiło, i wielka moc ludzi i koni zobuśtron od mrozow tęgich zginęła. Król iednak puścił się w drogę rozkazawszy iść woysku we czterech kolumnach. Jenerałowie Mazepa, Rentzyl, i Lewenhaupt po iedney kolumnie prowadzili, a sam Król szedł na czele pierwszej. Trudno było na ten czas doysć iego zamysłów. Rozumiano, że Carchciał wziąć Lobechin, wczym go Król przedsięwziął uprzedzić, Lecz dowiedziano się o wszystkim, gdy Król poszedł za nieprzyjacielem aż do Wepryka, gdzie nań nastąpił. Moskale natychmiast udali się do fortecy, która wnetże opasana była. Synzowza mała twierdza w oczach Królewskich zdała się, a zaś 1000. Dragonii Moskiewskiej, która się była udała do Karnina, przez Jenerała Krusa, i Pułkownika Tanbe w pień wycięto, i miało spalone zosiła. Rządca Wepryku poddał się z honorem, wytrzymawszy trzy szturmy, w których zginęło Szwedow więcej niż 1200. a 2000.

K 3

było

było ranionych. Takowa zdobycz nazbyt siła kosztowała, a w kilka dni potym sam Król o włos mały życia nie postradał. Było to dnia 8 tego miesiąca, gdy Szwedzi uderzywszy na Reiment piechoty Moskiewskiey, rozumieli, że Jazda nieprzyjacielska uciekała, co umyślnie uczyniono było, żeby Szwedow na samę potęgę woyska pod Jeneralem Konne w szyku itoiącą przyciągnęli. Tam Królowi ze swemi oskoczonemu konia zabito, i byłby zchwytyany, gdyby się na koniu sobie podanym od Pułkownika swey Gwardyi, iak mógł, nie ratował. Druga potyczka przy Kotelwie nie mniej nieszczęśliwa Szwedom była, kiedy w niej zgubili blisko 1000. ludzi i 16. sztuk armat, gdzie na nich Feld Marszałek Czeremetof napadł.

Takowemi klęskami Król dotknięty, o tym tylku myślił, iakby z tego przeciwnego kroku uysć mógł z honorem. Chciał on był wydać wałną bitwę, lecz Moskałe, którzy się codzień uczyli sztuki wojenney, woleli raczey go osłabac zwlekaniem czasu, aniż przyść do potrzeby, którey powodzenie wątpliwe im było. Tym czasem Król Krasnohow, a Jenerał Ha-

Hamilton Onę wziął, które to miasta były spalone, iako też i drugie należące do Moskwy, które wręce Szwedzkie wpadły. Wtym Król powracał do Ukrainy, i na dniu 19. Lutego w Opochnowie stanął. Woysku jego nierak na pieniądzech, iako na żywności, odzieniu i innych potrzebach zehodziło : ile że Car nic nie omieszkiał, aby go tych potrzeb pozba- wił, pałac i zabierałac wszystko, w tym kraiu. W miesiacu Marcu stanawszy Król w Orodosłynie, tak rozciągnął swoje woysko, że Pułtawa miasto znaczne w Moskwie nad Woiskłą leżące było opasa- ne, Garnizon tameczny wynoszący na 10000. ludzi, oraz twierdze miasta i po- łożenie mieysca z natury obronne tru- dny tam przystęp czyniły. Takowe tru- dności bynajmniey nie zrażały Króla Szwedzkiego od dobywania oney. Ja- koż przybliżywszy się, wszystko przygo- tował do oblężenia. A że ta forteca by- ła wielkiey wagi, szukali Moskale sposo- bow, aby tam posiłki wprowadzili, lub uwolnili onę od oblężenia. Nadzieia w nich powodzenia przyszłego coraz rosta, że sobie rokowali, iż ostatni kres zwycię- stw Karola miała być Pułtawa, któremu



fortuna płużyć coraz ustawała. Jakoż w samey rzeczy ledwie co Król począł przeciw temu miastu, wszystko mu szło oporem. Jenerał Maior Sztakelberg z 8000. ludzi był zbity od Jenerała Ronne: ci zaś którzy się zrak nieprzyziacielskich wysliznęli, pograżeni są w rzecę, iak most, na który się tłumem zbiegli, pod nien i się załamiał. Zdrugiey strony Książę Menżykow wpuścił do Puław polski, dawszy odpor 2000 Jazdy Szwedzkiej, która napadła była na iego straż tylną, zatym śtanał na drugiey stronie rzeki, kiedy wyniosł szaniec dla załstonienia mostu, przez który była zpołeczność z fortecą, i przeszło doniey 1200. ludzi z prowiąntem i innemi potrzebami wojennemi. Ztym wszystkim Król nie odstępuiąc swoich zamysłów poszedł tego miejsca twierdzę uważać. Wtym gdy przebywał zatokę rzeki, dostał w nogę około kostki niebezpiecznego postrzału z karabina. Co lubo się stało, Król ten bądź to, że pokrywał swoją boleść, bądź że natężony do pilności w oblężeniu umysł mając, czuć tego nie mógł, nie uskarżał się na nic: owszem zawsze na koniu szyki obieżdżał, tak że nikt iego rany

rany nie postrzegł: aż gdy był blisko Jenerała Sparre, który we 300. ludzi bro-  
nił prześcia przez bagno 10000. Pulkom  
Moskiewskim, które oni chrestem już  
byli narzucili: tam Francuz jeden ze  
ślug tego Jenerała, oznaymił Panu, iż bot  
królewski cale zkrwawiony postrzegł; w  
tym gdy uyrzano ziemię gdzie Król stał  
dymiącą się krwią, porozumieli że musiał  
być raniony. Po 6. zgorą godzinach le-  
karze i cytulicy Królewscy znaleźli ranę  
spuchłą w którą już gangrena wpadła by-  
ła, tak dalece że nietyło noga, ale i życie  
Królewskie niebezpieczne było. Zatem  
czyniono mu głębokie rżnięcie, podczas  
czego nietyło bólu nie pokazał, ale sam  
goleń trzymając, do rżnięcia Cyrulikow  
napominał mężnym bez przykładu umy-  
ślem. Wszyscy iako barzo o życie iego  
stali, tak mocno się wielkiemu sercu tego  
Bohatyra dziwili. Nad wszystko żoł-  
nierze iego w niewypowiedzianym za-  
mieszaniu byli.

Nietrzeba jednak rozumieć, aby ten  
Monarcha niebył dotkliwym, lubo iego  
rany i nieszczęścia zdały się go nie po-  
ruszać. Albowiem, niemógł wtenczas  
zatrzymać też z miłości, ku Kłieźny Hol-

szteńskiey siostrze swoiey, gdy się o iey śmierci z ospy w Turczach dowiedział dnia 21. Grudnia. Zkąd się pokazuje że prawdziwe męstwo nie jest dalekie od naturalnych dotkliwości.

Wkrotce starania Lekarzow i Cyrulikow nogę temu Monarsze zachowały, który chcąc sam wszystko widzieć, kazał się nosić w Lektyce.

Cała Europa ciekawie na to wyglądała, co się działo z tym Królem, którego niektórzy już byli umierzyli. Co tym, barzicy gruchnęło, że albo żadnych albo mało wieści o nim słyhać było po przernięciu iemu przez Moskwę wszelkiey społeczności z Królem Stanisławem, która wszystkich powieściami fałszywemi uprzedzała, tak że ich od prawdy niepodobna było rozeznać. Wtym Król stworzył oczy na iwoy zły stan, w którym się znajdował.

Miało Pułtawo dobrze opatrzone w potrzeby wojenne, i dobrazaloga w spar-te od woyska, z którym mało wolną społeczność, była to forteca nie dobyta, tak że nie trzeba było myśleć o iey opanowaniu. Ale odstąpić od iey obleżenia byłaby to fromota dla Króla Karola, któreg

rego niewidziawszy nigdy Moskale ustę-  
pującego, barzoby się z tego nadymali.  
Dotego trudno było Szwedom ustępować  
bez wielkiego niebezpieczeństwa. Al-  
bowiem wojsko przeciwne potęga wyż-  
sze zewsząd ich zcikało w żywność, o-  
dzienie, i inne potrzeby ugołconych.  
Dla czego należało im odciągnąć w tę  
stronę, gdzieby czekać mogli na posilki  
ze Szwecyi przychodzące, iakie też by-  
ły zdania Jenerałow na mianey radzie  
woienney pod Pułtawą. Ale Król  
Szwedzki pewien będąc, że niemógł cof-  
nąć się od miasta, gdyby nań nieprzyja-  
ciel nie uderzył, przedsięwziął zamiysł ro-  
wny swojej waleczności, aby sam raczey  
na nieprzyziaciół w ich okopach uderzył.  
Takowe przedsię wzięcie zamykało w  
sobie wiele trudności, które mu iego Je-  
nerałowie przekładali, i sam przyzna-  
wał. Ale że w niebezpieczeństwach  
oczewistych na przewagę zdobywać się  
trzeba, postanowił na ostatek nastąpić na  
nieprzyziaciół. Przetoż po wzięciu roz-  
kazow na dzieło tak śmiałe ruszonosię  
d 8. Lipca. skoro na dzień było. Lubi  
Moskale niewiedzieli o zamiysłach Króla,  
poznawali iednak, że zamyślał coś wiel-  
kiego:



kiego : przeto się na ostrożności mieli. Jakoż Szwedzi znaleźli ich przy dobrych okopach i w szyku, mających iazdę przed wałami, a w tyle piechotę, z boku zaś las, ktorego im trzeba było bronić Szwedom ; przetoż go strzegło wiele szanćow dobrze opatrzonych w ludzie i armatę. Naostattek tak wygodnie stali, że mogli dawać wszędy posiłki, gdzieby potrzeba kazała. Poznał Król z tey sprawy dobrej nieprzyiaciół, w iakim niebezpieczeństwie zostawał, ale odwaga iego żołnierzy tak pod rzadem officyerow walecznych będących iako też iego przytomnością zachęconych wielką nadzieie czyniła. Lubo woysko iego niewynosiło nad 35000. jednak idąc do potrzeby zostawił przy fortecy 8000. Naprzód tedy Jenerałowi Szlippenbachowi kazał nastąpić na iazdę Moskiewską i opanować szanće, co tak on wykonał, iż na drugą linią zagnana cofać się nazad poczęła. Ztym wszystkim zachęcona przez swoich officyerow powrociwszy do sprawy tak się po prawili, i natarła na Szwedow, iż im prawe skrzydło złamała, i samego Jenerała Szlippenbacha w niewolę wzięła. Piechota Szwedzka przybiegła była dla utrzymania

nia swej iazdy; lecz 70. armat kartaczami nabitych tak straszny ogień uczyniły, że musiała ustępować. Ale gdy się wzięła iazda Szwedzka z Moskiewską potkała, wszędy wzięła górę nad nieprzyjaciółmi. Co Car postrzegłszy posłał 6. pułków piechoty swym na pomoc, która swoim ogniem przymusiła naostattek iazdę Szwedzką do ustępowania.

To gdy się działo Książę Menżykoff szedł ku wojsku Szwedzkiemu, które się zostało było przy Puławie pod Jenerałem Rozenem. Wtym napadłszy na 4000. Szwedów na odwodzie zostawionych w pień wszystkich wyciął, mimo ich odpor waleczny. Kazał potym Jenerałowi Leinantowi Rentzel iść na Szwedów pod Fortecą okopanych, a sam się złączył z Carem. Tu już powszechna bitwa zdała się Królowi być jednym szrodkiem do sprawienia czego. Przeto swoje wojsko we dwie linie uszykował o ćwierć mili od nieprzyjaciela. Nad pierwszą linią mieli zwierzchność Jenerałowie Lewenhaupt, Sztenbok, i Renszyld która miała we szrodku piechotę pod Jenerałami Sparre, Hornem, i Sztabelbergem. Druga linia prawie cała była z iazdy

iazdy złożona, która rządziłi Książę Wirtemberg i Pulkownikowie Field i Hamilton.

Tymże kształtem i Car swoje woysko rozporządził, zostawiając sobie komendę nad szkodkiem woyska, przy którym byli Jenerałowie Czeremetof, Repnin, i Al-lard. Nad prawym Skrzydłem Jenerał Nawer, a nad lewym Książę Mężykof był przełożony.

Już było koło 9. z rana, gdy Szwedzi z śmiałością ku Moskalom postępowali. Król, który dla swej rany nie mógł się na czele swego woyska stawić, kazał się wozzić w Lektyce przed gwardyą swoją z pistoletem w iedney, a w drugiey ręce ze szpada. Napominając tak swych żołnierzy do pokazania dzielności. Gdy przy-szło do walki żywawey naprzód kula armatnazabiła dwóch koni w lektykę Królewską zaprzężonych, toż, gdy drugich z rozkazu królewskiego zakładano, druga kula Lektykę mu w kawalki potłukła. Widząc te przypadki żołnierze trwożyć się poczeli, nie wiedząc, co się z Królem stało. W tym prochu im niestawać zaczęło, i porządek iał się rwać, tak że całe woysko chwiać się i łamać poczęło. Z  
cze-

czego nieprzyjaciel korzystając, rozproszył i gonił Szwedów; a naostatek przyparłszy ich do lasu, zabrał w niewolę Marszałka Renszylda, Książęcia Wirtemberga, Jenerałów Sztakelberga i Hamiltona, oraz wielu drugich oficytrow ze dwoma niemal tysiącami ludzi, ak jazdy iako piechoty. Z drugiey strony Jenerał Rozen pod Puławą w okopach atakowany; dowiedziawszy się o tey przegranej, poddał się przez umowę. Król, który się kazał nosić w naywiększy ogień między zmieszanemi, nie mogąc już uszykować i zatrzymać woyska, mimo swoje wolę zuciekaćemi był pociągniony. Zatem stanął nad Dnieprem, dokąd i Jenerał Lewenhaupt z woyskiem na odwrot poszedł nie bez pokazania osobliwszey swojej pilności i roztropności. Ale nie podobna było woysku Szwedzkiemu przebyć tę rzekę, nie mając mostow, ani łodzi; gdy do tego tuż za niemi był Nieprzyjaciel. Sam Król w wielkim niebezpieczeństwie zostawał; przetoż chcąc go iakim kolwiek sposobem ratować, nie widziano dla niego ucieczki pewniejszey, iak gdyby przebywszy rzekę, udał się do Państwa Sułtana Wielkiego. Ten jednak spo-



spółsob wiele miał trudności. Albowiem trzeba było drogi przykre i długie oraz cale nie wygodne podeymować. Ale innego już ratunku nie było. Więc Król dał rozkaz Hrabii Lewenhauptowi, aby oszczędzając jego miłych Szwedów, podał się na umowę, jaką może naylepszą otrzymać: Sam zaś wybrałszy Jenerałów Mazepę i Sparre z niektórymi innemi Officyerami; tudzież wziawszy 30. jazdy porządnej, wpadł na statek, i rzekę przebył. Ponieważ zaś żołnierze jego wielce nad nim serce ronili, więc wiele ich niechając go odstępować, przebyło za nim rzekę już w pław, już na Koniu. Siła też Kozaków za nim poszła, tak dalece, że więcej 1800. Ludzi z nim było. Mając zaś wzgląd na ranę jego, przewieziono mu na drugą stronę karety, w którą on wsiadłszy razem z Jenerałem Maiorem Nordhauzem, także ranionym, w drogę się puścił.

Tymczasem Hrabia Lewenhaupt chcąc zachować resztę wojska sobie poleconego, stanął we dwa dni po batalii przed miasteczkiem Perewołoczna nad Dnieprem, na miejscu łpofobnym: gdzie go Książę Menżykof poszedłszy z rozkazu

Cara

Cara w 10000. koni tego dnia doszedł. Lecz że Jenerał Renszyld, który był wię-  
źniem iego, upewnił go, iż Hrabia Lewen-  
haupt w tym razie będący nie będzie się  
wzbraniał przyjąć przystoynę umow-  
y; przetoż ten Książę wysłał do niego.  
Trębacza, Kapitana Szwedzkiego i Puł-  
kownika Moskiewskiego, ofiarując mu  
obowiązki uczciwe, iesslerby się chciał  
poddąć, a jeśli nie miał się z nim obeyść  
surowie: Przyjęli to ofiarowanie Szwed-  
dzi z wielkim ukontentowaniem: a  
Hrabia Lewenhaupt w przyzwoity spo-  
sob Książęciu Menżykowi odpowiedział  
iż chętnie się podda, jeśli z niemi postę-  
pią, iako z walecznemi ludźmi; a jeśli  
nie, był gotów z swoiemi żołnierzmi um-  
rzeć z bronią w ręku, i bronić swego ży-  
cia do ostatniego. Zatem Książę Men-  
żykow posłał do niego Jenerała Maiora  
Kreuca, Pułkownika Dukera, Jenerała  
Leytnanta Trautsetera, i Hrabie Duklasa  
dla umowy, która stała się imieniem Cara i  
Krola Szwedzkiego w 7. rozdziałach na-  
stępujących.

I. Całe woysko Szwedzkie bądź to Je-  
nerałowie, bądź żołnierze znajdujący  
L się

się pod władzą Jenerała Lewenhaupta będą niewolnikami.

II. Prości żołdaci, Jazda, Dragonia, Muszkietierowie złożą broń, i oddadzą wszystko moderunek i konie Jego Carskiej Mości, a sami będą niewolnikami aż do ich okupu lub zamiany. Jednak officyerowie zatrzymają swą broń i konie.

III. Oddadzą wszystkim Jenerałom i officyerom Szwedzkim ich sprzęty, a osoby ich będą uwolnione bez okupu i odmianny, skoro stanie pokoy między Jego Carską Mością, i Królem Szwedzkim. Tym czasem będą się zniemi obchodzić uczciwie, i będą mogli wyjeżdżać do siebie pod kawalerskim słowem.

IV. Będzie oddana Jego Carskiej Mości armata Szwedzka, i cała zbroia, oraz wszystkie choragwie, trąby, oboje, i kasa wojenna Królewska, iak się nayduie.

V. Wszyscy rebellizanci znaydujący się w woysku Szwedzkim będą oddani Carowi Jego Mości.

VI. Dla pewności będą te punkta podpisane przez Jenerałow Jego Carskiej Mości, i Króla Jego Mości Szwedzkiego. Dan w obziewie przy Perewołocznie d 30. Czerwca: Aleksander Książę Menżykof; Hrabia Lewenhaupt.

Nadto był ten osobny warunek, aby wszyscy Jenerałowie i oficerowie zatrzymali swoich ług, Komisarzow, Audytorow, Sekretarzow, Kapelanow i Cyrułikow. .

Mocą tej umowy Jeneral Lewenhaupt poddał się w niewolę z całym swym wojskiem Jenerałowi Bawerowi i oddał mu Kancelaryą, Chorągwie &c. oraz Kasę Króla Szwedzkiego, w której było 2. miliony bitych najwięcej pod sztęplem Saskim. Liczba wszystkich niewolników wynosiła na 16. tysięcy.

Taki był koniec tej wyprawy, że obalili się intenta Króla Szwedzkiego w Moskwie i Saksonii, a Car Moskiewski zupełne zwycięstwo otrzymał. Ponieważ zaś ta skrócona historia nie pozwala wylizczać szeroce straty Króla Szwedzkiego, kładzie się tu ona w powszechności według wieści, które się zdają być najprawdziwsze.

L1 Jene-



Jenerał Lewenhaupt poddał się ze 16000. ludzi, ze 142. chorągwiami, i 31. sztuką armat.

Siedm tysięcy ludzi było zabitych albo w niewolę wziętych w okopie przed Pułtawą i z niemi 137. Chorągwi, 4. armaty, i 4. pary kotłów.

Cztery tysiące ludzi było zabitych w pierwszych dwóch potrzebach, a 2000. poimanych: Co wynosi razem na 31000. ludzi; dodawszy zaś 3000. różnie rozproszonych albo zabitych oraz tamte 2000. niezupełne, które poszły za Królem Szwedzkim, będzie to ogółem około 35000. ile się ich rachowało przed tą straszliwą potyczką.

Łatwo się domyślić odmian, które poszły z tym zwycięstwem Cara. Strona Króla Stanisława upadła, a podniosła Króla Augusta się. Moskwa od nieprzyjaciół oczyszczona była, Szwecya zaś na łup Carowi poszła.

Co do Króla Szwedzkiego, byłby umarł z głodu, albowiem się zabłąkał w pustyniach, gdyby nie Kozacy, którzy mu byli za przewodników i tłumaczów. Ze zaś Car znał dobrze, iak wiele mu na tym należało, aby widział tego Monarchę  
 swym

swym więzieniem, wysłał podiazd za nim. lecz już po czasie. Bo Król w 6. dniach stanął nad Boghem rzeka o milę od O Kzaowa : gdzie Jenerał Poniatowski i Sekretarz Klinkensztrom poszli do Baszy tamiecznego, prosząc imieniem Króla Szwedzkiego o wolne przeyscie przez kray otomański pod jego władzą będący. Ale w przyzwoleniu na to Basza tak był leniwy, że on al Król nie był schwycony od Moskalow którzy przypadli na brzeg w kilka godzin po przeprawie Królewskiej : i wzięli w niewolę 500. ludzi, nie mogących dla niedostatku łożysk przebyć rzeki.

Skoro tedy Król stanął w Państwie Sułtana wielkiego, zaraz do niego po łacinie list napisał, w którym oznajmując mu o swoim przybyciu, upraszał o obronę i przeście wolne przez jego stany, tudzież o konwoy, któryby go do Polskiej przeprowadził: Przytym ofiarował mu Lige przeciwko Carowi Moskiewskiemu. Piśł i do Wezyra wielkiego posyłać listy przez P. Neugebauera, który 12. Lipca do Konstantynopola wyjechał. Sekretarz Klinkensztrom zaś pojechał do Hana Tatarskiego z listem od Króla.

tym ten Pan porzuciwszy na dniu 15. okzaow, ruszył się do Benderu: którego Basza posłał mu był namiot Turecki, i zaprosił go do słońecznego miasta swojej zwierzchności. W tym też zaczął jeden Tatar ofiarować Królowi od Hana Pana swego wóz czterokołny, suknem obity, oraz piękny namiot. Dnia 22. przybył Król do Benderu Miasta Mołdawskiego nad Dniestrem, gdzie wystrzeżeniem z armat 36. razy był przywitany. Rozbito mu namioty nad rzeką, gdzie Basza Jusuf był u niego, prosząc, aby w mieście stanął. Lecz Król nie mogąc nic cierpieć takiego, co by nań mogło jakie prawo wkładać, wołał mieć stanowisko pod Benderem. Naprzód tedy stał pod samemi nan iotami: a potem kazał wyłatać mieszkania z desek; co gdy też sobie i Jenerałowie porobili, stanowisko Królewskie mogło użyć za jakie nowe miasto. Tym czasem P. Newgebauer miał audyencyą u Wielkiego Wezyra, i list mu Królewski oddał. Przyjął go ten Minister z wielką ludzkością, oraz obiecał mu się postarać, aby Wielki Sultan przytął nato, czego Król Szwedzki żądał. Nad to posłał zaraz do Króla Age  
z od-

z odpisem, i w podarunku konia w bogaty dywdyk przybranego, tudzież puinał bogatemi kamieniami sadzony. P. Newgebauer chciał też być oddać List Sułtanowi od Króla swego, ale że nie był w żadnym charakterze, trzeba było oczekiwać, ażby mu on od Króla przyślano. Dlaczego wysłał po to do Króla umyślnego, od którego odebrał list na poselstwo przez Jenerała Poniatowskiego, który 18. Września z Benderu wyjechał, i w tygodniu w Carogrodzie stanął. Gdy tedy już żadney zawady nie było. P. Newgebauer był przypuszczony do audyencyi u Sułtana, który procz tego, że zezwolił na rozmowę z Królem przyzwoita, obiecał ieszcze myśleć o interesach jego: nad to prosił go, aby pokiby chciał, bawił się w Państwach jego.

Rana Królewska znowu się była niebezpieczną stała, dla małego około niej wpodroży starania. Ale za wypocznieniem w Benderze mógł w krotce i wsiadać na konia, i przechadzać się. Wprzod jednak wyciągniono mu z nogi kawałek kości, który był poślany Księżny Ulryce Eleonorze siostrze jego na ten czas Królowy Szwedzkiej.



Minister Królewski u Porty, i Jenerał Poniatowski nie próżnowali o kolo interesow tego Monarchy. Osobliwie Jenerał Poniatowski tak potrafił uiać Wezyra, iż miawizy wiele z nim rozmow sekretnych, wziął od niego w podarunku 1000. Czerw. złot. i otrzymał obietnicę znacznego konwoiu na odprowadzenie Króla bezpiecznie do woyska swojego, które z Polskiey udało się było do Pomeranii. Co tak sprawiwszy, pojechał do Krolaz oznaymieniem, i stanął w Benderze 8. Października gdzie od tego Pana z tak wielką łaską był przyjęty, iak miła była nowina, która mu przynosił.

Gdy tedy Król Szwedzki wiele sobie obiecywał po tey powolności Porty, i gdy o tym tylko myślił, iak miał poniżyć Cारा z iego nieszczęścia wynoszącego się Król August i Król Duński nic nie omiezkali do korzystania z tych złych okoliczności Króla Szwedzkiego, którego mieli za naywiększego nie przyziaciela mimo swoje przymierza z nim uczynione. Niepodobna było Królowi Augustowi nie przystać na umowę Alt Randszadzką bez wydania swych stanow na oczywistą zgubę. I lubo tę umowę był po-

potwierdził, skazał jednak Ministrów i czyniących jednego na śmierć, a drugiego na wieczne więzienie, na pokazanie że z samego musu to czynił, ustępując czasowi, a czekając pogodnej chwili do powrócenia na tron, który był rad nie rad opuścił. Przytym mu nie zbywało ani na pobudkach ani na przyczynach, wżyskim widomych do usprawiedliwienia swowego powrotu do Polskiej.

Nim jednak wszedł do tego Królestwa, wydał długie obwieszczenie i rozesał po wszystkich dworach, w ktorem naprzód wyliczał posępki swoje, od wzięcia broni przeciw Szwecyi w Roku 1699. aż do dnia opuszczenia od siebie tronu. Do czego go przywiodło utrzymanie wolności handlu według umowy Oliwskiej dla swych poddanych. Toż wspomniął wpadnienie Króla Szwedzkiego do Polskiej i Saksonii, wielkie onego pogrozki na oba te narody, i seym Warszawski, gdzie nań stany zebrane przymuszone były wykrzyknąć za Stanisława Króla, zachawczy się tam tylo na umowienie się o pokoiu. Przydał i oświadczenie się Senatorskiego i Rycerskiego stanu w Landshucie D. 28. Lipca 1704. ogłoszone,

ne, które znaśzało wszystko to, co się w Sendomirzu roku przeszłego stało nie pozwalając na obranie Króla Stanisława, owszem go obwoływać i społeczników jego za nieprzyjaciół Ojczyzny i winnych obrażonego Maieństwa. Mówił też, że pokoy Alt-Ransztadzki był pod pisanym od ministrów jego mocą zatrzwożonych. Nad to przelożył, iż ponieważ przysiągł przy Koronacyi Królować przez cały czas wieku swego, bronić Rzeczy Pospolitey do wylania Krwi własney, i nie przyślawać na żadną kondycyą pokoju bez iey przywołenia, więc i nie można było po nim wyciągać w ugodzie nie przeciwnego takowey przysiędze. Zatym on wolen jest od tego, co ostatnia potrzeba i prawo potężniejszego kazało uczynić przeciwko Bogu, sumnienu, honorowi, uczciwości, i przyzwoitym obyczajom. Ze tedy niemógł był porzucić korony bez wiadomości Rzeczy Pospolitey, musi powrócić do tego Królestwa, które mu Bóg, i prawo dały: a to tym barzies, że był na nie proszony, wezwany, i odebrał przysięgę od wżyskich Stanów sobie poddanych. Ogłosił się na ostatek, iż lubo chciał na

tron powrócić, nie zamyślał jednak za-  
ieźdzać rowincvi, które Król Szwedzki  
w Cesarstwie trzymał: iz tego wszystkie-  
go tulzył sobie, iż wszyscy Królowie,  
Książęta, Elektorowie, i Stany nie tylko  
mu nie będą się przeciwieć, ale też uznają  
służność, takowego postępku, i dadzą mu  
pomoc, gdy tego potrzebować będzie.  
Zakończył to pismo przez napomnienie  
Stanow, aby złączywszy się z nim, i Ca-  
rem iego Sprzymierzonym, zrzucili z sie-  
bie iarżmo żołnierza Cudzoziemskiego;  
przyrzekając nie pamiętać uraz wszystkim,  
którzyby we trzech nieślaciach od strony  
przeciwney pod posłuszeństwo iego po-  
wrocili, tudzież grożąc ostateczną surowo-  
ścią tym, którzyby zaniedbawszy tego  
przepuszczenia, przy nieprzyjacielu sta-  
li. Dan był w Dreźnie 8. sierpnia 1709.  
i od Króla Augusta podpisany. Po ogło-  
szeniu tego obwieszczenia, i po oznay-  
mienym odpuszczeniu powszechnym  
przez okoliczne listy stronie Stanisławow-  
skiev, Król August posażerował przez  
Słazk z Woyskiem blisko 13000. ludzi,  
i stanął w Kaminiu dnia 12. Września z  
w wielkiem gronie Panow Niemieckich  
i Polskich. Za tym Seym Poznański ze-  
brał



brał się pod jego imieniem, i wiele Panow sprzymierzonych dla odpuszczenia powszechnego iemu się poddało.

Tu kto się może wydziwić postępkowi Króla. Stanisława, który rozumiejąc, że nieszczęście Króla Karola było przeszkodą niewyciężoną do jego zamysłów, pierwszy radził tym, którzy szli za nim, aby się z Królem Augustem zgodzili, a nie wdawali się zań w niebezpieczeństwo: Cesarz Othon uczynił toż same, gdy się widział niebyć w stanie do wytrzymania swemu przeciwnikowi.

Wtym gdy Car zbliżał się do złączenia się z Królem Augustem, Król Duński, który wchodził z niemi w związek, dowiedział się przez umyślnego od Carya, co się pod Pułtawą stało, więc widząc dla siebie porę sposobną, uzbraiał się przeciwko szwecyi ziemią i morzem. Na usprawiedliwienie zaś tego postępu wyłożył w obwieszczeniu wydanym przy czyny wypowiedzenia wojny, które te były: Wyniosłość Króla Szwedzkiego; słowa nie które obelżywe, których ten Król we dwóch albo trzech listach użył; ostrożność, którą mieć trzeba było przeciw sąsiadowi niepokojnemu; pi-

smo drukowane w Sztokolmie, które dawało Królowi Szwedzkiemu godność Cesarza Wielkiej Skandynawii, złamanie od Szwedów prawa Króla Duńskiego przechodzeniem przez Zund, i inne tym podobne skargi. Dla tych musiał mieć za nieprzyjaza całą Szwecyą, wyjąwszy w Niemczech Prowincy Szwedzkie.

Zwierzchność Sztokolmska uwiadomiona o stanie swego Króla przez list d 22. Lipca pisany od niego, gotowała się do bronienia Królestwa, dawszy, od powiedź na pismo Króla Duńskiego. Tym czasem w Polścze w wielkich trudnościach Jenerał Kraśaw zostawał, nie mógł ani w zad się cofnąć, ani daley się pomknąć. Weyść do Saksonii nie pozwoliłby był Cesarz, a udać się do Pomeranii nie dopuszczał Król Pruski, przez którego ziemię trzeba było przechodzić. Czekać zaś złączenia się woysk nieprzyjacielskich, któreby nań razem wpadły, było jeszcze gorzej. Postanowił na ostatek udać się do Pomeranii mimo zakaz Króla Pruskiego, lecz z ostrożnością godną wielkiego wodza. Albowiem woysko Szwedzkie nabrawszy wszystkiego, czego

czego było potrzeba, przeszło przez ziemie Króla Pruskiego, nie wchodząc do żadnego domu i nie prosząc o najmniejszą rzecz rzadkim przykładem karności woyskowej.

Tym czasem wszystko szło dobrze Królowi Augustowi. Senatorowie zebrawszy się w Toruniu, uznali go za prawego Króla, i wszystko, co się przed tym inaczej stało, zaniechali. W tym też Papież uwolnił Polaków od przyścięgi Alu Randstadzkiej. Zaczyn strona Króla Stanisława rozchwiała się, i nie już Króla Augusta z strony Jego nie przyjaćciół nie trudniło. Lecz woysko Cara Moskiewskiego jego sprzy mierzzonego zadało mu nie co do myślenia. Gdy bowiem chciano po nim, żeby go z Polaki wyprowadził, on nie tylko tego nie chciał, ale się domagał aby mu wydano Woiewodów i Jenerałów, którzy szli za Królem Stanisławem, lubo się poddali byli Królowi Augustowi. Lecz gdy mu to zgoła odmówiono, udał się do Inflant, gdzie Jenerał Czeremetof miał zwierzchność nad woyskiem. Ten chciał był dobywać Rygi, lecz że czas roku nie był potemu, okrażył tylko onę i trzymał w opasa-

opasaniu przez zimę. Jednak kilka tam bomb rzuconych skład ieden spaliwszy, tak znaczną szkodę przyniosły, że ztąd nie porządek wżeczty mogłby być zży-  
 skiem dla Moskalow; gdyby nie Hrabia  
 Sztromberg przeszkodził, aby z tad go-  
 ry nie wzięli. Zatem sam Car od Rygi  
 ku Moskwie pojechał.

Ze zaś przegrana Króla Szwedzkiego  
 była polem chwały dla Cara Moskiew-  
 skiego, więc z tryumfem do Moskwy  
 wiachał na dniu 1. stycznia R. 1710. po-  
 pisując się ze wszystkimi łupami, które  
 przez batalie pod Lemą i Puławą zyskał:  
 A dla pomnożenia wspaniałości niewol-  
 nicy Szwedzcy i Jenerałowie przez mia-  
 sto przechodzili.

Tym czasem, gdy Duńczycy pod Je-  
 neralem Rewentlawem woiuiąc w Ska-  
 nii, brali Lundby Krysztyanstadt, Ka-  
 relshawen, i oblegali Malmoe i Land-  
 skroon, Moskale szturmem Elbiąg wzię-  
 li, i trzymali w opasaniu Rygę. Osobli-  
 wie pierwszym udawało się z początku,  
 że Jenerał Szteinbok nie miał dość woy-  
 ska do dania im odporu.

Wtym zwierzchność Sztokolmska  
 myśląc o zabezpieczeniu złemu, które króle-  
 stwu



stwu groziło, z wielką pilnością woysko zaciągnęła, które, skoro się z Jenerałem Sztainbokiem złączyło, obie strony w rowni były. Zaczym ten Jenerał prosto poszedł ku Duńczykō, chcąc wprzod zwieść bitwę, nimby debrali now. woysko, którego się spodziewali z Zelandii. Jenerał Rantzaw, któremu Krol Duński dał był zwierzchność nad woyskiem po zapadnięciu na zdrowie Jenerała Rewentlawa, stanął do batalii blisko Holzinsburga we dwóch liniach. Prawe skrzydło pod Jenerałem Maiozem Rotszтейnem załonięone było wioską i błotami, lewe zaś pod Jenerałem Maiořem Dewiczstawem i lasem zakryte było. Nad śrzodkiem był przelożony Jenerał Maior Eychszted. Drugą linią rzadzili Jenerał Brogdfort i Księż Karol Hesse Reimentarz syn stary Książęcia Hesse. Można było spodziewać się wżyskiego z tak pięknego rozporządzenia. Jenerał Sztainbok poznawszy dobre stanowisko nie przywacięła, pomykał się powoli, aby nie zmordował woyska. A zaś dnia 10. Marca równo zedniem za pomocą tego mrozu i mgły gęstej, która marż woyska iego rozłożonego na 5 Ko-

lunin

lumn ukryła, przeszedł błota po lodzie, i tuż podlenie przyiaciół stanął, szykując do potrzeby prawe skrzydło pod Jenerałem Leytnantem Meierfeldem, a lewe pod Jenerałem Biornszyldem.

Około południa nim lewe skrzydło Szwedzkie było ustawione, jazda Duńska bitwę poczęła, i zaraz, 8. hufcow Szwedzkich chwiać się ięło, tak że Jenerał Biornszyld będący na ich czele w niewolą był wzięty. Lecz gdy się Szwedzi znowu uszykowali, wśzystka jazda bić się zaczęła, i obie się piechoty dla swoich wsparcia przymknęły. Zatym po żwawey z obu stron utarczce Duńczycy tył podawszy, w wielkiey niesprawie do Helzinburgu uchodzili, rzucając pole bitwy, iako też armatę, zbroją i wozy wśzystkie ze 4000. ludzi zabitych i podobną liczbą ranionych, oraz ze 3000. więźniów.

Ta potyczka przymusiła Duńczyków, ażeby się w Helzinburgu zamknęli, oczekiwając na statki, które miały ich przewieść do Danii. Jenerał Szwedzki chciał był dobyć miasta, aby w nim woyska Duńskiego dostał; przeto bombardował i z dział bił bez przestanku: Lecz Duńczycy wpadłszy na 6. Fregat wojennych

i 2. Gallioty przyśłane od Króla, porzucili Skanią, zostawili w mieście swych chorych, i 3000. koni zabitych; oraz rozsypani na ulicach 10000. korcy zboża i siła maki i soli. Takowe powodzenie pocieszyło zwierzchność Sztokolmską i powstęchne Stany, które miały się zebrać dnia 30. tego miesiąca według uniwersału d. 9. Lutego pisanego do wszystkich poddanych, Stanów, Hrabów, Baronów, Biskupów, Kawalerów, szlachty, officyerów, mieszczan, i wieśniaków.

Ten też sposób, jakim był Król czelstowany od Turków w Benderze musiał wiele trosk temu Monarsze umniejszyć. Albowiem pospolstwo go kochało i poważało jako Pana swego. Wstrzemięźliwość jego i trzeźwość na pospolitą chwałę zarobiła u Turków, którzy za wiele te cnoty ważą. Mogł się też wszystkiego od Porty spodziewać: bo Wielki Sultan iemu odpisując, nie odmówił, i posłał 20. koni dzielnych, z których jeden był wspaniale przybrany.

Tym czasem Car nie omieszkał u Porty aby Wezyra Chorlouly do swych interesów pociągnął: wczym osobliwie do podarunków udał się jako sposobu nay-  
pe-

pewnieyszego, który wnetże wziął sku-  
 tek. Wysłał Wezyr do Króla Agę dla wy-  
 rozumienia, jakiegoby chciał konwoiu :  
 a gdy Król prosił o 3000. Spahisow i  
 20000. Janczarow, Wezyr z Mustym,  
 swą kreaturą miał to za wiele. Wielki  
 Sultan nie wiedział o celu swych Mini-  
 strow za Carem ciagnących, który i przez  
 to już był tego rozumienia, że mógł  
 wszystkou Porty. Prosił tedy Wezyra,  
 aby mu wydał w ręce Jenerała Mazepę  
 z Kozakowi za nim idącemi : czego nie  
 przestałby był nigdy prosić, gdyby pomie-  
 niony Jenerał wkrótce potym nie umarł,  
 mając lat 77. Poznał Król Szwedzki, że  
 się zawodził na Wezyrze, który samże  
 się sprzeciwiał interesom jego, przyzwał  
 też P. Newgembauera do Benderu, a na  
 jego miejsce wysłał Pułkownika Fun-  
 cha. A że szeroka jest władza Wielkie-  
 go Wezyra, wielkie było niebezpieczeń-  
 stwo, chcieć go u Sultana zgubić, co Król  
 był przedsięwziął. Ztem wszystkim za,  
 lił się nan u Sultana, posyłając z tym  
 Jenerała Poniatowskiego, który wszy-  
 stko szczęśliwie wykonał.

W krotce potym Król odebrał 25. ko-  
 ni bardzo pięknych, z których najładniey-  
 M 2

fzy,



szy miał dywdyk złotem haftowany, i  
 szadzony perłami: nad to uzdeczkę i kul-  
 bakę przepyszną kamieniami drogiemi  
 przyozdobioną. Lecz gdy odmówił  
 przyjąć 5. koni poślanych od Wezyra,  
 mówiąc, że nie chce przyjmować podarun-  
 kow od swego nieprzyjaciela, rozgnie-  
 wał na siebie tego Ministra już bez tego  
 niebarzo przychylnego sobie.

Wielki Sułtan, dowiedziawszy się o  
 zdradach Wezyra, który chciał przynieść  
 Króla do tego, aby się wracał do swych  
 krajow przez Ukrainę i Polskę, a tak  
 wpadł wręce Moskiewskie, wielce się o-  
 torozgniewał. Przetoż kwoli Królowi,  
 zapomniawszy na zasługi pierwszego  
 swego Ministra, który skarb jego do do-  
 skonalej przyprowadził pory, kazał od-  
 dać przywilej Cesarstwa Humanowi Ba-  
 fzy z familii Kuprolis sławney za prze-  
 szłego wieku.

Takowa odmiana sprawiła w Bende-  
 rze radość, atym czasem Ministrowie  
 Szwedscy przymilali się nowemu Wezy-  
 rowi, który się zdał być ich Królowi  
 przychylnym. Przekładali mu ustawnie  
 przed oczy, iżby to było z pożytkiem  
 Porty przymusić mieczem Cara do od-  
 da-

dania Azofu, wszedłszy w ściśły związek z Królem Szwedzkim i Królem Stanisławem. Zatem oznajmiono było Poślowi Moskiewskiemu, iż wola Wielkiego Sultana była odprowadzić Króla do Pomieranii Wojsko zaś, które z nim iść miało, powinno było zebrać się w Wrześniu w liczbie 40000. ludzi, oprócz Tatarów, Nad to Wezyr wyliczył 150000 talarów które Rada Sultana naznaczyła Królowi. Sam jednak do wojnycale nie był nakłoniony. Tu już wszystko się zdawało iść według zamysłów Królewskich przez sprawę Humana Kuprolis, który rzecz coraz na lepszym stopniu stanowią. Lecz urząd jego trwał tylko dwa miesiące dla wpadnięcia w niełaskę u Sultana o to, iż chciał zachowywać co do litery prawa zawarte w Alkoranie, każąc płacić Janiczarom pieniędzmi Skarbowemi a nie chcąc przyzwolić na nowe podatki. Co nie zgadzało się z chciwością Sultana na pieniądze łakomego. Urząd jego w miesiąc był oddany Baltagi Mehemetowi Baszy.

Uważano z początku, że ten nowy Minister nie miał być Szwedom przeciwny, kiedy nie chciał oświadczyć Poślowi Moskiewskiemu tych honorów, które mu

dwaj pierwsi Wezwrowie czynili. Zkąd trzeba było wnosić, że zamysł K óła Szwedzkiego wnet lub po chwili swoy skutek wezmą u Porty: co mocno Moskwe obchodziło. A że Cesarz ofiarował Królowi bezpieczne przeście przez swe St any dzie dziczne i Cesarzkie ze-  
wszystka czciągodności jego przyzwolta, przelożył to mu Sultán: iecz Karol odpowiedział, iż się spodziewa według obietnicy Sultana 40000. woyska Tureckiego oprocz Tatarow dla udania się do swego państwa przez Polskę. Ani chciał przwić, przy tey nadziei okrętow Turckich ofiarowanych sobiena płynienie do Wenecyi, iako też i stanowiska naznaczonego sobie w Mitkawicach nad Dunajem.

Naostatek obroty Królewskie u Porty nakłoniły Sultana do wypowiedzenia wojny Carowi. Posłano tedy Posła Moskiewskiego z całą familią do siedmiu wież, i według tamiecznego zwyczaju ogon koński pokazano na znak podniesienia wojny: a Sultán w tey n ierze porozzysłał rozkazy do wszystkich Byszów, Komendantow i innych Starszych woyskowych. Woysko całe miało się składać

dać ze 200000. ludzi, Flota zaś na morzu czarnym ze 300. prawie żaglow. Do tego 400 sztuk armat nagotowanych było, które za rozkazem Jenerała Artylleryi miało prowadzić Wezyr i Aga Janeczarski wyszli z Konstantynopola dla prowadzenia wojska.

Zym wszystkim Wezyr niechętnie całe szedł w pole, tak że musiał Sułtan kilka razy ponowić mu rozkaz, przyobiecując, iż choćby się mu najgorzej powiodło, bynajmniej go życiem nie skarze. Nie równie lepiej byłoby dla Króla, gdyby kto inny a nie Minister wojsko prowadził. Bo prócz tego, że całe nie miał umysłu do wojny, wielka jego dośtoyność pozwalała mu tak postępować, jak sobie życzył, czegooby pewnie drugi Jenerał nie śmiał sobie pozwolić. Zatem rozporządzenia tego Ministra ani po myśli, ani po interesach Królewskich były, który wszelkich dokładał sposobów, aby w pokoju zostawał; i to wkrótce pokazał, że przywiązanie jego do Króla nie było większe nad chęć, którą miał do spokojnego życia w Carogrodzie.



Takowa do wojny gotowość zatrwożyła Cesarza, Cara, i Króla Augusta, tak dalece, że dla uspokojenia pierwszego musiał Sułtan swego Ministra do Wiednia posłać w miesiącu Lutym. Co się zaś tycze Cara, lubo Wyburg, Ryga, twierdza Diamant, Pernawa, Rewel, Keksholm wzięte pod iarzmo Moskalow pochlebiali Carowi, wszakże to bynajmniej nie odeymowało mu uwagi, iak wielka na niego burza powstawała. Już był pisał dwa razy do Wielkiego Sultana, ale nie miał odpisu: przeto trzeci list do niego posłał, uskarżając się na jego milczenie, oraz na wypowiedzenie sobie, wojny i osadzenie Pośła swego.

Z drugiej strony Król August uznany za Króla Polskiego nawet od tych dworów, które warowały były umowę Alt-Ransztadzką był zatrwożony na to nie zwyczajne uzbraianie się Porty, ile że widział na seymie w Prusach zwołanym, iż z tych okoliczności strona Króla Stanisława zdawała się chcieć ocucić. Myśląc tedy o obronie od Turkow, wydał rozkaz Hetmanowi Sieniawskiemu, aby z Moskwą wziął przed się wszystkie rady potrzebne pod takową porę, a osobliwie

wie aby przeciał Szwedom wszystkie sposoby znoszenia się z swym Królem.

Tu wszystkiego trzeba się było spodziewać Królowi, widząc iak liczne woyska nieprzyjaciołom jego groziły: i z iaką chęcią Han Tatarski i Woiewoda Kiiowski swoje mu usługi oświadczali. Han bowiem we 40000. ludzi wpadł niespodzianie na granice Moskiewskie. Syn zaś jego w 10000. z Woiewodą Kiiowskim w podobney kwocie ludzi swoich znaydującym się oraz z Woyśkiem Królewskim w Benderze będącym przebywszy Dniepr do Ukrainy przeszli. Te iednak dwa woyska nie miały takiego powodzenia, iakiego się spodziewały. Drugie z nich bowiem chcąc wziąć Białą cerkiew było odegnane po trójakim szturmie ze stratą 2000. ludzi. Młody też Książę Tatarski stracił znaczną liczbę tylnej straży, i Woiewoda Kiiowski musiał się udać do Benderu, gdzie uradzono nie poczynać przed przyściem woyska Tureckiego,

W tym nie zgody wszczęte w woysku Otomańskim, oraz marzi go leniwy dały czas Moskalom do przeyscia przez Dniepr i opanowania fortec niektórych w Wołoszy,

szy, kędy wiele Turkow w niewolę zabrano. Gdy wielki Wezyr przeprawował się przez Dunaj ze 100000. woyska, Hospodar albo Wojwoda Moldawski nazwany Kentamir przybył do Căra z niektórymi Moldawiany, namawiając go, aby szedł do Moldawy i Wołoszy, gdzieby jego woysko znalazło dostateczną żywność, i inne potrzeby wojenne. Lecz te obietnice oszukały Căra: nad to nie należało mu okopywać się i czekać na woysko Tureckie, ale trzeba było ie spotkać i na nie uderzyć, poki było zmordowane tak długą drogą. Jak tedy woysko Wezyra zbliżało się, małe podjazdy z Tatarow i Polakow znacznie Moskalow turbowały. Zabierając im coraz wozy, i chwytając tych, którzy z okopow wychodzili dla dostania żywności.

Wezyr będąc bliski potrzeby, jeżeli kiedy, na ten czas naybarzciej swe małe serce pokazał, nie myśląc cale nastąpić na Căra. Trzeba było, aby Han Tatarski, który już był otoczył nieprzyjaciela w wielkiej liczbie swej jazdy, i przeciał mu wszystkie pąty do odwrotu namawiał tego Ministra do stoczenia batalii. Zaisze woysko Moskiewskie nie mogło być w  
gorszym

gorszym razie iak na ten czas zostawało. Dla czego Jenerał Czeremetof wodz iego, nawyzszy widzac ie być zmerdowane przez ustawne natarczki oraz oslabione przez niedostatek żywności, umysł w las sie zchronić. Lecz Han posłał podiazd dla strzeżenia iego: przez co Moskale między rzeka Prutem i woyskiem nieprzywacielskim zostali, utrzymując się w Linjach ściśnieni za iednymi rohatynkami. Tu już Wezyr nie mogąc się odiać radzie Hanie dla tak dobrych okoliczności odmienił umysł, i kazał 12000. Janczarow z 10000. Spahisów na nich uderzyć. Lecz ostatni trzy razy byli odegnani, nim odebrali iedno dobre stanowisko, gdzie Car był postawił swoje straż dalszą z 10000. ludzi, tudzież 10. sztuk armat. Ponieważ nie mniej był potężny odpor, iak nacieranie, strata z obu st on cale znaczna była: dzień zaś mający się ku schyłkowi dał czas Moskalowi do wytechnienia.

Nazajutrz dnia 20 Lipca gotując się wielki Wezyr na nowo do boiu z Carem, i do wparowania go w okopy, kazał wytoczyć nie zmierną moc dział z wielkimi otworami. Lecz car wołał  
trzy-



trzymać się w ciasności, aby się nie wdał w bitwę, z którejby nie wyszedł bez szwanku. Tym czasem głód go barzniej niż Turcy zciskali: już od kilku dni nie miano żywności, i iazda się jego zmniejszała, że żołnierz głodem przymuszony musiał iść konie, które bez tegoby dla nie dostatku pałwy pozdychały. Do tego Turcy po cztyrokrotnym sobie odpędzeniu wpadli w okopy Moskiewskie z szablami gołemi, i wielką liczbę Moskwiczinów w pień wycieli. Lecz noc nadchodząca odciągnawszy ztąd Turków dała czas Carowi do myślenia, że w niebezpieczeństwie wpadnienia wręce Wezyra z woyskiem zostawał.

Kontamir Hospodar Wołoski większe jeszcze nad sobą nieszczęście widział, że już już miał być wzięty od Wezyra, którego był z dradził. Przetoż myśląc z Carem o wyściu ztego niebezpiecznego kroku radził mu, aby przy sposobności nocney pory posłał Ministrowi Tureckiemu wszystkie kleynoty i pieniądze, które miał przy sobie. Co iak Car uczynił, ukontentowany Wezyr przyśłał zaraz na pokoy, o który on prosił.

Król,

Król, który był na ten czas blisko Benderu z swoją garstką ludzi, iak się dowiedział o tym, wnet wpadł na konia, i pobiegł do obozu, gdzie dnia 22. stanął właśnie na ten czas, gdy ostatnia straż Woyska Carskiego odchodziła przy odgłosie Muzyki z rozwinionemi chorągwiemi, iakby po odniesionym zwycięstwie. Dowiedział się zatym iż przymierze z Carem było zawarte i podpisane od Wezyra. Dla czego gdy słusznym gniewem zapalony wymiatał to na oczy Ministrowi, on tym swoy postępek tarbował, że iego reliia każe dawać pokoy nieprzyjacielowi, któryby on prosił. Chciał tu Król na nim wymoc, aby zabrał Cara i iego woysko mimo przymierze uczynione, ale nie mógł wskorać. Przetoż ten mu tylko sposob zostawał, aby podał Porcie pismo, zalecając Jey swoje interesa, na ktore cale zaponiniał Wezyr, i żądney o tym wzmianki w przymierzu od siebie zawartym nie uczynił. Dla czego Pułkownik Funch posłany od Króla Szwedzkiego podał to pismo, i miał audyencyą u Kaimakana D. 5. Sierpnia, gdzie go upewniono, iż wydany był rozkaz

kaz Wezyrowi, aby nic nie omieszkął, coby Króla ukontentowało.

Lubo przez to przymierze miał być Azof Porcie oddany, i obalone fortece Samar, Kamenki, Toiganrok, oraz popalone okręty na morzu Tatarskim, nad to Hanowi Tatarskiemu wypłacone 40000. Cekinow przez rok na nagrodzenie mu nakładów wojennych, niepodobало się to jednak Porcie, równie iak Królowi. Co porozumiewając Wezyr sprawca tego pokoju, a lękając się, aby przekładania Królewskie czego u Sultana nie dokazały, starał się aby listy od Karola do Konstantynopola nie dochodziły. Nad to domagał się tego po nim, aby z Benderu ustał, oznajmiając, iż mu warował przez przymierze wszelkie bezpieczeństwo, ktor goby ten Król iadać przez Węgry albo Polskę potrzebował.

Posłtrzegł Król Szwedzki, że iego nieprzyjaciele mieli porozumienie z Hanem Tatarskim, ktoręmu obiecano pewną sumę pieniędzy za iego wydanie: przeto odmówił przechodzić przez Polskę, odpowiadając Wezyrowi, że się nie może ni d czego nakłonić, aż odbierze odpis od Wielkiego Sultana. Co zagniewało  
dużo

dużo Wezyra, ile że się potrzykroć tego na Królu domagał. Ofiarował się też Hłan Tatarski, iż go sam do jego Stanow odprowadzi, ale Król na wszystko się bacznie ociągał, bo w rzeczy samey była to samołowka nastawiona od niego z Wezyrem, który tak spodziewał się zaślepić Króla łatwiej, że Hłan Tatarski gorliwym zawsze się stawił ku niemu.

Wielki Sultán uwiadomiony przez Króla o tym co się stało, kazał przyiachać do siebie Wezyrowi, który się około Adrianopola z wojskiem znajdował, posyłając razem z tym rozkazem. Iemu szablę, której rękojeść i pochwy kamieniami osadzone były. Wezyr unikając wypełnienia tego rozkazu, tej pokrywki użył, iż czekał na klucze od Azofu, życząc ie sam oddać Sultánowi, iż mógł łącznie płacić wojsku przed jego nazad odprowadzeniem. Te jednak wymówki tak Sultana obraziły, że natychmiast przyrzekł zgubę temu Ministrowi, i upewnił Posła Szwedzkiego bawiącego się u Porty, że Królowi we wszystkim będzie zadość uczyniono.

Tym czasem cieszą się w Konstantynopolu z oddania Azofu, nie wiedząc, że



że Car nie myślił kluczew od niego oddawać, ani obalać fortecę Toiganrok. Miano za tym za złe Wezyrowi, iż czekał w Adryanopolu, uiszczenia się przy mierza ze strony Cara. Począł już Wezyr grozić zastawom Moskiewskim przyponinać im coraz oddanie kluczew od Azofu: alic dowiaduje się, że ma oddać przywilej Wezyrowski na ręce Bostangi Baszy. Zaprowadzono go tedy do iednego zamku, a ztamtąd do Lemnosu mieysca iego wygnania. Nad to te iego wpadnienie w niełaskę pociągnęło wierniejszych iego przyjaciół, z których Osmanowi Adzeleb ucięto.

Jussuf Basza, Aga Janczarow odebrawszy dostojność Wezyrowską, rozpuścił woysko i udał się do Konstantynopola. A lubo Król Szwedzki naywięcey pomógł do złożenia Wezyra, iego iednak następca przychylny był Carowi: nad to zastawom Moskiewskich szanowano w Konstantynopolu, i często ich na Dywan brano.

Gdy tedy Król Szwedzki układa w Benderze, iak się ma pomścić nad nieprzyjaciółmi swemi, niemogąc polegać na Turkach, Król Duński w 8000. piechoty y w 9000.

iazdy

iazdy złączywszy się z Królem Augu-  
stem, który miał 10000. Sasow i Polakow  
oraz 6000. Rusakow, zbliżył się ku Sztral-  
zundowi, do którego Szwedzi iako mia-  
sta obronnego udali się byli z wozami,  
ruszeni z Damgartenu. Zatem woyska  
obu tych Monarchow rozczęły tego  
mieysca obleżenie na poczatku Wrze-  
śnia, zostawiwszy 6000. iazdy przy Wi-  
smarze na opasanie też tey fortecy. Lecz  
nie mogli dostać Sztralzundu przez dwa  
miesiące.

Garnizon Wismarski widząc flotę  
Duńska od nawałności rozrzuconą  
chciał spalić niektóre okręty, które się  
schroniły były do Warnemundy, i w ie-  
dney wycieczce z miasta zarzucił na nie-  
które z nich ogień nie bez powodzenia.  
Co było pochopelem iemu, aby się kusił  
o zabranie prowiantu, który Jenerał Bre-  
law w tyśiąc koni prowadził. Wyszli by-  
li Szwedzi w nocy z 4. na 5. dzień Gru-  
dnia we 3000. pieśzych i 300. końnych,  
oraz z 9. sztuk armat; ale wszyscy by-  
li w pień wycięci albo w niewolę zabra-  
ni z swą armatą: przez co nie zostało  
więcey w Wismarze, iak 500. albo 600.  
ludzi.

N

Dla

Dla dania odporu takowym natarczywościami, udał się Król Stanisław do Sztokholmu, chcąc otrzymać tam flotę zdolną do dania odsieczki Sztralzundowi i Wyspie Rygen.

Ta Flota przybyła z woyskiem, które wysiadłszy pomieszało zamysły obu dwóch Królów, którzy nie mając armaty, odstąpili od obleżenia Sztralzundu, i tylko bombardowali do Wismaru. Po czym ieden do Kopenhagi a drugi do Drezną udał się, będąc oba nie kontenci z swego pola.

Car z swojej strony zwlekał oddanie Azofu wyciągając tego po Porcie, ażeby Król Szwedzki wprzód wyszedł z iey państwa. Dla czego Sułtan przykrzywszy sobie te zwłoki zaczął przykrzyć się załawom Moskiewskim i Połowi. Naostatek wypowiedziano na nowo wojnę, i Hetmanow wyznaczono. Co przymusiło Cara do wyprowadzenia woyska z Azofu, oraz obalenia twierdzy iego, i spalenia przedmieścia.

Zatym pokoy zawarty na brzegach rzeki Prut wnetże był ponowiony, z uwolnieniem Ministra i załawom Moskiew-

skiewskich, do którego to dodano, iż wolno będzie Sułtanowi kazać przeprowadzić Króla Szwedzkiego przez taką drogę, iaka mu się podoba, bez żadnego niepokoju, choćby też chciał przez Moskwę.

Oznaymił Sułtan Królowi przez list o odnowionym pokoju z Carem przy przełożeniu swych pobudek do tego, i trzech koni w podarunku posłał. Co Król przez Kapigi Baszę posłanego umyślnie z Konstantynopola odebrał między Benderem i Warmowią, gdzie się dla rozrywki na koniu przejeżdżał. W tym przymierzu ten był obowiązek na Cara włożony, ażeby we trzech miesiącach wyprowadził wszystkie swe woyska z królestwa Polskiego.

Po wypłynieniu tego czasu oznaymił Król Szwedzki Porcie, iż Car nie uścił się iey według przymierza. Dla czego wysłano Age i Hana Tatarskiego do Moskiew, którzy oznaymili, iż woysko Moskiewskie ieszcze bawiło się w tym Królestwie. Co dawało pochop Królowi, aby się Sułtanowi oświadczał, że nie mógł bezpiecznie przez Polskę przechodzić, i żeby prosił o dalszą obronę u Porty.



Nim tedy wypowiedziała Porta po trzeci raz wojnę wysłała Bafzę do Polskiej. Który tę tylko wziął odpowiedź od Wielkiego Hetmana, że wyśle Kuryera do Króla Pana swego dla oznajmienia mu żądź Sultana, i że będzie czekał rozkazu jego. To wszystko służyło do przedłużenia wyjazdu swego Królowi, który pokazywał ustawnie nie wierność Cara w wypełnieniu obowiązków pokoju, i niebezpieczeństwo, w któreby wpadł, przejeżdżając przez Polskę, gdzie się wojsko Moskiewskie znajdowało. Co więcey, nic Car nie opuszczał, aby drogę Królowi w Pomeranii zastąpił: do czego, że trzeba było opanować te prowincyą abo przynajmniey ją wojskiem napełnić, zmówił się z Królem Augustem dla łatwiejszego tego dokazania. A że im nie dostawało Armaty dla podbicia Pomeranii, ofiarowali Królowi Pruskiemu miasto Elbiąg i Sztetyn, skoroby on wzięli, iesliby im iey użyczył. Sztetyn już był opasany, ale za odmówieniem armaty od Króla Pruskiego porzucili ci Monarchowie jego oblężenie, a ku Sztralzundowi i Wismarowi znowu poszli. Opasanie tych dwóch miast nie przeszkodzi-

szkodziło wycieczce Szwedów z Wisma-  
ru do Holstenu Duńskiego, oraz z  
Sztralzundu na część Sasów i Moskalów,  
korych zbili. Oprócz tego Hrabia  
Szteimbok wysiadł z okrętów z żywno-  
ściami i innemi potrzebami znacznemi  
na wyspę Rygen, któremi opatrzeni oby-  
watele Sztralzundu gotowali się do mo-  
cnego bronienia miasta. Przywiozł też  
ten Jenerał z sobą 16000. piechoty i 6000.  
jazdy, z któremi poszedł prosto ku nie-  
przyjaciółom, i zaraz wziął Rostok.  
Moskale i Sasi starali się złączyć z woy-  
skiem Duńskim unikając batalii. Hrabia  
też Szteimbok czekał na nowe posiłki ze  
Szwecyi. Uwagi takowych okoliczno-  
ści przymusiły obie strony do dania so-  
bie frysztu przez dwie niedziele. Duń-  
czycy jednak przed wyściem tego cza-  
su stanawszy w Gadebuszu, napadali,  
gdzie mogli na wojsko Szwedzkie. Jak  
czas umowiony wypłynął, Szwedzi po-  
szli ku wojsku Duńskiemu; i stanęli ku  
potrzebie dnia 20. Grudnia, gdzie lubo  
Duńczycy lepsze mieli stanowisko, Szwed-  
zi jednak na nich nastąpiwszy, wygra-  
li, wzięli wszystkę armatę 3000. w niewo-  
lę zabrali, i blisko 3000. w pień wycieli.

Po tym zwycięstwie wojsko Szwedzkie weszło do Holstetenu na początku Roku 1713. gdzie Hrabia Szteimbok włożył podatki na wszystkie okolice; a na pomieszczenie się nad Duńczykami, którzy przeszłego roku spalili byli Sztet, kazał zapalić Altenę, mimo dawane 50000. Talarow na okup od ognia.

Gdy się to działo w Pomieranii i Jutlandii, Król Szwedzki czynił co mógł u Party, aby ją na Moskwę pobudził: do czego też Francya wchodziła. Przez przymierze tedy w Benderze zawarte i ponowione tam we Wrześniu między Sułtanem, Królem Francuzkim, i Królem Szwedzkim pierwszy obowiązał się przymusić Cara do porzucenia Polskiej, do oddania R. P. Wojewodztwa Kijowskiego, oraz do niewdawania się w interesy Polskie i Kozackie. Drugi obiecał dać milion Liwrow stronie Króla Stanisława, która summa miała być wypłacona we dwóch miesiącach we Gdańsku. Ostatni przyrzekł za przybyciem swoim do Szwecyi przyprowadzić Króla Stanisława dotego, aby ustąpił Porcie Kamieńca i całego Podola, co miała w ożierzawie przed pokojem Karłowickim.

Nim

Nim znowu zerwany był pokoy z Moskwą, wysłała ieszcze Porta do Polskiej nieiakięgo Age, dla wywiedzania się rzetelnego o liczbie wojska Moskiewskiego tam będącego: który gdy iehał przez Bender, Król Szwedzki obawiając się zdrady od zawisnego sobie Wezyra, posłał z nim od siebie dwóch Szwedów po Turecku przebranych. Przetoż skoro Aga powrócił, uwiadomił Król skrycie Sultana o tym, co się w Polsce działo. Wezyr oznaymił Sultanowi, że już wyszli Moskale z Polskiej. Ale Sultán będąc przestrzeżony, przyzwał Age na Dywan, który chciał wprzód przecz prawdy, lecz nakoniec zeznał, że ieszcze się Moskale w Polsce znaydowali. Zatem Wezyr przekonany o niewierność złożony był z urzedu, a na iego miejsce postawion Soliman Basza.

Tak upewniony Dywan o nieszczyrych postępkach Cara, postanowił mu wypowiedzieć wojnę. Przeto znowu Moskale posłani byli do siedmiu wiez razem z nowym Posłańcem Cara; a Wezyrowie, Baszowie, i inni officyerowie odebrali rozkaz, aby byli gotowi z swym woyskiem na dzień 21. przyszłego Mar-



ca. Takowe rozrządzenie kwoli interesom Król. Szwed. zatrwożyło tego nieprzyjaciół: którzy już ostatnich sposobów aiego szukać zaczęli. Z tych liczby był Han Tatarski od tego czasu, iak go Car przekupił. Ten chcąc korzystać z summy sobie obiecaney, ięśliby wydał Króla Szwedzkiego, lub go przymusił wyńść z ziemi wielkiego Sultana, przybył do Króla z nowiną wypowiedzianey wojny; przedawizy mu wprzód drogie upominki. Między inżemi rozmowami wpadła też wzmianka o wyieździe Królewskim; przetoż Han pokazywał iemu, iż trzeba było wyieźdzać za pierwszych lodow, na który czas miał wżysfko przygotować, co do drogi byłoby potrzebnego. Na co Król odpowiedział, iż czekał tylko na pieniądze, które mu Sultan obiecał. Zaczym Han uczyniwszy tyłaczne powierzchowney swej przyjaźni oświadczenia, w drogę się puścił.

Tu iuż bądź to, że Wezyr zmówił się z nieprzyjaciółmi Karola, bąż że Sultan chciał iuż koniecznie iego wyjazdu, odebrał List Han Tatarski od Porty, w którym był wprawdzie rankor na Cara wy-

wyrażony, lecz i to oznawmiono, iż postanowiła Porta przy dobrym konwoiu odstać Króla przez Polskę. Drugi też list posłany do Baszy Benderu toż przedsięwzięcie Porty jeszcze dołożniew potwierdzał, i kazano mu wydać Królowi tyśiąc kalet mających po tyśiacu iakieysci tamiecznev monety, ztym jednak dokładem, żeby to uczynił na samym iego wyjeździe, i dodał na tenczas wszelkich potrzeb do drogi tak Królowi, iako iego konwoiowi, nad którym miał być Hetmanem Han Tatarski.

Takowe rozkazy obeszły wielce Króla, który chcąc się dowiedzieć prawdziwych zanysłów Sultana, postanowił wysłać umyslnego do Konstantynopola. Ponieważ zaś rzadca Banderu z Hanem starali się przeszkodzić, aby żaden niemógł iachać od Króla do Carogrodu, wielkie było niebezpieczeństwo dla tego, któryby się na to podiał. Ztym wszystkim tłumacz Królewski przyjął to na siebie, i gdy nie mógł w Konstantynopolu wejść do pałacu Szwedzkiego już wartą Janeczarską otoczoną go, oddał listy Posłowi Francuzkiemu.

N5

Tym

Tym czaſem Baſza Benderu i Haſan po-  
nawiali nalegania ſwoie na Króla, aby ſię  
brał do drogi, poniewaſz lody były po-  
temu. W co żeby go prędzey wpro-  
wadzili, poſtali mu część ſummy od Por-  
ty naznaczoney; która jednak nie miała  
być dana Królowi, chyba w ten czas, iak  
ſię wybierać będzie z Benderu. Król  
to w ſztytko mimo uſzy puſzczał, na ko-  
niec odpowiedział: że nie mógł wwie-  
chać bez drugiey takiej ſummy tyſiąca  
kalet.

Odpowiedź takowa zatrwożyła tak Ha-  
na iako i Baſzę, którzy mu wydali pie-  
niądze przeciw rozkazowi Sułtana. Dla  
czego poſtawili przwſć z Królem do  
oſtatnich ſob ſobow, ieſliby ieſzcze odma-  
wiał wyieżdżać. Tu rzecz wyciąga, abym  
opiſał mieysce mieſzkania Królewskie-  
go

Po przybyciu Król ſwoim do Bende-  
ru kazał rozbić ſwoy namiot przy rzece  
bliſko murów mieyſkich: toż za zbliże-  
niem ſię zimny kazał pokryć ten namiot  
dachem z deſek, i wkrótce obwieſć cięt-  
kim murem z cegieł, tak dalece, że z na-  
miotu budynek ſtanał. Ci, którzy by-  
li przy Królu, toż ſamo ſobie porobili.  
Lecz

Lecz gdy roku 1711. w miesiącu Lipcu rze-  
ka wylała, przynusiła obywatelom tego  
małego miasteczka porzucić to miejsce,  
i udać się na Pagórk blisko wsi Warni-  
cza, gdzie król kazał wybudować budynek  
dla siebie z muru dość grubego, i ofi-  
cyny na 1000. ludzi. Większa część Mi-  
nistrow, Jenerałów i oficerów będących  
z królem mieli swe budynki około Kró-  
lewskiego, a drudzy we wsi Itali.

I natym to miejscu Basza z Hanem  
postanowili wziąć Króla, nie mogąc z  
nim nic poradzić przez wszystkie inne  
spokoiby. Tu już Król widząc, że jego  
oboz i wioska Warnicza były opasane,  
myślił o sposobach bronięcia się. Na  
ten koniec kazał pociągać linie od ie-  
dnego domu do drugiego, co czyniło  
nieiaki gatunek pięciuwęglastej twier-  
dzy, mając we środku budynek Kró-  
lewski. Były te linie złożone z itarych  
wozów, drzew, i gnojów, oraz zataraso-  
wano bramy i okna budynku Królew-  
skiego, który wyglądał jak mały iaki za-  
mczek.

Po zakończeniu tych robot garnizon  
i wszyscy znajdujący się w obozie by-  
li rostawieni do bronięcia linii. Ponie-  
waż



waż zaś przez kilka dni nie stawało Szwedom żywności, którey im dowóz był zabroniony, postanowił Król bronić się otwarcie. Wtym Janczarowie i Tatarowie z przywiązania wielkiego ku temu Królowi, dodawali mu kryjomo żywności. Ale to postrzeżono, i śmiercią skarano kilku Tatarów na uczynku złapanych. Atoli mimo ten surowości przykład, oboz Królewski miewał żywność, którą żołnierze zanosili w nocy do lasu przy obozie będącego, zkad ią potym brano: co trwało przez dni kilka, pod czas których nalegano na Króla, aby wyjeżdżał. Nakoniec, gdy przyszedł nowy rozkaz z Adryanopola, gdzie się Sultan na ten czas znajdował, znowu się Turcy gotowali wejść do obozu Królewskiego. Zato czono 12. sztuk małych armat spiżowych, dwa moździerze, i trzy wozy kul. Wtym jeszcze raz Basza przełożył Królowi, aby się chciał poddać: co też i oficyerowie Szwedzcy iemu radzili, nie rzecz, mieniac, bronić się Przyiaciom, w ich kraju zstaiąc. Lecz Król miasto odpowiedzi zachęcał ich do posłuszeństwa i naśladowania jego przykładów. Zatem Turcy sprzykrzywszy sobie długie upominania  
Kró-

Króla, zbliżyli się do obozu przy odgłosie instrumentow wojennych, i kilka razy z armat dali ognia. Janczarowie mieli rozkaz rzucić się do szturmu, lecz przekupieni będąc, tył podali, i nacierać więcej nie chcieli.

Takowy postępek Janczarow zdziwił Bafzę, który ich odwołał nazad bez pokazania żadnego gniewu; lecz nocy następującej kazał udusić i w rzekę wrzucić najprzyjazniejszy Królowi. Nazastrz zwołał znowu Janczarow, i pokazał ich oficyerom sam oryginał rozkazu od Porty. Przetoż opanowali linie, których Szwedzi nie bronili. Król widząc w tym być sprawkę swoich, którzy samochcąc poddawali się, czwałem pospieszył do domu swego przeciskając się przez Janczarow, których kilku zabił; gdzie wpadł obrażony od kuli z pistoletu po nosie, brwi i uchu, przedsiębiorąc tam się do śmierci bronić. Alić znalazł tu więcej 300. Janczarow rabujących jego sprzęty i frebro; na których rzuciwszy się, dwóch albo trzech zabił, resztę zaś do ucieczki przymusił. Jeden z nich raniony rozciął szablą czapkę sobolą na Króiu, który pewnieby i głowę

rozciął, gdyby Król nie złapał szablą ręką lewą, od czego rany dostał. Turcy widząc, że Król znowu się zatarasował, i że im wiele kosztowało jego poimanie, odmienili sposób, i zaczęli ognia dawać na dom Królewski, lecz Król najmniey się tego nielekając, sam strzelał, i strzelać kazał na Turków, z których wiele padło. Przetęż, gdy i to nie pomagało, udali się Turcy do inższego sposobu. Kazano Tatarom wiazać do strzał zapalone lonty, które wkrótce okryły cały dom Królewski, tak że ogień wszędy się zaiął, i spalił to wszystko, co miał Król z Podarunków wynoszących na 200000. Zaś dom jego zdawał się już być stołem gorejącym, Jenerałowie przykładali mu niebezpieczeństwo zgorzenia w postrzod płomieni; ale on ich upewnił, że nie było niebezpieczeństwa, poki by ich suknie palić się nie ięły. Gdy zaś sztuki węglów zaczęły padać na Króla, jeden z jego officyerów mówił mu, iż lepiej jest po kawalersku, z bronią wręku niż nie czyniąc umierać w ogniu. Usłuchał zaraz tej rady, i z swoją garstką ludzi wyszedł ku Turkom z bronią wręku: gdzie gdy na nich następuje męstwem nie-

niezwyczajnym, nieiakis go trefunek o upadnienie przyprawił. Zatem czatuia-cy Janczarowie nań wpadli, broń odebrali, i samego wzięli nie bez wielkiej tak nawet trudności.

Tak więc ten bohater wpadł w ręce swoich nieprzyjaciół, gdzie skoro się dostał, pokazał wielką spokojność umysłu, oświadczając ukontentowanie swoje, iż był wzięty od Janczarow a nie od Tatarow, których nie nawidział. Zatem był prowadzony do namiotu Baszy, który go w progach czekał, i przyjął z należytym uszanowaniem. Król iednak niechciał u niego siedzieć, lubo żwawość i długość walki musiały go osłabić.

Działo się to 11. Lutego nie bez znaczney straty Turkow, których więcej 200. poległo. Sam Król 15. zabił. Zabani byli wszyscy officyerowie Szwedzey od Janczarow i Tatarow, którzy też zrabowali wszystko, co należeli w obozie. Pierwsze staranie było Króla, aby wykupił tych, którzy się udali przed bitwą pod obronę Hana i Baszy.

Wkrotce potym siadłszy na konia w bogaty dywdyk przybranego, udał się do Benderu w posrzodku wielu officyerow  
Ture-



Tureckich i Janczarskich, gdzie przebywszy trzy albo cztery dni u Baszy, który go przyjął ze wszelką czcią, pojechał do Adryanopola z blisko 800 Jenerałami i oficyerami Szwedzkimi, których już był wykupił. Dwoma dniami przed wyjazdem dowiedział się o przybyciu Króla Stanisława do Państw Otomańskich i o jego zatrzymaniu w Jassach: która nowina barziej go trapiła, iak to, co się z samym działo. Przeto pokazał swoy gniew przeciw Feldmarszałkowi Szteimbokowi, że się dał uwieść na układne słowa Grafa Fleminga, tak iako i Król Stanisław.

Wyplłynęło więc 20. dni, nim Król przybył do Demotyki i iateczka i zamku niedalekiego od Adryanopola; gdzie mu dano naypieknievszy dom, i dostarczano po dostatku wżytłkiego, co było potrzeba. Co go znowu do lepszej nadziei pobudzało, ile gdy już Han Tatarski był złapany i na wygnanie posłany; Basza Benderu wywołany; Szyo Basza uduszony, i Mufty złożony. Wkrótce też wielki Wezyr stracił dostojność i życie, a Ibrahim Basza nastąpił. Ten nowy Minister zdał się sprzyjać Szwedom,  
aprze-

a przeciwny być Moskalom czego się też i po nowym Hanie spodziewano, ośobliwie po przewiezieniu przez niego Króla z Demotyki do Demirtaszy o ćwierć mili od Adryanopola, gdzie w wielkim iednym pałacu był postawiony: ale się mało co bawił, i powrócił do Demotyki, gdzie przebywał aż do odjazdu do swych Stanow.

Co do Króla Stanisława, sprowadzono go z Jassow do Banderu, zamtad zaś do Akiermanu, gdzie przez całe swoje w Turczach bawienie się przebywał, wszędy będąc szanowany według godności srey Królewskiej.

Gdy Król Szwedzki wyrabiał swoy porot i interesa u Porty z pomocą Francyi i innych dworow sprzymierzonych, Hrabia Szteimbok zgodził się z Rządcą Holzšteńskim, który mu pozwolił podejść pod działa Tonningenu, i nawet wnieść do tey fortecy w czasie potrzeby.

Ta ugoda była uczyniona imieniem młodego Książęcia Holzšteńskiego, gdyż ow Rządca obawiając się Króla Duńskiego, chciał pokazać, iż się nie do tego nie wdawał. Kommendant Tonningenu odebrawszy w tym rozkaz, wpuścił do

O

for-

fortecy Hrabie Szteinboka z iego woyskiem, za którym się Moskale z Duńczykami na potęgę pędzili, i ledwie co Szwedzi stanęli w fortocy, nieprzyjaciele ich otoczyli tak, że wszystkie drogi, przez któreby mogli mieć żywność przerzniete im były. Hrabia Szteinbok widząc nie podobieństwo tu zachowania swego woyska, poddał się Królowi Duńskiemu przez taką umowę, nad którą uczciwzey życzyć sobie niemogł. Po podpisaniu iey tedy 16. Maia wyszli z fortocy na dniu 24. tego miesiąca

Z tym wszystkim, lubo Król Duńsk obiecał nic nie poczynać z Tonniem, skoroby Szwedzi z niego wyszli jednak że zawsze w oblężeniu go trzymał mimo starania nawet Króla Pruskiego o przestanie. Naostatek obie strony przysłały na umowę w Brunswiku, w której nie miano nic poczynać po nieprzyjacielsku. Na niey tedy oddano za ręce Pomeranię Królowi Pruskiemu, a Holsztem Królowi Duńskiemu, który chciał młodego Książęcia Fryderyka wprowadzić, aby się starał o koronę Szwedzką; wczym go wspierać obiecywał, iestliby mu ustąpiono Holsztenu.

Car

Car też z swej strony miał wspomagać wszystkimi siłami owego Książęcia, i dać mu jedną z swych Córek w małżeństwo.

Takowe przedsięwzięcia nabawiły Senat Sztokolmski trudności które barziej były pomnożone, iak odebrano tę nowinę, że Książę Galliczyn zbił Szwedów w Finlandyi. Zatem dla zabezpieczenia fatalnemu nieporządkowi Królestwa, upraszał Senat Księżny Ulryki Eleonory Siostry Królewskiej naybliższej dziedziczki Korony, aby chciała przyjąć Rzeczy Królestwa. Ta tedy z Senatorami nakazała naprzód seym walny ze wszystkich Stanów Królestwa przez uniwersały do wszystkich Prowincyi posłać, które wystawiały na oczy smutny stan Szwecyi, i zachęcały Szwedów do zabezpieczenia ostateczney zgubie oyczyzny. Wkrótce potym nakazano wszystkim obywatelom miast; ażeby znosili swe srebra na obrocenie na pieniądze, obiecując, że im to na końcu roku powrocono będzie.

Seym zebrany radził o potrzebie powiększenia i polepszenia skarbu, iakoreż o wybieraniu podatków potrzebnych do uzbrojenia się morzem i lądem: nadto



naradzał się o tym, iesliby w niebytności Króla mogły Stany uczynić pokoy. na który większa część przyšla. Lecz Księżna znaiąc dobrze umysł Króla brata swego, iż by to potwierdzaiąc gniew na siebie iego sciagnęła, niechciała na to przyšlać, i wolała Rządy Królestwa złożyć.

Oddanie za Ręce Pomeranii ieszcze nie było potwierdzone. Do tego Car się temu sprzeciwiał, ponieważ odeymowało mu to środki do umartwienia Szwedow w tey Prowincyi. Król też Duński spodziewaiąc się łącznie dostać Tonningenu szukał pokrywki do iego opanowania. Zatym, że rzadca tey fortecy kazał był strzelić do kilku Duńczykow, dał rozkaz Jenerałowi Szotenowi, aby onę scisnął. Jenerał Wolf, króremu oblężonemu na wszystkim brakowało poddał się dnia 8. Lutego R. 1714.

Jenerał Szoten dostawszy tak fortecy znalazł tam papiery, które obiawiły tajemnicę weyścia Hrabi Szteinboka do tego miasta, iż to było za rozkazem Rządzczy Holsztenu Co więcęcy postrzegł Król Duński że Hrabia Szteinbok w niewoli iego będąc, miewa porozumienie  
przez

przez listy z Dworem Szwedzkim o interesach Duńczykom przeciwnych: przetoż go ściśle pilnować kazał. Wielce ten pragnął swiego oswobodzenia, i żądnego zgoła środka do tego nie zaniedbał. Udał się na przód do zwierzchności Sztokolmskiej, która w tey mierze często siebie przypominał; toż potym do samego Króla Duńskiego swe prośby подаł. Lecz gdy mu się nic nie powodziło, a nie mógł dłużej swej niewoli znosić, kusił się tego dokazać sztuka, czego nie mógł sposobami. Naten konieczmowił się z Panem iednego statku cudzoziemskiego, aby go przewiozł do Skanii, z którym kontrakt względem swej ucieczki zawarł.

Lecz ten kontrakt był złapany, za co Hrabia odięto wolność, którą miał do tych czas bez różnicy do wszystkich chodzić: a zaś Pana owego okrętu przytrzymano i wypytywano. Przez co gdy ten uczynek barziew się odkrywał, i pomocnicy się wwiawiali, naznaczył Król Duński Komisarzow, od których o wszystkim uwiad miony, odesłał Hrabie do Fryderyksh. małego zamku dnia 17. listopada. Lecz on i tam nie uznając swej

winy pisał do Króla Duńskiego, usprawiedliwiając się: iż gdy jeszcze list i go świeży do Szwecyi złapano, postrzegł swe kunszty być odkryte: więc udał się do łaskawości Króla Duńskiego, który naten czas kazał się zatrzymać zespawiedliwością.

Karol XII. widząc, że nie mogli dłużej zwlekać powrotu do swych Stanów, i że darmo było czekać znaczney pomocy od Turkow dla iachania przez Polskę, postanowił wyiechać, i posłać Posła na podziękowanie wielkiemu Sułtanowi. Natę godność Pan Grotusen wybrany od Króla, udał się dnia 27. Lipca do Porty w porządku wspaniałym, gdzie naprzod do Wezyra, toż do wielkiego Sułtana na audyencyą był przypuszczony. Lecz cel jego poselstwa, którym zmierzał do wyciągnięcia jeszcze pieniędzy u Porty, nie był skuteczny. Zatem Król naznaczył swoy wyjazd na 11. dzień Października a Sułtan dla przeprowadzenia jego konwoy. Poseł pożegnawszy Wezyra i Sułtana powrócił do Pana swego do Demotryki

Kilką dniami przed swym wyjazdem Król Szwedzki pisał do Hana Tatarskiego

go, polecając mu interesa Króla Stanisława, i staranie u Porty o podniesienie wojny przeciwko Carowi.

Nim tedy Król w drogę się udał, Kapigi Bachi kazał mu rozbić namiot na pierwszy nocleg w Demirtach, zkąd powróciwszy do Demotyki, pojechał z Królem w sześć sztych, 300. koni, i 60. wozów.

Skoro Król wszedł w namiot zgotawiany, Kapigi Bachi uczynił mu komplement od Cesarza Pana swego, który mu życzył dobrej drogi, posyłając ten namiot, 8. koni, i szablę z rękojeścią kamieniami szafowaną. Nazajutrz Król drogę swą odprawował przy tym samym konwoju. Wojsko też jego około Benderu stojące zbliżało się dla złączenia się z nim przed wejściem do Transylwanii. Tym Czasem Król Stanisław przy konwoju od wielkiego Sultana inną drogą puścił się do Bipontu, gdzie Król Szwedzki, naznaczył mu mieszkanie. Naostatkiem Karol porzuciwszy w Hermanstademie wszystkich z sobą iadących, i wojsko swoje, z samym Pułkownikiem Doringiem przejechał Niemce i Węgry z osobliwym pośpiechem, tak że w noc cy 22. Listopada stanął w Sztralzundzie.



Tam przybywszy, nie oświadczał się, kto-  
by był, tylo w bramach mieyskich po-  
wiedziało, że miał rozkazy krolewskie  
dla Jenerała Dukera rzadcy fortecy. Gdy  
zaś ten Jenerał pizestrzeżony od Puł-  
kownika Duringa przeproszał Króla, że  
mu nie oddał czci należytey, Król odpo-  
wiedziało, iż był z tego kontent, gdyż  
chciał przybyć potajemnie. Nazajutrz  
rano wszystkie armaty i dzwony miey-  
skie ogłosiły przybycie Króla, a Szlach-  
ta z Duchowieństwem powinowała mu  
szczęśliwego powrotu. Po tych uczyn-  
nościach obieżdżał Król na koniu twier-  
dze mieyskie, i woysko oglądał: a nay-  
pierwsze iego staranie było, aby wszy-  
stko przygotował do obrony Sztralzun-  
du, tudzież pomnożył napięte swoie  
woysko. Ten iego powrot był przy-  
czyną nie spokoyności Królowi Augusto-  
stowi, który się począł na wszystko oglą-  
dać.

W tym Szwedzi życzyli sobie widzieć  
Króla swego w małżeństwie, obawiając się,  
aby nie umarł bez potomka, ale ten Mo-  
narcha nie miał inney miłości oprócz  
czci i chwały. Przetoż mu radzono,  
aby oddał w małżeństwo Krolewną Ulry-  
kę

ke Eleonore siostrę swoje za Fryderyka Książęcia dziedzicznego Hesselkasselu, na co Karol zezwolił. Wesele z wielką wspaniałością odprawiono się w Sztokolmie, gdzie Książę Fryderyk zjechał dnia 14. Kwietnia Roku 1715. Ale pomieszało wesele radość z ycięstwo odniesione przez Duńczyków nad częścią floty Szwedzkiej, nad to Moskale weszli do Wyśpu Ahland i na brzegi Finlandyi, gdzie miasta i wsie okoliczne palili.

Król temi stratami mało co będąc poruszony starał się zmocnić Sztokolm, tudzież gotował się, iak nigdy do wojny. Na ten koniec założył oboz w Trybzee i w Damgartenie, który otoczył szanćami: i sciągnął do niego 18000. woyska tak z piechoty iako z jazdy złożonego, nad którym zwierzchność polecił Książęciu Fryderykowi Zięciu swemu, a siostrę nad Senątem w Sztokolmie przelożył. W tym zaciągnął sobie nową nieprzyjaźń u Króla Pruskiego, że niechciał potwierdzić otrzymanie od niego Szterynu przez wykupienie iego za wilką sumę z rąk Cara i Króla Augusta. Elektor też Hannowerski zostawszy Królem Angielskim po śmierci

Królowy Anny, złączył się z jego nieprzyjaciółmi, spodziewając się otrzymać stany Bremeńskie i Ferdeńskie, czego też w krotce dokazał: a tak prawie wszystkie śasiedzkie potęgi przeciw Szwecyi powstały.

Pierwszy skutek sprzymierzenia takowego, było opasanie Wismaru, i opanowanie Wolgartu i wyspu Uzedom od Duńczyków z Hannowerczykami. Twierdza Pennamunda wytrzymawszy szturm nad nadzieję, nieprzyjaciółom się poddała. Ani dosyć było na tych zdobyczach sprzymierzonym. Postanowiono jeszcze na radzie mianey od Króla Pruskiego obledz Sztralzund, gdzie się Król Szwedzki znajdował. Dnia 19. Października otworzono wały pod tą fortecą, i Król Pruski porozumiał, że ich z okopów będzie mógł rugować. Jakoż, uważwszy wszystkie okoliczności, wysłał 6600. piechurów i 1500. konnych o pierwszey z pułnocy dnia 9. Listopada, ktorzy na Szwedów w ich okopach spadszy pozabiali wprzod onych abo w niewolą zabrali, nim się bronić zaczęli. Już prawie zdawało się być po mieście; lecz oblężęncy zrzucili most i fortecę; załapili.

pili. W kilka dni po tey klęsce flota Sprzymierzonych wysadziła na ląd 39. hufców i 24. pułki na wyspę Rugen bez wszelkiej trudności. Uderzyli wprawdzie Szwedzi na nich już okopanych, lecz straciwszy 300. ludzi, odciągnąć musieli. Gdy zaś potym sam Król tam przybył, chcąc uważać nieprzyjaciół, konia pod nim ubito. Ze zaś Szwedzi mając tylko 2000. koni i 800. piechoty na nieprzyjaciół natarli, ta była przyczyna, że się ich takiej liczby nie spodziewali. Poczym 2000. Szwedów do Alte-Fery ušlo, gdzie wszystkich w niewolę zabrano z ich Jenerałem, i cała wyspa Rugen w mocy przymierzonych została.

Zdrugiej strony flota Moskiewska nie mniej straszyla Sztokolm iak Sprzymierzeni sciskali Sztralzund: bo Car w 19. okrętów wojennych i we 30000. żołnierzy był tylo o 10. mil od Sztokolmu, a oprócz tego miał 25000. ludzi blisko Rygi. Przez co cała Szwecya w wielkim niebezpieczeństwie zostawała. Hrabia Kroessly Minister Francuzki prowadził był do pokoiu albo przynajmniej do iakiego frysztu, lecz nie był od stron  
uflu-



uśluchany. Zatyń otrzymawszy pozwolenie na wyiechanie z Sztralzundu, gdzie się znajdował, udał się do obozu Króla Pruskiego, toż do Hamburga nie sprawiwszy nic nowego na mianey rozmowie z Baronem Agenem. Wtym oblężeniu Sztralzundu z większą iak przedtym usilnością popierano, tak dalece, że iuż mury walić zaczęto: toż dnia 27. Grudnia uderzono na obronę węgielną. Bronili się oblężency tak ile Król ich zagrzewający mógł się spodziewać: na ustatek iednak ustali. • Legło wprawdzie w tey bitwie 500. albo 600. Sprzymierzonych, i wszyscy prawie officyrowie atakuiący byli zabici lub ranieni; lecz i strata Szwedow nie mnieysza była, kiedy trzech Pułkownikow było zabitych, Jenerał Duker przełożony tey fortecy raniony, 180. żołnierzy w niewolę wziętych, oraz 20. armat i 16. Cętnarow prochu. Dnia 18. kusił się Karól spędzić nieprzyacioł z placu, który otrzymali, i dokazałby był tego, gdyby w godzinę oblegający nie byli wsparci od świeżego woyska, które przymusiło Szwedow do weyscia w miasto: nad to Król w niebezpieczeństwie zostawał, będąc

dać przebrany iako prosty żołnierz. Zatem widząc niebezpieczny cale stan tej fortecy we dwa dni puścił się do Skanii w niewielkiej iedney łodze.

Po wyjeździe Królewskim Jenerał Duker, rządzca tego miejsca poddał się pod uczciwemi dla Szwedow warunkami, według których garnizon w niewolę poddany wyszedł dnia 26. rano przy biciu bębnow i z rozwiniętemi chorągwiemi. Zatem ci dwaj Królowie weszli do miasta, potwierdzając przywileje, które dotąd obywatele mieli.

Krół Szwedzki stanawszy wprzód w Yfizit, wraz się udał do Karlskronu, gdzie słuchał z Sztokholmu przyślanych Posłów, którzy mu winiszowali powrotu, i oraz o śmierci Królowy Babki Królewskiej go uwiadomili. Król ten lubo dość licznych nieprzyjazney fortuny doznał był przypadkow, wszakże serca nie tracił, owszem myślił o sposobach, ktoremiby stratę swoją mógł nagrodzić. Zaciągał nowe wojsko, uzbraiał okręty, i w krotkim czasie znajdował się w stanie wyjścia w pole jeszcze przed wiosną 1716. Dorozumieć się dotąd nie można było, dokąd iego zmierzały zamysły.

myśli, aż iednym razem trzema różnymi miejscami wtargnął w Norwęgiją, gdzie przy Królu zaydujący się Szwagier jego pod czas potyczki z Duńczykami był raniony, pole jednak otrzymał. Gdzie Szwedzi ten, tylko mieli pożytek, że miejsca wprzod opanowane zatrzymali, a w mieście Christiania i w zamku tamecznym poty panowali, aż nowe z Danii nie nadeszło woysko. Król zatył Szwedzki dla niedostatku żywności kray ten porzucił, a obawiając się wtargnienia swych nieprzyjaciół do Skanii, tam się dla dania odporu udał.

Wzięcie Wismaru przez Królow sprzymierzonych nie podobało się Carowi, który to tylko udawał, iż gotów był onym dopomagać w przedsięwzięciu wtargnienia do Skanii, aby tym lepiej ich mógł oszukać. Przeyrzał albowiem dobrze, iż Król Szwedzki tym sposobem będzie przymuszony do przyięcia pokoju, i że inaczey woyna mogła by się obrocić przeciwko Moskwie; miał też jakieś ukryte, przedsięwzięcie przeciw Danii, albo przeciw Cesarzowi Niemieckiemu. Cożkolwiek bądź, gdy się tego bynamniej nie spodziewano, wszedł z  
woy-

woylkiem w Księstwo Meklenburskie ,  
gdzie całą przebył zimę, z kraju tak ob-  
fitego będąc kontent.

Po tak długiey wojnie, która się już  
wszytkim Królom i Książętom w niey ,  
uwikłanym uprzykrzyła, zdawał się ten  
zbliżać się czas, który miał przynieść  
pokoy krajom północnym, do czego też  
wiele pomagał Król Angielski, który na  
ten koniec zbliżał się do krajow swych  
dziedzicznych w Niemczech. Król  
Szwedzki pokazał się też skłonnym do  
pokoju, i nawet przez list publiczny  
dał znać, iż i w ten czas, kiedy był przy-  
muszony do gotowania się na wojnę, za-  
wsze żądał pokoju. Gdy tedy nieprzy-  
jacielskie z obu stron najazdy nie co-  
stały, Król Szwedzki z tego spokojne-  
go użytku iac czasu, pojechał do Wadt-  
szenu, gdzie Królowna siostra jego, po po-  
wrocie z Turck ieszcze go nie widzia-  
wszy, z wielką żądzą widzenia onego nań  
oczekiwała; i widziała się z Królem bra-  
tem swoim, lecz z przytomności iego  
przez 24. godziny tylko się cieszyła, po-  
niważ do Skanii powrócić musiał.

Było niejaki podobieństwo do poko-  
ju, lecz w krotce wielka się stała rzeczy-  
odmiana:



odmiana: Król albowiem Szwedzki urażony na Króla Angielskiego o to, iż sie za nieprzyjaciela przeciw Szwecyi oświadczył, i że Bremę i Ferden opanował, zaczął wspierać zamieszanie w Anglii z przy czyny Pretendenta Angielskiego wszczęte. Baron Gerc minister Szwedzki w Hadze zostający był początkiem tego spisknienia się, które od tego ministra do Grafa Gillenborga i do Pana Szparego nieostrożnie pisane listy odkryły, i oraz Cara moskiewskiego wydały, który za poduczeniem niejakiego Szkora Areskin nazwanego, Doktora swego nadwornego, do tey był przyśtał ligi. Zatem Hrabia Gillenborg w Londynie, a Baron Gerc w Hadze zaareztowani; co wszędzie wielkie sprawiło szemranie, niektorzy albowiem poltepek ten pochwalili, sądząc go być skutkiem szczerey przyjaźni, inni zaś ganili, mieniać go być przeciwko prawom narodow. Całe ułożenie Barona Gerca wydało się, który miał, sam zbiedz do Francyi, i tam się z Przyjaciółmi Pretendenta ustnie rozmówić, zbuntowawszy wprzód przez swego Kolegę niektorych w Londynie, i zakupiwszy zewsząd okrętow wojennych, którym w  
Go-

Gottemburgu do zebrania się naznaczył miejsce. Nakoniec, jak prętkoby się Król Angielski o tych skrytych dowiedział zamysłach, Pretendent miał natychmiast w Szkocyi z woyskiem wysiadać.

Król Szwedzki znajdował się w ten czas z Książęciem Szwagrem swoim w Skanii, kiedy umyślnie z Londynu przyflany przybiegł z wiadomością o arefzcie dwóch Szwedzkich Ministrów w Anglii i w Hollandyi; lecz Król pokazał po sobie jakby tego nie uważał, i tylko rozkazał Rezydenta Angielskiego w Sztokholmie przytrzymać. Car Moskiewski jak pretko zrozumiał, że Król Angielski dowiedział się, iż on jest jednym z sprzyjających Pretendentowi, lepiej postąpił niż Król Szwedzki; kazał albowiem długi ogłaszać manifest, w którym wszystko to wyrażał, coby go od takowego podeyrzenia mogło uwolnić.

Dwaj ci Ministrowie Szwedzcy za przyczynieniem się Rządcy Francuskiego, byli uwolnieni, i Baron Gerc wraz po otrzymaney wolności widział się z Carem, ktoremu przyobiecał, wżczęłą

P między

miedzy Król. Szwedzkim i Carem znieść różnicę a to w przeciągu trzech miesięcy, i na ten koniec prosto do Szwecyi pojechał.

Tym czasem Książę d'Ormond słone Pretendenta trzymający, wysłał umyślnego do Króla Szwedzkiego, upraszając aby mu pozwolił zostawać przy sobie jako Ministrowi Pretendenta, lecz jego prośba skutku nie miała. Wtym skrzyte d. tad przebiegi Barona Gerca zaczęły się wydawać, gdy postrzeżono w Albo, a potym na wyspie Ahland złożone zgromadzenie, dla pomiarkowania różnicy miedzy Carem i Królem Szwedzkim. Co barzicy wątpliwości już nie podlegało, gdy postrzeżono, iż Pan Brus Jenerał Artilleryi, in Pan Ostermann *Kon-siliarz*, Rosyjski do tego się udali zgromadzenia. Król Szwedzki lubo tu szczerze z Carem tylko czynił pokoy, wizakże szczerą miał wolą ze wżytkiem swemi pogodzić się nieprzyjaciółmi, byle mu oddali, co mu wzięli, gdyby go zaś przymuszono dochodzić swego żelazem, że nigdy pokoju nie uczyni, i z tym się oświadczył.

Gdy

Gdy Ministrowie Szwedzcy i Rosyjscy na wytipie Ahland pokoy ukladaia, Król Szwedzki jak o Pan czuły o pomnożeniu woyska myśli; że zaś brakowało pieniędzy, podatki nakazuje, i tyle nowych zaciaga żołnierzy, wiele się w Państwie jego młodych powstach znajdowało ludzi, bez których rola być mogła wyprawowana, którym sposobem tak znacznie swoje pomnożył woysko, że 35000. wynieść mogło w pole ludzi, nie rachuiąc 26. wielkich na morzu okrętów i licznych pomniejszych statków, na których znajdowało się 15000. zbroy-nych żołnierzy.

Ponieważ zaś tak długo trwająca wojna, znacznie była umniejszyła liczbę rzemieślników, dla ktorey szkody nagrodzenia, trzeba było zprowadzić cudzoziemców, więc dla ich zachęcenia Król Szwedzki obiecał wszystkim cudzoziemskim rzemieślnikom, i innym młodym ludziom, którzyby do Szwecyi przeyść chcieli, łaskę osubliwszą, i od wszelkich podatkow uwolnienie, nad to pewną summę pieniędzy na ich potrzebę, i wydatek podróżny nagrodzić. Tawoła iego aby do skutku była przyprowadzo-



na, wszystkim, miał Rządcom pod utratą swej łaski zlecić.

Król Duński słysząc o takim w Szwecyi do wojny przygotowaniu się, zrozumiał wraz dokąd zmierza Król Szwedzki, i przeszkodę chciał uczynić, lecz darmo; rozkazał bowiem Komendantowi Tordenszold ze dwoma okrętami wojennymi, i z 8. galerami wyjść na morze, i Szwedzkie palić okręty; wszakże się mu nie udało, bo był przymuszony cofnąć się w tył, straciwszy 150. ludzi i dwie galery, tę jednak uczynił szkodę Szwedom, iż kilka kupieckich spalił okrętów. Książę Hessekasselski mający pod czas tej potyczki 3000. Szwedów pod sobą, wszystkiej dobrego wodza wypełnił powinności, i kazał wziąć do więzienia Pana Sztromsztirna wodza, i Kommandanta Karlskronu, którzy o to byli przeświadczeni, iż swej powinności nie uczynili zadość.

Król Szwedzki gotując się tak w Szwecyi na wojnę, wysłał do Wiednia swego Posła, który się przed Cesarzem o nie dotrzymanie ugody w Alt. Ransztadzie uczynioney uskarżał, a na seymie Ratisbońskim o krzywdę Królowi Stanisławowi

wowi wyrządzoną, gdy go chciano w Baponcie przetrzymać; przez co Karol pokazał, iż lubo teraz nie znawduie się w stanie zemśczenia się swey krzywdy, tego jednak doczeka się czasu dla siebie pomyślnego, kiedy wet za wet sówicie oddać potrafi. Rozmowa nawyspie Ahland Ministrów z obu stron wyznaczonych na ułożenie pokoju między Carem i Królem Szwedzkim jak ślutku tak podobno i celu inszego nie miała, jak tylko sprawić na umyśle niepokoy tym, ktorzy wten czas przeciw Królowi Szwedzkiemu się zmowili, kiedy się nań nieszczęście prawie sprzyśległo. A lubo dochodzić nie można było zamyślow Króla Szwedzkiego, to iednak rzecz była oczewista, iż te przez czas tak długi trwające rozmowy tych dwóch Dworów Ministrów o tym tylko były, jakim sposobem Pretendenta wsadzić na tron Angielski, i Norwegią opanować.

Pod czas tak długiego, bo więcey niż przez rok, ułożenia pokoju, Car powrocil do Peterburga żadney nie wydawszy potyczki, i morze tylko licznemi okrywşy okrętami. Wtym Królowi Augustowi grożono, a Król Pruski miał

P3 przy-

przystać do ligi ze Szwedem i z Moska-  
lem. Dwor Angielski, któremu Posel  
Rosyjski w Londynie zostający więcej  
obiecował, niż Car miał czynić, niejako  
zawział podejrzenie o Moskwie, i wy-  
stał swego Rezydenta do Petersburga,  
który się o zgromadzenie na wyspie Ah-  
land przed Carem uskarżał; co jednak  
czynił z wielką skromnością. Król Duń-  
ski jako najbarzziej był powinien tego  
się obawiać zgromadzenia, tak też naj-  
barzziej się starał doysć skrytych zamy-  
słów Cara i Króla Szwedzkiego; wysy-  
łał zatem do Cara, prosić go o pomoc  
przeciwko Królowi Szwedzkiemu, kto-  
remu się, jeśli co takowego przed się we-  
źmie, bronić będzie przymuszony, lecz  
niepomyślną wzięła odpowiedź, z kąd la-  
cno poznał związek Cara z Królem  
Szwedzkim, który też w krotce całemu  
swemu woysku, zatrzymawszy tylko  
przy sobie straż swoją Królewską, kazał  
pomaszerować ku granicom Norwegii, i  
nawet większą część osady z miast starey  
Szwecyi i samego Sztokholmu sciągnął  
dla pomnożenia woyska swego.

Na ostatek Król Szwedzki przysto-  
wawszy wszystko, co do tak wielkiej  
wy-

wyprawy należy, o przyjaźni Cara Moskiewskiego bynajmniej nie wątpił, ow-  
szem rozumieć, iż mużadney w zawo-  
jowaniu swych nieprzyjaciół nie uczy-  
niwszy przeszkody, swe siły z nim złą-  
czyć zechce, iedną razą uderzył na Nor-  
wegią. Jenerała Arensfelda z 10000.  
Szwedami wysłał prosto, aby wszedł w  
Norwegią tak daleko, jak będzie mógł,  
sam zaś przeszedł przez Swynzund ze  
20000. Szwedów, z ktoremi miał obiedz  
Fridrichshał, a Książę Hessekasselski  
Szwagier Królewski miał władzę nad  
woyskiem z 9000. złożonym, które mia-  
ło uważać kroki Duńczyków. Twier-  
dza Huidenlew, ktora zaślaniała miasto,  
dnia 10. Grudnia za pierwszym sztur-  
mem była wzięta, z czego Król tak był  
kontent, iż rozumiał, że i miasto już ma  
w ręku. Nazajutrz zaś dnia 11. podług  
nowego Kalendarza, a podług starego  
dnia 30. Listopada w sam dzień S. Iędrze-  
ja Karol XII. po odprawionym publicz-  
nie nabożeństwie, poszedł między oko-  
py i utyskował, iż nie ma dosyć ludzi  
do tey roboty; oraz pokazał się być nie  
co smutnym i pomieszanym nad zwy-  
czay. Jeden Inżenier Francuski na imię



Megre słyżać takowe uryfkowanie, zbliżył się do Króla, z którym mowić poufale miał pozwolenie, i rzekł mu; aby się nie frasował; ponieważ mu obiecuie **abo** Fridrickshal, **abo** własną swą głowę w osmiu dniach oddać; na co Król uśmiechnawszy się odpowiedział zobaczemy; i zaczął chodzić po tych mieyscach, gdzie jeszcze z wielkim pośpiechem robiono, dokąd nie tylko obleżeńcy w mieście, ale i ofada w małej twierdzy gęste kule rzucala. Król zatym wstąpił na ieden kosz szańcowy, wspieraie się na drugim koszu z ziemi usypanym od dział broniącym, chcąc upatrywać z ktorego mieysca tak gęste lataia kule. Inżenier przekładał Królowi niebezpieczeństwo wktóre się wdaie, lecz darmo, bo Król mu odpowiedział, aby się nie obawiał, i tam poszedł pilnować gdzie robia. Oficyerom też, ktorzy z nim byli przyfzli, kazał poyść na mieysce sobie naznaczone, ktorzy też znaiac dobrze Króla, woleli dać pokoy nadaremnyym przestrogom, niż go rozgniewać. Tym czasem kule ze wśzech stron gęściey niż dotąd latać poczęły na to mieysce, gdzie się Król znajdował. Wszyscy się niepo-

mału

malu zdumieli, gdy postrzegli, że Król bez żadney bojaźni i naymnieyszego poruszenia na tym koszu wsparty zostawał, ale żaden do niego przytąpić nie śmiał. Wszakże officyerowie uradzili nowo zakończony przed nim zachwalić szaniec, i tym sposobem z tak niebezpiecznego mieysca go sprowadzić, zawoławszy tedy Inżenier dwa abo trzy razy Króla, pociągnął go za suknię zwierzchnią, ale widząc go nieporuszonego, zawołał na officyerow, że się obawia skutku nieszczęśliwego postrzału, ci zatym przybiegszy z małą latarenką postrzegli Króla prawą ręką wspartego na koszu a lewą rękę, na ktorey była rękawica, trzymającego się szpady, a rękawicę krwią zbroczoną. Poznano zaraz z dziury, która była nad lewą skronią, iż to był postrzał kuli fuńtowey, która swym impetem lewe jego oko w głowę wpędziła, a zrzeniec prawego oka na wierzch wyśadziła; doszli zatym, że ta kula z tey małej wystrzelona była twierdzy, z ktorey niemal wшыtkie inne nad to mieysce, gdzie Król zabity, latały. Śmierć ta nieszczęśliwa przed żołnierzmi i robotnikami pilnie była utajona, a ciało tego

Q

Król-

Króla, jakby jakiego officyera, płaszczem obwiniono.

W tym że samym czasie przybiega Jenerał Adjutant od Książęcia Hellekasselskiego z listem do Króla przyślany, który widząc Króla już nie żyjącego, bierze jego Kapelusz, i popuszczonemi wodzami do swego się wraca Książęcia, śmierć Królewską mu oznajmując, i na dowód tego prześtrzelony i krwią zboczony oddaje kapelusz. Książę tę smutną odebrawszy nowinę, wraz tego samego Jenerała Adjutanta do Księżny Ulryki Eleonory żony swej wysyła, a Barona Gerca, który potym dał głowę, do więzienia wziąć każe.

Tym tedy sposobem Karol XII. waleczny wieku naszego rycerz, mając lat 36. mieściecy 5. i dni 13. stracił życie, które dla dzieł wspaniałych i cnot wysokich było sławne, tak dalece, że bez pochlebstwa mówić można, iż Król ten bez żadney przywary wszytkich najsławniejszych Monarchow w sobie miał przymioty: jak ludzki i miły, tak odważny; jak na swoy pożytek nie oglądający się, tak umysłu wspaniałego; jak pomiarkowany w szczęściu tak nieporuszony w  
nie-

nieszczęściu, zawsze wstrzemięźliwy, zawsze sprawiedliwy, czysty, hojny, łaskawy, kochający cnotę w samych nawet nieprzyjaciółach, a pochlebcom nieprzystępny, naostatek jak Król, tak i Pan dobry. Ci jednak którzy w postępkach Jego głębiej wglądają, przyznając mu odwagę i dzielność, niepomiarkowanie i nieostrożność przypisują, mówiąc; iż to jest żołnierza bić się odważnie, Hetmana zaś i Króla przy dzielności niebezpieczeństwa przewidzieć i wnie się nie wdawać, ile gdy one iak pożytek czasem wielki tak większą szkodę i nieszczęście zwykły przynosić.







# Omyłki Drukarzkie.

Pierwsza Liczba znaczy kartę, druga zaś  
znaczy wierz tej Karty.  
w Przedmowie.

1. w. 2. które czytay: które.

Do Czytelnika.

1. w. 15. wyprazie czytay: wyrazić.

w Samej Historji.

3. w. 8. ofwiadczenia czytay: oświadczenia.

4. w. 6. Król Polski nieśedł złączyło się  
czytay: Król Polski wisedł do Infant,  
złączyło się.

4. w. 7. Y drugiem czytay: Z drugiem.

4. w. 26. ie i miasto czytay: ię i miasto.

7. w. 24. na 3000. czytay: na 30000.

7. w. 25. na pt. w czytay: na placu.

8. w. 17. 2000. Ludzi czytay: 1000. Ludzi.

8. w. 26. potym Sason wzignszy  
czytay: potym Sason. wypeinił tę  
przepowiedć skutek doskonale.

9. w. 4. Paykl-m, czytay: Paykelena.

9. w. 14. dymy niizgac się,

czytay: dymy wyiagac się.

13. w. 26. Wiedumba, czytay: Wiedumba,

(1)

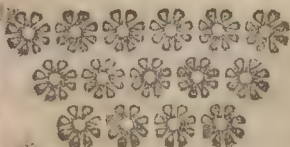
14.

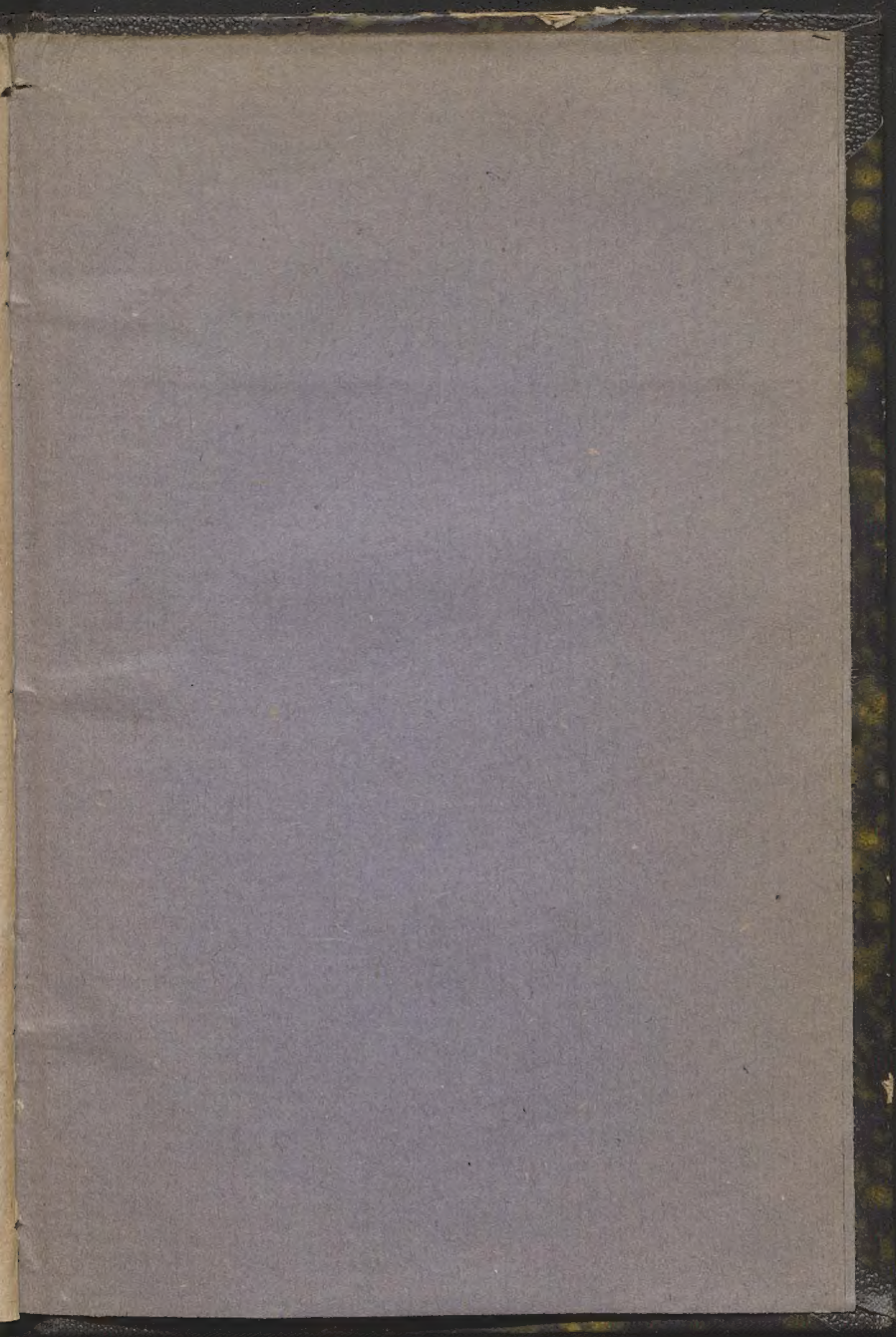
14. w. 1. Kształy, czytay: Kształty.  
 16. w. 26. tey okoliczności, - - -  
 - czytay: z tey okoliczności.  
 23. w. 4. i politykę, czytay: i politykę.  
 25. w. 18. pokazał, czytay: pokazał.  
 26. w. 15. do stanow, czytay: do stanow-  
 29. w. 25. Palmberga, czytay: Palmberga.  
 31. w. 24. dwoich narodow, - - -  
 - czytay dwoch narodow.  
 34. w. 27. nienarazenia się, - - -  
 - czytay dla nienarazenia się.  
 35. w. 2. 600. 200. z nich, - - -  
 - czytay: bo 200. z nich.  
 37. w. 6. iż mniemał się, - - -  
 - czytay: iż mniemał Znaydować się.  
 38. w. 27. Promnic, czytay: Pronic.  
 41. w. 16. Pazdzierka, czytay: Pazdziernika.  
 42. w. 5. przeniosła, czytay: przewiozła.  
 42. w. 13. z Listopada, czytay 7. Listopada.  
 43. w. 5. tymo gwałtem: czytay: tym gwałtem.  
 44. w. 15. do Lutkeny, czytay: do Lutkenu.  
 54. w. 20. Gragonii, czytay: Dragonii.  
 57. w. 8. myśląc, czytay: iako myśląc.  
 57. w. 15. na wszystkich bardziey, - - -  
 - czytay: na wżytkich mieyscach bardziey.

57. w. 25. w Gostyniu, czytaj: w Kostynia.  
 58. w. 23. zawieszone Uniwersytet,  
 - czytaj zawieszone.  
 72. w. 16. inny od Patkula,  
 - czytaj: od Patkula.  
 81. w. 22. stanowińska, czytaj stanowińska.  
 83. w. 19. iezdnych, czytaj: iednych.  
 89. w. 15. Sieniecki, czytaj: Sienicki.  
 91. w. 19. nieprzyaciół,  
 - czytaj: do nieprzyaciół.  
 - 100. w. 21. iednych: czytaj: iezdnych.  
 105. w. 2. w rozdziale, czytaj: w VII. rozdziale.  
 123. w. 2. aby prosił, czytaj: aby prosił.  
 125. w. 2. 3400. Kawaleriji,  
 - czytaj: 8400. Kawaleryi:  
 128. w. 19. wraz czytaj: co raz.  
 128. w. 28. blisko miasto czytaj: blisko miasta.  
 131. w. 7. rzuciwszy się czytaj: rzuciwszy się.  
 137. w. 20. dla mnostwa nieprzeciagu,  
 - czytaj: dla mnostwa nieprzyaciół, y  
 przeciagu.  
 145. w. 1. Krolo, czytaj: Krola.  
 147. w. 20. na trasy czytaj: tratf  
 147. w. 27. w Urainie, czytaj: w Ukrainie.  
 151. w. 1. Onę, czytaj: Oinę.



151. w. 17. pożezienie micysca, czytay: położenie.  
 153. w. 28. zatrzymać też, czytay: zatrzymać też.  
 163. w. 21. Intenia Krola, czytay: interesi Krola.  
 179. w. 12. z Kozakowi, czytay: z Kozakami.  
 180. w. 11. przyniść Krola, czyt: przywieść Krola.  
 185. w. 26. marz iego, czytay: marsz iego.  
 193. w. 20. Jenerał Bulaw, czytay: Jener. Bulaw.  
 184. w. 4. Sztralzundowi i wyspie Rygen,  
     - czytay: Sztralzundowi i wyspie Rugen.  
 206. w. 15. na 200000.      -      -      -  
     - czytay: na 200000. Talarow.  
 210. w. 20. pod którey, czytay: pod czas ktorey.  
 213. w. 27. Fryderiks, czytay: Fryderykshawen.  
 217. w. 20. Zięciu swemu:      -      -      -  
     - czytay: Szwagrowi swemu.  
 220. w. 13. na ustatek, czytay: na ostatek.  
 233. w. 16. á lewą rękę, czytay: á lewą ręką.









Biblioteka Jagiellońska



stdr0022051



